



**ATAK BOBRA
GARNUSZEK ŻYCIA
NA STUDIA!
WĘDKARSKI OKAZ**



KONTAKTY

25 (972)

20 CZERWCA 1999

CENA 2 zł

BOŻENA DUNAT

Zabawy grzecznych dzieci

— Rzadko mamy do czynienia z takim okrucieństwem, jakie cechowało morderców braci T. — mówi Krystyna Truszkowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach. — Szymona podduszono szalikiem, potem zanurzono głowę do wody i w ten sposób utopiono. Zanim dziecko zmarł, słyszał, co robiono z jego starszym bratem. A Krzysztof umierał w męczarniach. Połamano mu żebra, potłuczono głowę, wbito w jamę ustną i podniebienie dwa czterdziestocentymetrowe kołki...

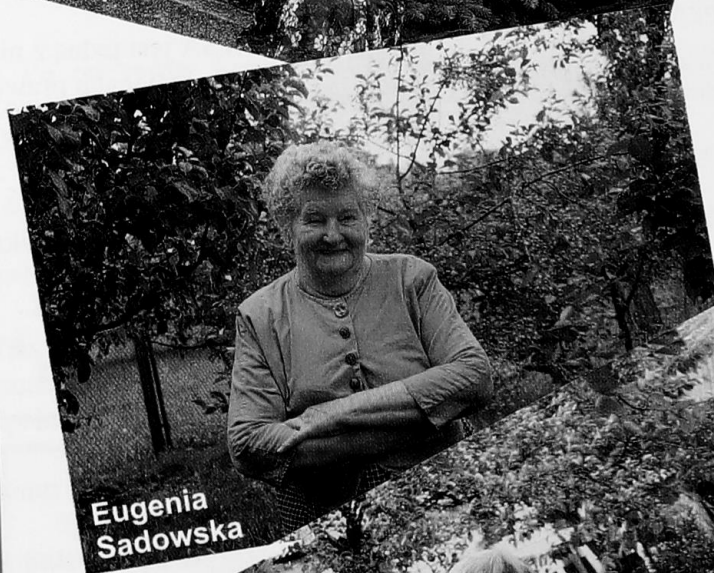
str. 7

GABRIELA SZCZĘSNA

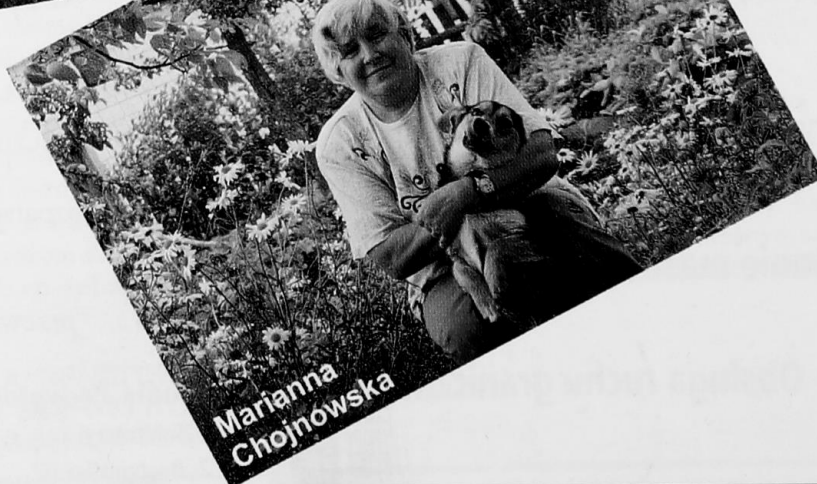
Koło na rozstajach



Danuta Jarońska



Eugenia Sadowska



Marianna Chojnowska

str. 12-13

TYGODNIK REGIONALNY



KONTAKTY



BEZPŁATNA INFOLINIA: 0-800 - 200 - 300



Powszechne Towarzystwo Emerytalne PBK SA

Akcjonariuszami PTE PBK są: Powszechny Bank Kredytowy S.A., Górnośląski Bank Gospodarczy S.A., Towarzystwo Ubezpieczeniowe PBK S.A. oraz amerykańska firma Aetna International zarządzająca funduszami emerytalnymi w 20 krajach.

Twoja szansa na wysokie zarobki

2.000... 3.000... 4.000...

...i więcej złotych miesięcznie

proponujemy:

stałe, bezterminowe zatrudnienie na pełen etat, atrakcyjne prowizje i nagrody za wyniki oraz profesjonalne przygotowanie do sprzedaży wszystkim zainteresowanym pracą na stanowisku:

AGENT TOWARZYSTWA W POWSZECHNYM TOWARZYSTWIE EMERYTALNYM PBK S.A.

jeśli zainteresowała Cię nasza oferta; masz min. średnie wykształcenie; jesteś komunikatywną, energiczną osobą o dużych umiejętnościach przekonywania - prosimy o jak najszybsze przesłanie życiorysu zawodowego z dopiskiem **"REGION ŁOMŻA"** na adres:



IPK Sp. z o.o. , 80-462 Gdańsk, Al. Jana Pawła II 20, tel.: (058) 346 36 28

WARSZAWA • GDAŃSK • WROCŁAW • KATOWICE



http://www.ipk.com.pl/



KRIOBANK Centrum Leczenia

Niepłodności Małżeńskiej

Dr hab. n. med. Waldemar Kuczyński

15-879 Białystok, ul. Stołeczna 11

Tel./fax (0-85) 744-13-78; 742-10-56; 746-03-75

- diagnostyka i leczenie niepłodności mężczyzn i kobiet,
- leczenie niepłodności osób niepełnosprawnych,
- przechowywanie nasienia mężczyzn zagrożonych niepłodnością,
- konsultacje w zakresie ginekologii ogólnej oraz ginekologii operacyjnej.

Profesjonalizm lekarzy wsparty nowoczesną technologią i aparaturą medyczną gwarantuje usługi o światowym standardzie.

Czynne w dni pracujące od 8.00 do 16.00
w dni wolne 9.00-13.00

Pracujemy 365 dni w roku.

WYŻSZA SZKOŁA DZIENNIKARSKA

im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie

Instytut Nauk Politycznych w Białymstoku

15-104 Białystok, ul. Przytorowa 2A, tel./fax (0-85) 676-16-51

prowodzi rekrutację na wyższe studia licencjackie
(od października 1999 r. w systemie dziennym i zaocznym)

- Dziennikarstwo i komunikowanie masowe
- Politologia
- Stosunki międzynarodowe — Obsługa ruchu granicznego

oraz zaprasza do uczestnictwa w II edycji

Poddyplomowego Studium Reklamy i Public Relations

WSA

Wyższa Szkoła Agrobiznesu
w Łomży

Utworzona decyzją Ministra Edukacji Narodowej w lipcu 1996.
Wpisana do rejestru pod nr 96.

WSA jest jedną z nielicznych uczelni niepaństwowych w Polsce
mających prawo nadawania swoim absolwentom tytułu

inżyniera

Ogłasza nabór na rok akademicki 1999/2000 na studia dzienne i zaoczne
w specjalnościach :

- zarządzanie przedsiębiorstwem
- ochrona środowiska w agrobiznesie
- marketing i zarządzanie przemysłem spożywczym (technologia żywności).

Po raz pierwszy w tym roku na studiach dziennych nowa specjalność:
Handel Zagraniczny.

W trakcie studiów przewidziana praktyka zagraniczna.

Nie ma egzaminów wstępnych!

Ostateczny termin składania dokumentów 15 sierpnia 1999 r.

W MEN rozpatrywany jest wniosek o prowadzenie studiów magisterskich.

Od nowego roku akademickiego
przewidujemy uruchomienie **Wydziału Informatyki**
(tylko na studiach dziennych)

Studia Podyplomowe:

1. Informatyka
2. Rachunkowość
3. Zarządzanie i marketing w oświacie.
4. Blokowe Nauczanie Przyrody
(na potrzeby nowej zreformowanej szkoły podstawowej)

WSA w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161

tel. (086) 216 94 97 tel./fax (086) 216 62 38

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziaara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Z komputera do Papieża

Janusz Moniak z Łomży był jedynym z województwa podlaskiego przedstawicielem honorowych budowniczych nowego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, zaproszonym na uroczystość poświęcenia przez Ojca Świętego.

— Wylosował mnie komputer. Wierzę, że to nie był przypadek — mówi wzruszony.

I opowiada część historii swojego zawodowego życia, wspólnej wszystkim pracującym rodakom. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przy wypłacie potrącano, bez pytania o zgodę, część pieniędzy na budowę domu partii w stolicy, tak zwane cegielki.

— Moja mama skrupulatnie gromadziła swoje i moje. Przez lata uzbierała się ich pokaźna ilość, a tym samym niebagatelna kwota — wspomina Janusz Moniak. — To był pewien dokument naszego polskiego życia. Kiedy mama zmarła, porządkując rodzinne archiwum, natrafiłem na tamte partyjne cegielki. Już miałem się ich pozbyć, a tu Uniwersytet Warszawski ogłosił, że chce je odkupić lub czeka na ofiarowanie, by w ten sposób zebrać pieniądze na budowę bibliotecznego gmachu. Moja córka była wtedy studentką, więc zebrałem wszystkie cegielki i w dowód wdzięczności wiosną 1992 roku wysłałem je do Rektoratu uczelni. Nie spodziewałem się żadnych zaszczytów. Potraktowałem ten gest jako moralny obowiązek. Do maja 1999 roku nic się nie działo. I oto dostałem zaproszenie od samego rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Włodzimierza Siwińskiego na uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej siedziby Biblioteki przez Ojca Świętego! Rektor pisał: „Zaproszenie nasze jest symbolicznym wyrazem wdzięczności dla osób, które zechciały przesłać nam cegielki na budowę gmachu partii komunistycznej, do kupowania których byliśmy niegdyś zmuszani. Dzięki przekazaniu tych cegiełek Uczelnia stała się udziałowcem giełdy, która mieści się dziś w tym gmachu. Pozyskane w ten sposób środki przyczyniły się do wybudowania nowej Biblioteki Uniwersyteckiej”.



— Bardzo się ucieszyłem i zmartwiłem zarazem, bo jak ja, dziadek z laską, wyruszę w taką podróż! Zadzwoiłem do Rektoratu. Nie było sprawy! Na dworcu czekała na mnie pani z Uniwersytetu i kierownca rektora! Przez cały czas pobytu w Warszawie traktowano mnie jak jakąś ważną osobistość. Wierzyć się nie chce, że jeszcze coś takiego mogło mi się przydarzyć.

Spotkanie z Ojcem Świętym poprzedziło wręczenie ofiarodawcom partyjnych cegiełek świadectwa honorowego budowniczego Biblioteki Uniwersyteckiej. Rektor uczelni napisał: „Społeczność Uniwersytetu Warszawskiego pragnie wyrazić uznanie i wdzięczność za ten wielce znaczący gest, znamienujący prawdziwe zrozumienie dla potrzeb środowiska akademickiego i mieszkańców stolicy”.

— Kiedy wyczytywano moje nazwisko, zadziały mi nogi — opowiada Janusz Moniak. — Klaskała mi cała sala... A przede mną było jeszcze jedno wielkie przeżycie: Ojciec Święty oglądał nowy gmach z wielkim zainteresowaniem. Bardzo mu się podobał. A ja patrzyłem na papieża. Byłem tak blisko... Udzielił mi się jego wielki spokój i dobro, które emanuje z tego człowieka. Nigdy nawet nie marzyłem, że może spotkać mnie w życiu tak wielki zaszczyt. (gab)

Powitanie wakacji z Pucharem „Kontaktów”

Po raz szósty Kapitanat Sportowy Zarządu Oddziału Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży organizuje na powitanie wakacji Okręgowe Zawody Wędkarskie o Puchar Tygodnika „Kontakty”.

Zawody rozegrane będą w trzech kategoriach wiekowych • do lat 10 • od lat 10 do 14 • od lat 14 do 16 (obowiązuje karta wędkarska).

Wszyscy zawodnicy proszeni są o zabranie legitymacji szkolnych i przybycie w towarzystwie pełnoletniego opiekuna.

Zawody odbędą się w niedzielę, 27 czerwca, na Narwi w Starej Łomży. Zapisy: PZW, Łomża, tel. 216-39-00 lub w dniu Zawodów od godz. 7.00 do 8.00.

Zapraszamy młodych wędkarzy z całego województwa.

STO KONI POD MASKĄ!!!!

Sprawdzony Lanos przywdział właśnie nową szatę: estetyczne kolpaki nadają klasę i dodają prestiżu tej stalowej maszynie. Dodatkowe światło stop montowane jest seryjnie, a nowe wersje tapicerki świetnie komponują się ze znakomitą linią nadwozia.

Jednak to, co w aucie najważniejsze ukryte jest pod maską: dwa wałki rozrządu, cztery zawory na cylinder (czyli razem 16V) i 100 koni mocy!

Pozwala to osiągać znakomite wyniki na szosie i czuć się za kierownicą tego wozu (uwaga! teraz ze wspomaganiami) prawdziwym panem szosy: azjatyckim tygrysem.

Jakże jednak wejść w posiadanie tej wspaniałej maszyny? Wystarczy wpłacić niewielkie raty, tylko 283 zł i 50 groszy miesięcznie. Jest to specjalny plan połówkowy, letnia oferta Auto Systemu, w którym klient ma prawo płacić 50% raty do momentu odbioru samochodu. Ale uwaga! Wszystko co dobre szybko się kończy. Ta okazja też nie będzie trwać wiecznie. Zapraszamy do salonów.

ŁOMŻA, SENATORSKA 1
(PRZY STARYM RYNKU)
TEL. (0-86) 216-62-66



Brownie stobrych

K. M. Pielonke

KATARZYNA MARIA PIEKARSKA, posłanka SLD

ŚLADY BELGIJSKIEJ AFERY PASZOWEJ badają w województwie służby weterynaryjne. Według dotychczasowych ustaleń w marcu trafiło w rejon Wysokiego Mazowieckiego, Bakałarzewa i Moniek ponad 700 kilogramów preparatu dla psów, wyprodukowanego w Belgii. Nie wiadomo jednak, czy były w nim rakotwórcze dioksyny.

OGROMNE WZBURZENIE WŁAŚCICIELI NIEWIELKICH FIRM wywołały rachunki za dostawę energii elektrycznej w okresie od marca do maja. Obowiązywała wówczas stawka przeszło 104 złote miesięcznie za „gotowość i niezawodność dostaw energii elektrycznej”. W czerwcu opłata zmniejszona została do 8,36 zł, ale za trzymiesięczny okres przedsiębiorcy otrzymali rachunki opiewające na kilkaset złotych. Wielu właścicieli firm nie zamierza płacić, podejmując także interwencje u parlamentarzystów.

RANKING ATRAKCYJNOŚCI MAŁYCH MIAST, nie będących stolicami powiatów, przygotował dla inwestorów Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Z województwa podlaskiego najwyżej znalazł się Ciechanowiec, ale i tak dopiero w grupie C (145. miejsce w kraju). W klasie D znalazły się Brańsk i Łapy, a pod koniec rankingu kolejnych 16 ośrodków na Podlasiu. Najlepsze okazały się miasta z zachodniej części kraju.

NAJWIEKSZYM PRODUCENTEM ALKOHOLU w Polsce jest białostocki Polmos. Pochodzi z niego jedna czwarta produkcji polskiej wódki.

JERZY WAWRUK ZOSTAŁ PREZYDENTEM POLSKO-LIŃSKIEJ IZBY GOSPODARCZEJ. Zajął miejsce Mariusza Salomona, który zrezygnował ze sprawowania tej funkcji, pozostając jednak szefem zespołu doradców Izby. Jednocześnie członkowie Izby zmienili jej nazwę z polsko-litewskiej na euroazjatycką; zmiana wynika stąd, że w obszarze zainteresowania polskich firm znalazł się Krym w Rosji oraz Kazachstan i Uzbekistan i tam też skoncentruje się działalność Izby.

BIURA PASZPORTOWE WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ZANOTOWAŁY W MAJU I CZERWCU WYRAŹNY WZROST liczby składanych wniosków. Spowodowany jest rozpoczynającym się sezonem letnim. Dzienny napływ podań do biur rejonowych to odpowiednio: nieco powyżej 100 wniosków w Łomży, średnio 50 wniosków w Suwałkach oraz ok. 200 wniosków w Białymstoku. Sporą grupę (ok. 50 proc.) ubiegających się o paszporty stanowią niepełnoletni i ludzie młodzi.

WŁADZE SPÓŁKI PFLEIDERER POLSKA, do której należą większościowe pakiety udziałów w zakładach płyt wiórowych w Grajewie i Wieruszowie (w planach jest także budowa fabryki materiałów izolacyjnych w Dąbrowie Górniczej), zapowiedziały utworzenie centralnego biura firmy w Warszawie. Według prezesa Krzysztofa

Sądzikowskiego nazwa: Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie pozostanie na rynku i giełdzie papierów wartościowych.

„PACJENT MA PRAWO DO FINANSOWANIA LUB ZWROTU KOSZTÓW przejazdów pacjentów na leczenie poza miejscem zamieszkania, a obowiązek finansowania mają samodzielne Zakłady Opieki Zdrowotnej”, jak wynika z odpowiedzi ministra zdrowia Franciszki Cegielskiej na interpelację łomżyńskiego posła Mieczysława Czerniawskiego (SLD).

DELEGACJA ŁOMŻYŃSKA ODWIEDZIŁA AUSTRIACKIE MIASTO Voecklabruck i przekazała tamtejszemu samorządowi propozycję nawiązania współpracy. Kontakty zaczęły się od Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz firmy Hawla w Voecklabruck, od której MPWiK kupowało armaturę. Propozycja łomżyńskich władz przewiduje współpracę m.in. w dziedzinie kultury i ochrony środowiska. Austriacy udzielił odpowiedzi wkrótce.

W SUWAŁSKIM SZPITALU ZAINSTALOWANY ZOSTAŁ APARAT rentgenowski „Symphonia 9090”, należący do najnowocześniejszych tego typu w świecie. Od używanych powszechnie starych „rentgenów” różni się tym, iż wysyła minimalną dawkę promieniowania, poza tym wykonywane zdjęcia są bardzo dokładne. Jest też możliwość wykonywania zbliżeń.

WNIOSEK O OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI ŁOMŻYŃSKIEJ BAWELNY „NAREW” złożył w Sądzie Gospodarczym w Łomży likwidator spółki. Dokumenty przedstawione przez likwidatora wymagają jeszcze uzupełnienia, ale jego zdaniem zarówno sytuacja finansowa firmy (około 15 milionów złotych długów), jak i niekorzystna sytuacja w przemyśle włókienniczym, nie dają szans na uratowanie zakładu. Rada Nadzorcza „Narwi” niedawno odłożyła decyzję o ogłoszeniu upadłości.

WYNIKI PRZETARGU NA MODERNIZACJĘ DROGI NR 61 OD PIĄTNICY DO STAWISK uprawomocniły się. Przedstawiciele Banku Światowego, który pożyczka Polsce pieniądze, skontrolowała to procedurę przetargową (wywołało to pogłoski o kolejnym nieważeniu) i zatwierdzili jako wykonawcę Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Prace rozpoczną się prawdopodobnie na przełomie czerwca i lipca.

4,5 MLN ZŁ POCHŁONIE UTRZYMANIE ADMINISTRACJI Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku oraz koszty likwidacji wojewódzkich struktur w Łomży i Suwałkach. Z 19 milionów złotych, którymi w tym roku dysponować będzie Fundusz, na inwestycje ekologiczne zostanie niespełna 14,5 mln. Gminy i firmy złożyły wnioski o pożyczki i dotacje WFOŚiGW na 33 miliony.

GŁÓWNA ROLNICZA PLACÓWKĄ DORADCZĄ w województwie podlaskim został Ośrodek

Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Stanie się pracodawcą dla służb Ośrodków w Białymstoku i Olecku (częściowo, ponieważ kilka powiatów dawnego województwa suwalskiego znalazło się na Warmii i Mazurach) oraz przejmie ich majątek. Planowane jest utworzenie oddziałów ODR w Szepietowie, Augustowie i Białymstoku, z których każdy nadzorować będzie pracę kilku zespołów powiatowych. W ubiegłym roku szepietowski ODR obchodził 50 lat.

BIAŁOSTOCZANIE NAJCHEŃNIEJ JEŹDŹĄ samochodami marki Daewoo, wynika z informacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Drugie miejsce zajmuje Fiat Seicento i Uno. Trzecie Skoda Octavia i Felicia, dalej w kolejności uplasowały się Ople i Fordy. Zastępca naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich UM w Białymstoku Anna Ignatowicz informuje, że liczba rejestrowanych samochodów osobowych w stosunku do roku ubiegłego nie zwiększyła się. W roku 1998 Urząd Miejski zarejestrował ok. 70 tysięcy pojazdów, zaś do 10 czerwca roku bieżącego ok. 30 tysięcy. Najwięcej rejestracji dokonuje Urząd pod koniec roku kalendarzowego oraz w lipcu.

WIEKSZOŚĆ NAJPOPULARNIEJSZYCH KAPIELISK w województwie nie wzbudza zastrzeżeń sanitarnych po pierwszych badaniach przed pełnią sezonu wypoczynkowego. Sanepid warunkowo dopuścił do kąpiel i uprawiania sportów wodnych Goniądz nad Biebrzą, Baliki i Dobrylas nad Pysą, Rybaki, Wojszki i Nowogród nad Narwią, Narewkę nad rzeką o tej samej nazwie oraz zalew w Czarnej Białostockiej. Badania będą powtórzone za miesiąc.

1882 ZŁ I 47 GROSZY ZEBRAŁY PANIE KWESTUJĄCE NA PROFILAKTYKĘ podczas II Dni Walki z Rakiem Czerwiec '99, organizowanych przez Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży. Dni zakończy msza św., celebrowana przez bp. ks. Stanisława Stefankę (25 czerwca, godz. 18.00, kaplica p.w. Św. Krzyża w Łomży) w intencji chorych na raka i ich rodzin.

Papież nad Łomżą

Maleńki akcent na trasie pielgrzymki papieża Jana Pawła II do ojczyzny miała także Łomża: śmigłowiec z Ojcem Świętym przeleciał nad miastem w drodze z Wigier do Siedlec. Być może stało się tak na życzenie papieża, ponieważ Łomża nie leży na najkrótszej trasie powietrznej między Wigrami i Siedlcami. W dodatku helikopter przeleciał nad placem, gdzie w 1991 roku papież odprawił mszę w pobliżu kościoła Miłosierdzia Bożego.

NIESOLIDNE KOMITETY

800 pełnomocników komitetów wyborczych, startujących w ubiegłorocznych wyborach samorządowych, musieli przesłuchać policjanci w województwie podlaskim. W kraju do tej akcji zaangażowanych zostało przeszło 3 tysiące funkcjonariuszy, głównie dzielnicowych. W odpowiedzi na interpelację łomżyńskiego posła Mieczysława Czerniawskiego wicepremier i minister spraw wewnętrznych i administracji Janusz Tomaszewski przyznał, że sprawa zbulwersowała także policję. Według resortu rozliczaniem komitetów powinni się zająć wojewódzcy komisarze wyborczy. W województwie podlaskim kilku pełnomocników zostało już ukaranych przez kolegia do spraw wykroczeń.

Znaki czasu

• „Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej ojczyźnie nie brakowało dachu nad głową i chleba na stole, by nie czuł się samotny, pozbawiony opieki”, mówił Jan Paweł II w Elku do trzystu tysięcy pielgrzymów.

• Sprowadzana do kraju żywność musi mieć dokumenty stwierdzające, że towar nie jest skażony dioksynami. Z powodu nowych wymogów ponad 140 ciężarówek wiozących żywność z Unii Europejskiej zatarasowało polskie przejścia graniczne.

• Głodujące pielęgniarzy zostały usunięte przez policję z budynku Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Według prof. Tadeusza Zielińskiego dowodzi to „kryzysu dialogu władzy ze społeczeństwem”.

• „Chrystus występował przeciwko rządzącym i możnym tego świata, czego nie można powiedzieć o Kościele”, napisał czytelnik „Życia Warszawy”.

• O jedną trzecią zmalała w ostatnim okresie produkcja wódki w kraju, ale nie znaczy to, że aż o tyle zmniejszyło się spożycie alkoholu. Wódka jest cztery razy tańsza niż w Polsce na Białorusi i dwa razy tańsza na Litwie, w Czechach, w Rosji. Kwitnie przemysł.

• Prawie 700 tys. zł zniknęło z plockiego oddziału Banku Gospodarki Żywnościowej i... dwóch pracowników, którzy są poszukiwani przez policję.

Wspomóżmy hospicjum!

Łomżyńskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych zwraca się z prośbą o otwarcie swoich serc i portfeli — w niedzielę, 20 czerwca, na ulicach Łomży będzie przeprowadzona kwesta, która wspomóż działalność Hospicjum p.w. św. Ducha w Łomży.

CO Z III LO?

Majątkowa Komisja Regulacyjna w Warszawie otrzymała do rozpatrzenia wnioski Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w stolicy o zwrot nieruchomości w Łomży. Chodzi o budynek przy ul. Senatorskiej, który obecnie zajmuje III Liceum Ogólnokształcące, w którym przed wojną był żydowski szpital. Kluczowe znaczenie będzie miało ustalenie, czy leczył odpłatnie czy bezpłatnie. Zwrotowi podlegają bowiem nieruchomości związane z kultem religijnym, oświatą i działalnością opiekuńczo-charytatywną.



KONTAKTY

PROGRAM „ROSPUDA”

Gminy Bakalarzewo, Filipów i Raczek (z pow. suwalskiego) realizują program pod nazwą „Rospuda”. Ma on na celu wykonanie ekologicznych inwestycji, które usuną zagrożenia zanieczyszczenia środowiska na ich terenie. W Raczkach ma powstać zmodernizowana oczyszczalnia ścieków, w Bakalarzewie zbudowana od podstaw, a we wsiach gminy Filipów założone zostaną wodociągi i kanalizacja. W celu realizacji tego programu powołano Stowarzyszenie Ekologiczne Gmin Doliny Rospudy, które ubiega się o kredyty z Unii Europejskiej.

„Rospuda” mogłyby zainteresować się inne gminy w Podlaskiem, gdyż daje nadzieję na wzbogacenie gminnych kas, które nie bardzo mogą liczyć na środki Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

WSPÓLNIE DO BRUKSELI

Wspólne przedstawicielstwo w Brukseli, siedzibie Unii Europejskiej, utworzą samorządy województwa podlaskiego i lubelskiego. W zeszłym tygodniu Sławomir Zgrzywa, marszałek województwa podlaskiego, i Krzysztof Szydłowski, wiceprzewodniczący Zarządu województwa lubelskiego, podpisali w tej sprawie porozumienie. Oba rolnicze województwa ze Ścianą Wschodnią borykają się z podobnymi problemami: są ubogie i niezbyt atrakcyjne dla zachodnich inwestorów. Wspólna polityka nawiązywania kontaktów z regionami Europy, a także promocja wschodniej Polski, może przynieść obiecujące rezultaty. Tym bardziej że koszty prowadzenia biura będą pokrywane w równych częściach przez oba województwa i będzie to z pewnością mniejszy wydatek niż biuro samodzielne.

Wspólnym przedstawicielem Podlaskiego i Lubelskiego została Lucyna Kamińska, absolwentka Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz studiów w zakresie marketingu i zarządzania organizowanych przez Politechnikę. Odbyła także staż w brukselskim biurze Wschodnich Prowincji Holenderskich.

CZERWIEC LITERACKI

Monodramem „Komediantka i komediant” według tekstów Wisławy Szymborskiej w wykonaniu Joanny Orzeszkowskiej-Kotarbińskiej (Teatr Dramatyczny w Warszawie) zainaugurowany został V Łomżyński Czerwiec Literacki. Organizatorem imprezy jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna, która mimo problemów finansowych, jak zwykle ściągnęła do Łomży głośne nazwiska literatów. Tym razem nad fenomenem bestsellerów książkowych dyskutowali: Hanna Kowalewska, Joanna Siedlecka, Bogdan Madej i prowadzący panel Jerzy Sikora. Wszyscy mają na swoich kontach literackie sukcesy.

Joanna Siedlecka, dokumentalistka i autorka kontrowersyjnych biografii sławnych ludzi, powiedziała, że cenzurę zastąpił rynek, a pisarz, tak jak rzemieślnik, musi wyprodukować książkę na sprzedaż. Zasiadając do pisania nowej książki, nie myśli o pisaniu hitu wydawniczego, ale zależy jej na trafieniu do czytelników. Mówiła także o mechanizmach tworzenia list bestsellerów i znikaniu z pamięci czytelników pozycji z pierwszych miejsc list.

Bogdan Madej zwrócił uwagę, że czas zweryfikuje, które z książek staną się bestsellerami. Hanna Kowalewska, której książka „Tęgo lata w Zawrociu” została uznana za najlepszą książkę roku, na własnym przykładzie opowiadała o tworzeniu fany i mody na bestseller. Po zgłębieniu mediów trudno jej było z dystansu ocenić wartość powieści i jej odbiór. Uczestników panelu ucieszyła wiadomość, że jej powieść trafi na rynek niemiecki, a pisarka pracuje już nad kolejną pozycją.

Czerwiec Literacki uświetnił koncert Anny Szalapak, wielkiej gwiazdy z Krakowa.

STAROSTA O BEZROBOCIU

Wniosek o zaliczenie Łomży i powiatu do rejonów szczególnego zagrożenia bezrobociem strukturalnym skierował do ministra pracy starosta ziemski Wojciech Kubrak. W piśmie podkreśla przede wszystkim, że stopa bezrobocia wynosi ponad 50 proc. jest o 30 proc. wyższa od średniej krajowej. Tzw. wskaźnik bezrobocia wynosi przeszło 33 proc., co oznacza, że jeden bezrobotny przypada na trzech pracujących. Zapowiadają się kolejne fale zwolnień w zakładach pracy i urzędach, co szczególnie wpłynie na wysokość bezrobocia wśród inteligencji. Zdaniem łomżyńskich samorządowców miasto bardzo potrzebne byłoby zwiększone środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu.

CLIVE HARRIS W ŁOMŻY

Najbliższe spotkanie z chorymi odbędzie się w piątek, 25 czerwca, o godz. 6.00 w Regionalnym Ośrodku Kultury ul. Małachowskiego 4. Bilety wydawane są podczas leczenia. Leczenie jest bezpłatne.

MŁODZI POD LUPĄ

— Rodzina jest nadal postrzegana przez młodzież jako środowisko odgrywające najistotniejszą rolę w kształtowaniu ich osobowości. Młodzież najwięcej czasu wolnego spędza właśnie z rodziną i kolegami oraz koleżankami ze szkoły. Dlatego dom i grupa rówieśników mają największy wpływ na kształtowanie systemu wartości, przekonań, postaw i zachowań — mówiła Alicja Rogaska, współautorka (z Jolantą Falkowską) badań nad czasem wolnym młodzieży.

Seminarium na temat sposobów spędzania czasu wolnego przez młodzież zorganizował Zakład Nauk Humanistycznych Wyższej Szkoły Agrobiznesu z Łomży. Poprzedziły je badania 1600 uczniów łomżyńskich szkół (klas ósmych szkół podstawowych, I-III szkół średnich, zawodowych oraz uczniów OHP i ZDZ). Młodzież anonimowo wypowiadała się w ankiecie opracowanej przez A. Rogaską i J. Falkowską.

Ankieta pozwoliła określić oczekiwania młodzieży, a dotyczą one większej ilości imprez kulturalnych (koncertów, wystaw, filmów) za niższą cenę oraz bezpłatnego lub za minimalną opłatą dostępu do obiektów sportowych (basen, siłownia, sale). Spędzanie wolnego czasu samotnie nie jest dla nastolatków atrakcyjne. Pragną spotykać się w klubach, kawiarniach, na zajęciach różnych kół zainteresowań w szkołach lub innych miejscach.

Według młodzieży źródłem agresji i przestępczości nieletnich jest zbyt łatwy dostęp do alkoholu i narkotyków, brak miejsc (bez alkoholu), gdzie można się spotkać, a także brak propozycji spędzania wolnego czasu.

Pod kierunkiem dr. Romana Englera Zakład Nauk Humanistycznych WSA prowadził badania tegorocznych maturzystów. Spośród nich aż 83 proc. ze wsi i 88 proc. z miast (Łomża, Zambrów i Ostrołęka) nie wiąże przyszłości ze swoim miejscem zamieszkania. Największymi autorytetami dla maturzystów są: matka (41,2 proc. — środowisko wiejskie, 36 proc. — miejskie), ojciec (31,2 proc. — wieś, 31 proc. — miasto) i nauczyciel (13,8 proc. — wieś i 10,5 proc. — miasto).

Komisarz Adam Skibiński, specjalista ds. nieletnich Komendy Policji w Łomży, zwrócił uwagę na duże poczucie bezkarności wśród młodzieży. Dla nastolatków inna kara, poza izolacją od środowiska, jest żadną karą. Oni są świadkami łamania prawa przez rówieśników, którzy nie ponoszą surowych konsekwencji. Stan taki dopinguje innych do popełniania przestępstw.

Seminarium, poprzedzone badaniami, dostarczyło dużo danych na temat młodzieży, ich oczekiwań, ocen i zachowań. Wniosek: o wiele tańsze jest inwestowanie w profilaktykę niż walka z powstałą patologią.

MAŁE JEST CZYSTE

Małe oczyszczalnie ścieków zaczęła produkować jedna z łomżyńskich firm na podstawie projektu zakupionego na Słowacji. Konstrukcja przypadła do gustu zwłaszcza mieszkańcom rejonów górskich, stawiającym na turystykę. Niewielkie oczyszczalnie powinny jednak przydać się także w czystym ekologicznie regionie podlaskim. W dawnym województwie łomżyńskim na szerszą skalę zostały zastosowane jedynie w gminie Klukowo. Koszt jednego urządzenia wynosi minimum 6 tysięcy złotych.

ZAPROSILI NAS

• Burmistrz Augustowa — na otwarcie wyciągu nart wodnych na plaży miejskiej.

• Agencja Wydawnicza Benkowski w Białymstoku — na promocję albumu „Krzyż” Wiktora Wolkowa i Andrzeja Strumilly.

• Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży — na wieczorek pożegnany z dziećmi Polonii litewskiej.

• Krąg Seniorów im. Leona Kalinowskiego Drużyny Weteranów Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej — na XVI Zlot Weteranów i Seniorów Harcerstwa Ziemi Łomżyńskiej w Nowogrodzie.

• Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży — na V Łomżyński Czerwiec Literacki.

• Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Ciechanowcu — na „Niedzielę w skansenie”.

• Dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu — na otwarcie wystawy czasowej „Chwalcie łaki umajone — z kręgu tradycji odpustowych”.

• Miejski Ośrodek Kultury w Ciechanowcu — na imprezę plenerową „Wianki na Nurcu”.

• Telekomunikacja Polska SA — na sympozjum „Sieć Inteligentna — możliwości i zastosowania”, zorganizowane w ramach Łomżyńskich Dni Techniki.

• „Pro Natura” i Klub Garnizonowy w Łomży — na „Otwarte Serca”.

• Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia oraz przewodniczący Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Łomży — na spotkanie, dotyczące spraw sportu dzieci i młodzieży w powiecie łomżyńskim.

• Sekcja Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łomży — na Zlot Związkowy.

• Wojewódzki Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie i Rejonowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Łomży — na Powiatowy Turniej Aktywizacji Społeczności Wiejskiej.

• Regionalny Ośrodek Kultury w Zbójnej i Klub Garnizonowy w Łomży — na wernisaz wystawy malarstwa Zofii Chojnowskiej.

• Miejski Ośrodek Kultury w Zambrówie — na wieczór autorski Gabora Lörinczego i pokonkursową wystawę „Bezpiecznie pomagam rodzinie w gospodarstwie rolnym”.

• Warszawski Terapii Zajęciowej Fundacji CITON w Łomży — na „Drzwi Otwarte”.

• Press Forum w Szczecinie — na Ogólnopolskie Spotkania Prasy Regionalnej.

• Burmistrz Pułtusk — na Ogólnopolskie Spotkania Prasy Lokalnej.

Dziękujemy



Krywlany stały się sławne osiem lat temu podczas poprzedniej wizyty Jana Pawła II w Białymstoku. Na terenach przylegających do niewielkiego sportowo-sanitarnego lotniska odbyło się spotkanie papieża z wiernymi oraz msza, na potrzeby której zbudowany został potężny żelbetowy ołtarz. Jego ruiny stoją do dziś.

Ruch wokół lotniska zaczął się mniej więcej rok później. Aeroklub Białostocki rozpoczął starania o uruchomienie stałego połączenia powietrznego Białystok-Grodno. 6 października 1992 r. w Krywlanach wylądował AN-2, na pokładzie którego przybyli szefowie białoruskiego lotnictwa cywilnego, aby z Aeroklubem omówić zasady współpracy przy obsłudze ruchu pasażerskiego i towarowego. Lotnisko mogło przyjmować jedynie samoloty ważące do 10 ton i przystosowane do lądowania na trawie, ale na potrzeby tej krótkiej linii było to aż nadto. Połączenie funkcjonowało kilka lat. Potem Aeroklub utracił licencję, niemniej idea włączenia Białegostoku do międzynarodowego ruchu lotniczego głęboko zapuściła korzenie w głowach miejscowych lotników.

W lutym 1993 roku pojawiło się opracowanie „Pomysł na Przedsiębiorstwo Lotnicze „Białystok-Lotnisko”. Jego autorem jest inżynier Tadeusz Rutkowski, radny, prezes białostockiego Aeroklubu, pełnomocnik kilku prezydentów miasta do spraw organizacji komunikacji lotniczej. Z dokumentu wynika, że Białystok jest doskonale położony. Po wschodniej stronie Wisły lotnisko ma tylko Rzeszów. Krywlany leżą na skraju miasta, ale bardzo blisko centrum. Dojazd jest łatwy i w miarę wygodny. Zdaniem autora projektu Białystok jest wprost wymarzone miejsce do zorganizowania małego lotniska komunikacji pasażerskiej i towarowej, ruchu biznesowego, turystycznego, sanitarnego i sportowego. Mogłoby się odbywać kilkanaście operacji startu i lądowania dziennie.

Cały teren należy do miasta, toteż nie ma problemu wykupu gruntów, a co za tym idzie — także dodatkowych kosztów. Poza tym siedzibę obsługi portu, celników, salę odpraw itp. można umieścić w skrzydle istniejącego już budynku Aeroklubu Białystok. Wszystko to sprawia, że większość wydatków dotyczących budowy nowego dłuższego pasa startowego i nie powinna przekroczyć 10 milionów złotych. Jak na takie przedsięwzięcie, to rzeczywiście niewiele.

Idea rozbudowy Krywlan znalazła poparcie w Departamencie Lotnictwa Cywilnego ministerstwa transportu, a w 1996 roku znalazła się w „Strategii rozwoju Białegostoku”. Jest tam zapis mówiący o stworzeniu „lobby na rzecz modernizacji i przebudowy lotniska w Białymstoku”. Białostockie lotnisko trafiło także do „Planu zagospodarowania przestrzennego kraju”. Nie ma to jednak większego znaczenia, jeśli

Pomnik czy lotnisko



Port lotniczy w Krywlanach zapisany został bodaj we wszystkich możliwych deklaracjach, programach i strategiach. Chyba nikt nie kwestionuje wielkiego promocyjnego znaczenia, jakie dla Białegostoku i regionu miałyby uruchomienie lotniska ze stałym przejściem granicznym. Z szacunków przeprowadzonych przez entuzjastów wynika nawet, że nie byłoby wcale takie drogie. A jednak czas mija i nic się nie dzieje.

ktos nie zdecyduje się wydać na ten cel swoich pieniędzy. Naturalnym adresatem tych oczekiwań są władze miejskie i wojewódzkie. Te jednak wykazują daleko idącą wstrzemięźliwość.

— Przede wszystkim musimy pilnie doprowadzić do końca kompromitującą rozbudowę dworca PKP — mówi wiceprezydent Marek Kozłowski. — Jeśli zaś chodzi o lotnisko, to musimy sprawdzić, kto będzie z niego korzystał. Bo gdy niebawem ruszy budowa trasy szybkiego ruchu Białystok-Warszawa, która sprawi, że podróż na Okęcie zajmie półtorej godziny, to mam poważne wątpliwości, czy będziemy mieli wielu chętnych do korzystania z Krywlan.

— Trasa szybkiego ruchu nie ma tu nic do rzeczy — oponuje Tadeusz Rutkowski. — Po pierwsze, jej budowa potrwa długo i będzie bardzo kosztowana. Po drugie, na świecie coraz więcej ludzi porusza się własnymi samolotami. Dotyczy to przede wszystkim przedstawicieli biznesu.

Tego samego zdania jest Lech Pilecki, przedsiębiorca, prezes Białostockiego Klubu Biznesu, dysponujący szerokimi kontaktami na świecie: — Warunek posiadania własnego, choćby niewielkiego lotniska, jest podstawowy przy kontaktach z dużymi koncernami lub grupami kapitałowymi. Ich szefowie poruszają się niemal wyłącznie własnymi samolotami. Poza tym z takiego międzynarodowego portu będzie można odprawiać kilkudziesięcioposobowe wycieczki zagraniczne do każdego zakątka Europy czy Afryki Północnej. Białystok zajmuje ostatnie miejsca w rankingach atrakcyjności dla inwestorów, także zagranicznych. Musimy więc zwró-

cić uwagę na promocję miasta i regionu. Jest to obowiązek władz samorządowych. Mamy tak marną opinię, że wyrwać z застоju mogą nas tylko spektakularne przedsięwzięcia. Właśnie takie jak uruchomienie portu lotniczego.

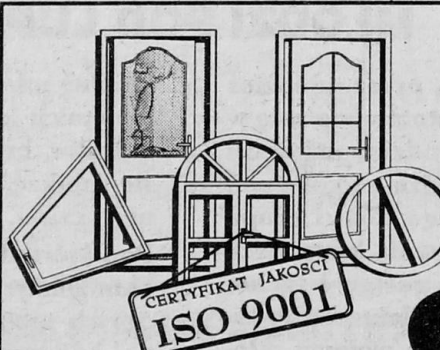
Niedawno pojawił się jednak kolejny problem, nieco innej natury. Senator Stanisław Marczuk zaproponował, aby ruiny po ołtarzu na Krywlanach wykorzystać dla wzniesienia pomnika Jana Pawła II, obok zaś wybudować kościół. A że świątynia nie powinna stać w szczerym polu, dookoła

powinno wyrosnąć duże osiedle mieszkaniowe. Aby tak mogło się stać, trzeba zmienić plan zagospodarowania przestrzennego miasta, nie jest to więc propozycja poważna. Niemniej w Polsce, a szczególnie w Białymstoku, jeśli mówi się o potrzebie uhonorowania papieża, to przestaje obowiązywać normalna ludzka logika. Niektórzy zaczęli już patrzeć na projekt rozbudowy lotniska z dużym dystansem: któż by chciał narażać się na zarzut braku szacunku dla Naszego Wielkiego Rodaka. Inni twierdzą, iż senator Marczuk pragnie raczej wybudować pomnik sobie, a nie papieżowi, i proponują kompromisowe rozwiązanie: nazwanie nowego portu lotniczego imieniem Jana Pawła II.

Dziś jedno jest pewne: w pierwszej fazie rozbudowy lotniska nie ma co liczyć na strategicznego inwestora. Nikt nie chce wydawać pieniędzy na grzebanie w ziemi, zwłaszcza jeśli ta ziemia nie należy do niego. Dopiero gotowy port może ściągnąć kapitał potrzebny do obsługi klientów. Dlatego ciężar wydatków nieuchronnie musi obciążyć budżet miasta, a także, w jakiejś części, samorządowego województwa. 10 milionów to nie tak wiele w zestawieniu z 460 milionami przeznaczonymi w tym roku na wydatki samorządu białostockiego. Budowa tunelu pod torami, łączącego dwie części miasta, oceniana jest na 70 milionów.

Niemniej 10 milionów to, tak czy owak, dużo pieniędzy. Zwłaszcza w sytuacji, gdy istnieją pilniejsze potrzeby, przy których port lotniczy wygląda jak luksus dla bogatych. Tadeusz Rutkowski tak wyjaśnia ten mechanizm psychologiczny: kiedy nie było telefonów komórkowych, ludzie nie odczuwali potrzeby ich posiadania. Dziś nie wyobrażają sobie życia bez nich. Podobnie będzie z lotniskiem.

JAN ONISZCZUK



TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

**OKNA
DRZWI**

Uwaga!

**Specjalny rabat * z okazji 16 - to lecia firmy
tylko do końca czerwca !!!**

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
 ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
 ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7 TEL. 090 39-75-21
 TEL./FAX. (086) 219-83-65
 ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 271-86-26
 CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 2772-211
 KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

* rabat dotyczy stolarki PCV na zamówienie

SOLIDNOŚĆ • DOŚWIADCZENIE • GWARANCJA

Urodził
miałby dziś
dwadzieście
zdolni, mili
Mówili,
li wędki, ci
Dopiero p
kowi przech
lesie na pr
rozkładają
wność, że t
badania zg
tycznych p
matki.
Jeszcze
się, że Szy
on jest za
bratem, za
stanawiał s
by żył”, my
Niestety
maskowan
leżało pięć
sca, w któ
sia. Nawet
nie pozost
Szymon, p
został zam
Bezpoś
nu Krzysz
się krwią.
ków żył i
log odnal
zab, kawał
Dzięki
policja tr
dziewiętn
ny sądowi
mus, że
sprawcą n
masza G.
stali z pra
nia zezna
awantur c
wpływem
czał, że z
mowali p
znalezion
Tomasza
przypomi
Tomas
do zbrod
ności na
skrupułów
sprawców
blacharza
jącego m
rodziców
niego u
miejscow
ka nie b
młodzi k
naście, d
Nie z
tamta ni
miastecz
wódke.
łowiacy
„Krzysie
z ozorem
blacharz
ścigania
bezpods
rzucił
kleństw.
do wędł
fa za k
stronę l
Szymkie
Chło
że to os

Urodziła dwóch synów. Krzys miałby dziś szesnaście, Szymek dwanaście lat. Złoci chłopcy, zdolni, mili, pracowici.

Mówili, że idą na ryby. Wzięli wędki, ciepłe ciuchy, kanapki. Dopiero po miesiącu przypadkowi przechodnie natknęli się w lesie na przyrzucone gałęziami, rozkładające się zwłoki. Pewność, że to Krzys, dały dopiero badania zgodności profili genetycznych próbek jego krwi i matki.

Jeszcze dwa tygodnie ludziła się, że Szymek żyje. „Może to on jest zabójcą. Pokłócił się z bratem, zabił go i uciekł?”, zastanawiał się prokurator. „Byłby żył”, myślała matka.

Niestety. Ciało Szymona, zamaskowane jedynie gałęziami, leżało pięćset metrów od miejsca, w którym znaleziono Krzysa. Nawet pobieżne oględziny nie pozostawiały wątpliwości: Szymon, podobnie jak Krzys, został zamordowany.

Bezpośrednią przyczyną zgonu Krzysztofa było zachłyśnięcie się krwią. W chwili wbijania kołków żył i przełykał. Patomorfolog odnalazł w przełyku krew, ząb, kawałek drewna.

Dzięki źródłom operacyjnym policja trafiła na Tomasza G.; dziewiętnastoletni tynkarz, karany sądowo, pochwalił się komuś, że był pomysłodawcą i sprawcą morderstwa. Matka Tomasza G. i jego brat nie skorzystali z prawa do odmowy składania zeznań. „W trakcie jednej z awantur domowych będący pod wpływem alkoholu Tomek krzychał, że zabił braci T.”, poinformowali policję. Podczas rewizji znaleziono na ubraniu i butach Tomasza G. brązowe plamy, przypominające krew.

Tomasz G. nie przyznał się do zbrodni, a jedynie do obecności na miejscu zdarzenia. Bez skrupułów wskazał pozostałych sprawców: dwudziestoletniego blacharza-mechanika, pozostającego na utrzymaniu swoich rodziców, oraz dziewiętnastoletniego ucznia maturalnej klasy miejscowego ogólniaka. Ta trójka nie była sama. Pomagali jej młodszy kumple. Jeden ma piętnaście, drugi szesnaście lat.

Nie zaplanowali zbrodni. W tamtą niedzielę spotkali się za miasteczkiem pod mostem i pili wódkę. Któryś zauważył braci, łowiących w pobliżu ryby. „Krzysiek jest konfidentem, lata z ozorem na policję”, krzyknął blacharz. Jak uważają organy ścigania, zarzut był całkowicie bezpodstawny. Maturzysta obrzucił braci wiązką przekleństw. Całą grupą zbliżyli się do wędkarzy, chwycili Krzysztofa za kurtkę i poprowadzili w stronę lasu. Najmłodszy zajął się Szymkiem.

Chłopcy nie przypuszczali, że to ostatnie minuty ich życia.

Prawdopodobnie nie wiedzieli tego również mordercy. Krzysztof zaczął krzyczeć i wzywać pomocy dopiero wtedy, kiedy zaczęto go kopać i bić. Szymek otworzył buzię, kiedy usłyszał wołanie brata. Być może zgubiło ich to, że za głośno wzywali pomocy.

— Zaciągnąłem mu na szyi szalik, żeby przestał krzyczeć. Mógł ktoś usłyszeć i mielibyśmy nieprzyjemności w szkole — opowiadał policji najmłodszy chłopak.

choć w ten sposób zwiększyłoby swoje szanse na bezkarność. Wiedzieli z filmów, że do mordercy prowadzi policję motyw zbrodni. Oni nie mieli motywu: żaden z nich nie miał interesu w pozbawieniu życia braci. Wszyscy, poza Tomaszem G., cieszyli się nieposzlakowaną opinią. Na wszelki wypadek przysięgli „na swoje życie”, że żaden nikomu nie powie, co zaszło.

Jakby nigdy nic wrócili do miasteczka i swoich życiowych

kowe cierpienia fizyczne i psychiczne. (...) Przyjęto szczególną postać zabójstwa, tj. zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu. Współsprawstwo może polegać na wspólnym wykonaniu wszystkich czynności, może też polegać na podziale ról. W tym przypadku każdy z pięciu współsprawców miał do odegrania swoją rolę. Jeden trzymał ofiarę, drugi ją bił, inni mu w tym pomagali. Wszyscy oni są jednak współsprawcami całego czynu i odpowiadają za całość, a nie każdy za swój fragment”, stwierdziła prokurator Grażyna Zielińska.

Mordercy są zdrowi psychicznie i, jak orzekł biegły, byli poczytalni w chwili popełniania zbrodni.

Suwalczanie uważają, że do końca życia nie powinni wyjść z więzienia. Przypuszczają, że będzie inaczej. Kilka lat temu na polu namiotowym nad Wigrami dzieci z najlepszych suwalskich domów bez wyraźnego powodu na oczach żony i córeczki zabiły turystę z Krakowa. Żadne z nich nie siedzi w więzieniu.

BOŻENA DUNAT

Zabawy grzecznych dzieci

Uciszyli Szymona. Najpierw udusili, potem włożyli jego głowę do jeziora. „Niech się utopi, musimy mieć pewność”. Pomogli starsi koledzy, którzy na ten moment zostawili Krzysztofa samego. Krzysztof nie mógł już krzyczeć ani się ruszać. Wiedzieli, że chłopak jeszcze żyje, więc wyszukali drewniane kołki i kopiąc nogą wbijali mu je do gardła.

Nie chciało im się grzebać

ról dobrze wychowanych dzieci z dobrych domów. Nie mieli koszarów, z tego, co zaszło, nie zwierzyli się księdzu ani rodzicom. Nie poszli na pogrzeb swoich ofiar.

Parę dni temu Prokuratura Okręgowa w Suwałkach przygotowała akt oskarżenia. Obejmuje również nieletnich sprawców zbrodni. „Wymienieni nie ograniczyli się do zadania śmierci braciom T., ale zadali im dodat-

Prześwietlimy Twój samochód za darmo!

bezpłatny przegląd

19 i 20 czerwca 1999
od 9.00 do 17.00

Przez kolejne 2 tygodnie gwarantujemy promocyjne ceny na naprawę wszystkich usterek wykrytych w czasie przeglądu!

- już od 180* zł za wymianę klocków hamulcowych
- już od 120* zł za wymianę oleju i filtra oleju

(*ceny obejmują części i robociznę)

Renault zaleca oleje elf

Szczegóły u Autoryzowanego Partnera Renault:

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel./fax 218-27-20

PREZENT!!! czyli dla każdego z naszych gości kolorowa osłona przeciwsłoneczna na pogodne i bezpieczne lato z Renault!

RENAULT
Assistance
24h

ROZCZYNY
KREDYTU
8.5%


RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

KONTAKTY



— Jestem pierwszy raz w Polsce. Mieszkam u Ani Kierznikiewicz. Ona ma jeszcze dwóch braci. Razem się bawimy, razem sprzątam. Moi rodzice wcale nie rozmawiają po polsku, bo nie potrafią. Ja nauczyłam się języka od babci i w polskiej szkole. I teraz dużo w Łomży — opowiada Aja Marcinkiewicz z Rygi.

— Rodzina w Piątnicy, u której mieszkam, nagle miała siedmioro dzieci: troje swoich i nas czworo z Łotwy. Jak gdzieś chcieliśmy jechać taksówką, w żadną się nie mieściliśmy. A „dziesiątka” w Łomży jest taka piękna i z basenem — zachwycił się Edgar Wasilewski.

Czworo dzieci (dwóch chłopców i dwie dziewczynki) przyjęła także do swojego domu Jolanta Dąbrowska. Jej córka Ania nagle przestała być jedynaczką. Bawiła się z gośćmi z Łotwy, uczyła, wszędzie razem chodzili. Podobnie jak Anetka Sulewska, u której gościły bliźniaczki Alisa i Alina Lipińskie.

Na dwa tygodnie do Szkoły Podstawowej nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży przyjechało czterdzieścioro czworo polskich dzieci z Łotwy. Dzięki wspaniałomyślności rodziców uczniów „dziesiątki”, zamieszkały w domach swoich rówieśników.

— Pięknie mówią po polsku, a tutaj jeszcze bardziej udoskonalily język. Wtopiły się w Państwa rodziny. Jestem ogromnie wdzięczna za wielką życzliwość — dziękowała rodzicom Hanka Gałązka, dyrektor SP 10.

Dziękował także dr Jan Stypuła, prezes łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Stowarzyszenie bowiem było inicjatorem tej nowatorskiej formy edukacji polskich dzieci. Mali goście z Łotwy, a wszyscy byli uczniami drugiej klasy, po raz pierwszy przebywali w kraju swoich przodków.

Doskonalenie języka to tylko jeden z wielu celów. Dzieci poznawały obyczaje, kulturę, kraj. Była wycieczka do Warszawy, do Drozdowa i Nowogrodu. Dzięki współpracy z parafiami Krzyża Świętego i Bożego Ciała były na oazowych ogniskach w duszpasterskim ośrodku w Tyszkach Nadborach.

„Polska krew w nas płynie, polskie serce bije. Polska mowa, nasza mowa, choć w cudzej krainie”, śpiewały przed powrotem na Litwę. „Choć mam swoich troje dzieci, przyjąłabym na zawsze Weronikę. To nic, że żyjemy z jednych poborów, kochana dziewczynka”, wycierała łzy w czasie rozstania Katarzyna Małachowska. Nie tylko ona płakała.



Utrapienie z bobrami nie ma końca. Ich budowlane zapędy przysporzyły kłopotów także Włodzimierzowi Michalskiemu z Łomży.

Jego działka ze stawem rybnym sąsiaduje z rowem melioracyjnym, z którego odpływ prowadzi do Łomżyczki. To miejsce okazało się dla bobrów znakomite. W połowie ubiegłego roku Włodzimierz Michalski zauważył na swojej działce początek budowy ich siedlisk, a tym samym niszczenie drzew. Dotychczas utracił 9 owocowych, 5 brzoź, kilka świerków i kilka krzewów owocowych. Ponadto okazało się, że bobry kopią na działce głębokie nory, czym spowodowały zapadanie się gruntu okalającego staw.

O skutkach bobrzej roboty Włodzimierz Michalski powiadomił wydział ochrony środowiska likwidującego się urząd wojewódzkiego. Ponieważ nikt nie zareagował,

teraz zwrócił się do wojewódzkiego konserwatora przyrody w Białymstoku o wyliczenie i rekompensowanie strat. Romuald Luto odpisał szybko: za szkody wyrządzone przez bobry odpowiada skarb państwa, o naprawie szkody decyduje sąd, a odszkodowanie wypłaca wojewoda. Możliwe jest jednak ugodowe rozstrzygnięcie sprawy przy pomocy biegłego. Ale ten „dokona lustracji na gruncie” dopiero w ciągu dwóch miesięcy od otrzymania wniosku.

— Dlaczego mam czekać tak długo? Zanim ktoś przyjedzie z Białegostoku, stracę jeszcze więcej! — martwi się Włodzimierz Michalski.

— W tej chwili mamy do rozpatrzenia około 400 wniosków w sprawie szkód wyrządzonych przez bobry, a każdego dnia napływają kolejne — mówi Romuald Luto. — Staramy się rozwiązywać

problem polubownie i dlatego proponujemy poszkodowanym wyliczenie straty, sporządzoną przez biegłego. Można ją rozpocząć dopiero w połowie maja, by obiektywnie ustalić, że istotnie jest to sprawa bobrów, a nie człowieka, czy procesów samej natury.

Biegłych w ocenie skutków bobrych zapędów jest w województwie podlaskim zaledwie sześciu. Więc cała procedura przeciąga się w czasie. Komu nie odpowiada taki tryb postępowania, może od razu wystąpić z odpowiednim powództwem do sądu. Jednak, jak się okazuje, z tej formy korzystają nieliczni wnioskodawcy. Lecz poszkodowanych systematycznie przybywa tak, jak przybywa bobrów. Romuald Luto szacuje liczebność tych zwierząt w województwie na około 10 tysięcy sztuk. Skutki ich budowlanych zapędów widać zarówno na wsi, jak i w mieście; mieszkają na Narwi w Łomży i na Białce w Białymstoku. Bez sporządzania planów i obiektywnych trudności powstają doskonałe tamy i domostwa na wodzie. Podtopione grunty, zniszczone groble stawowe, ścięte niczym zapalki grube drzewa, zagrożone mostki to wszystko bobrza sprawa.

Przed laty, kiedy bobry stały się wyjątkowo aktywne w szkodzeniu ludziom, wydawało się, że skutecznym sposobem rozwiązania problemu jest odławianie tych zwierząt. Ale przeprowadzka całych rodzin, między innymi nad Wisłę i Odrę, niewiele zmieniła. Na miejsce jednych natychmiast pojawiały się drugie. I tak jest w całej Polsce, gdzie bobry chroni prawo.

— W krajach, w których zwierzę to występuje bardzo licznie, zaliczane jest do gatunku łownego. Do bobra można nie tylko strzelać, ale także zastawiać pułapki, bo stanowi towar rynkowy — mówi Romuald Luto. — W związku z tak licznymi szkodami, w tym roku wojewoda podlaski wystąpił do ministra ochrony środowiska o zmianę statusu bobra z gatunku chronionego na łowny. Niestety, wciąż nie ma odpowiedzi.

Dla bobrów to bardzo dobra wieść. (gab)

„TIRÓWKI” SĄ, ALE ICH NIE MA

„Tirówki”, czyli młode panie przede wszystkim ze wschodu i południa Europy, oferujące przydrożne uciechy kierowcom nie tylko tirów, pojawiły się na trasach województwa podlaskiego. Można je spotkać w okolicach Augustowa i Sokółki oraz na trasie 61 między Łomżą a Ostrołęką.

O „tirówkach” poinformowali redakcję kierowcy, którzy widzieli je na własne oczy. Bo oficjalnie ich nie ma: podinspektor Andrzej Hajdendrajch z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku powiedział „Kontaktom” że „zjawisko «tirówek» w województwie podlaskim nie występuje”.

Prostytucja w Polsce nie jest karana, toteż policja może interweniować tylko w przypadku stwierdzenia zakłóceń ruchu drogowego spowodowanego „działalnością” pań. A że na poboczu zatrzymać się każdy może, „zakłóceń” nie ma.



Oddając na złom stary samochód dostawczy, przy zakupie nowego Lublina II otrzymasz 5.500 bonifikaty!



Szczegóły w firmie AKCES — Aleja Piłsudskiego 115

18-400 Łomża tel./fax (0-86) 219-04-41

LUBLIN

Dyrektor w Orlikowie wsza ofiarę nister Hand zalecił zwaln nauczycieli, czyją o zw zostawił dyr

Niewielka do którego obraz nędzy re drabinki rozrzucone rytarzyku; piasek, który wnica dla starszy

— A co to temu, kiedy do Orlikowie liśmy i prac skiem — w dwiga Ryn szkołę dba drzwiach n przez okno podwórko, nawet tabl tylko stała

Jadwiga Tadeusz, z serwator i jednym z c mu nauczy Oprócz kie ga Rynkie skiego. Oc jako nauc

— Włas było więk grałam kol tora. Prav zżyliśmy s Tu ludzie dy i uraz rozmowa spraw — c

— Wc mówili na bali. W ko do tej szk krzywdzo Narewska kiedy mo uczeniicy skiego. N egzaminie młodsze już w lice

Wiosn szkół m gramy na szkołach, tualnym

— D trudna. A średnie v na peda magister we — w wicz. — uczniów, przedmi wości z dla wszy

Nauc kształce zdaniem poczęte

Pod uczniów przygot wodów widywa stansow wa w O lek za w

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Orlikowie uważa się za pierwszą ofiarę reformy oświaty: minister Handke wymyślił gimnazja, zalecił zwalnianie niedouczonej nauczycieli, ale podpis pod decyzją o zwolnieniu nauczyciela zostawił dyrektorowi.

Niewielka szkoła w Orlikowie, do którego wiedzie żwirówka, to obraz nędzy polskiej oświaty. Stare drabinki, łatanie ławeczki, porozrzucone kapcie w ciasnym korytarzyku; jedna równoważnia, piasek, który służy jako piaskownica dla maluchów, i skocznia dla starszych uczniów.

— A co tu się działo osiem lat temu, kiedy sprowadziliśmy się do Orlikowa? Wcześniej mieszkaliśmy i pracowaliśmy w Koszalińskim — wspomina dyrektor Jadwiga Rynkiewicz. — Tam o szkołę dbali wszyscy, tu nikt. W drzwiach nie było klamek, dzieci przez okno wychodziły z klasy na podwórko, wszystko połamane, nawet tablice nikt nie powiesił, tylko stała oparta o ścianę.

Jadwiga Rynkiewicz i jej mąż Tadeusz, zatrudniony jako konserwator i woźny, zamieszkali w jednym z dwóch mieszkań w domu nauczyciela, tuż przy szkole. Oprócz kierowania szkołą Jadwiga Rynkiewicz uczy języka polskiego. Od niedawna pracuje też jako nauczycielka ich córka.

— Właściwie do tej pory nie było większych konfliktów. Wygrałam kolejny konkurs na dyrektora. Prawda, że do końca nie zżyliśmy się z tą społecznością. Tu ludzie pamiętają sobie krzywdy i urazy przez pokolenia. W rozmowach wyciągają wiele spraw — opowiada dyrektorka.

— Wcześniej nic ludzie nie mówili na Rynkiewiczów, bo się bali. W końcu każdy wysłał dzieci do tej szkoły i nie chce, żeby były krzywdzone — mówi sołtys Maria Narewska. — Miałam pretensje, kiedy mojej córce, bardzo dobrej uczennicy, obniżyła stopień z polskiego. Nawet myślałam o jakimś egzaminie komisyjnym, ale mam młodsze dzieci, a córka uczy się już w liceum.

Wiosną tego roku dyrektorzy szkół musieli przygotować programy nauczania w zmienionych szkołach, zdecydować o ewentualnym zwolnieniu.

— Decyzja była ogromnie trudna. Ale ta pani miała jedynie średnie wykształcenie, reszta gro- na pedagogicznego ma wyższe magisterskie lub wyższe zawodowe — wyjaśnia dyrektor Rynkiewicz. — Przy zmniejszonej ilości uczniów, nauczaniu blokami przedmiotowymi, nie było możliwości znalezienia godzin pracy dla wszystkich nauczycieli.

Nauczycielka o najniższym wykształceniu jest z Orlikowa. I to, zdaniem Jadwigi Rynkiewicz, był początek.

Pod koniec maja kilku uczniów ze starszych klas miało przygotować się do gminnych zawodów lekkoatletycznych. Przewidywane były biegi średniodystansowe. Jedyna droga asfaltowa w Orlikowie zaczyna się kawałek za wsią. Tam, po wyznaczeniu

dystansów, poszedł z uczniami Tadeusz Rynkiewicz. Jedna z dziewcząt przerwała trening, skarżąc się na silny ból brzucha.

— Teraz wiem, że to był błąd, bo mąż, który nie jest nauczycie-

Pieska ofiara ministra

lem, nie powinien był iść z dziewczętami. One nie miały już lekcji, bo zachorowała nauczycielka. Mąż jednak zawsze jeździł na zawody sportowe, pomagał w ćwiczeniach, więc zgodziłam się, bo uczniowie chcieli jak najlepiej wypaść w Jedwabnem — opowiada dyrektorka.

Rodzice dziewczynki uznali, że Tadeusz Rynkiewicz „zajeździł” dziecko, popędzając biegające dziewczynki.

— Było już wiadomo kto zostanie zwolniony, więc dołożyli sprawę trenującej uczennicy i skarga trafiła do wójta.

Kilkanaście dni później matka ucznia z I klasy poskarżyła się wójtowi na zachowanie małżeństwa Rynkiewiczów. Poszło o kapcie i adidas. Siedmiolatek nie miał na zmianę miękkiego obuwia („Nie stać mnie na kupno kapci”), więc woźny „wypędził syna do domu po miękkie obuwie”. Później miało dojść do pyskówki między ojcem chłopca a woźnym. 21 maja, skarżyła się matka, „zmuszona byłam pójść do szkoły, ponieważ dzieci za namową Tadeusza Rynkiewicza chowały moim dzieciom nowo zakupione kapcie”.

— To jest jakaś bzdura. Jak mogłbym chować kapcie, które

zaraz zresztą się znalazły — odpowiada woźny.

Dwa tygodnie przed końcem roku szkolnego Rynkiewiczowie oglądają w domu transmisję z pielgrzymki Ojca Świętego.

— Jestem na zwolnieniu, bo mam kłopoty z niemal odgryzionym palcem. Ugryzł mnie pies, kiedy broniłam swojego. Niestety, palec jest bez czucia i drętwy. Ale nie mogłam inaczej zareagować, bo zagryzłby mojego — opowiada Jadwiga Rynkiewicz.

Psy to wielka miłość dyrektorki. W domu mieszkają dwa, w zagrodzie dwie zimowe znajdy, przy budzie strzeże szkoły czteronastoletni wilczur.

— Wszystkie psy to znajdy i podrutki. Nie mogę przecież ich wyrzucić. Oddać też nie chcę, bo wiadomo, jak na wsi traktują psy: łańcuch tuż przy szyi i bez kropli wody. A moje mają ciepło, jedzenie, wieczorami swobodnie biegają sobie. Wszystkie są przebadane, zaszczepione, noszą obroże przeciw pchłom i kleszczom — opowiada dyrektorka.

I dodaje, że teraz bardzo się boi, czy nikt nie podrzuci im trucizny. Bo ludzie wiedzą, jak bardzo kocha swoje psy.

— Jak taka kobieta może być dyrektorką szkoły, kiedy ona do psa mówi „synku” — denerwuje się matka ucznia.

— U niej psy są przed ludźmi. Poszłam kiedyś do nich do mieszkania zadzwonić. A tam pies na

fotelu leży, pełno sierści. Jak tak można — opowiada pani sołtys. — Jakiś czas temu któryś z psów dziabnął do krwi dziecko.

Jadwiga Rynkiewicz czuje, że przegrała w Orlikowie. Przez osiem lat z mężem remontowała szkołę, boisko. Nie zdobyła jednak ludzi.

— Nie można dzieci wyzywać od głupków, tak się nie robi. A najgorsze było to, że pan Rynkiewicz mocno się wtrącał, a nie powinien, bo jest chory — mówi Maria Narewska.

Ciało pedagogiczne, czyli pani nauczycielki, nabrało wody w usta.

— To są nasze wewnętrzne sprawy, które rozstrzygamy w szkole, między sobą, i nie będziemy dyskutować w gazetach. Do tej pory nie było żadnych skarg od rodziców — mówi ciało.

Zarząd Gminy 8 czerwca przekazał jednej z nauczycielek obowiązki dyrektorskie.

Jadwiga Rynkiewicz, która może przejść na wcześniejszą emeryturę nauczycielską, zastanawia się nad odejściem ze szkoły.

— Pracowaliśmy w szkole we troje: ja, mąż i córka. To też się nie podobało, więc może czas na emeryturę. Ale przynajmniej przez kilka lat ktoś będzie korzystał z naszej pracy.

— Sprawa pani dyrektor z Orlikowa trafiła do Zarządu Gminy. Na razie wysłuchaliśmy skarg rodziców. Poprosiliśmy o zbadanie konfliktu przez przedstawicieli Kuratorium Oświaty — mówi Krzysztof Godlewski, burmistrz Jedwabnego. — Niestety, konflikt jest już tak poważny, że trudno będzie go uspokoić. W ciągu najbliższych dni podejmiemy decyzję.

ZUZANNA NOWAK

Strażnik pamięci i pojednania

W lipcu 1943 roku w Dąbrowce Kościelnej doszło do starcia partyzantów i Niemców. Ofiary były po obu stronach. Przewidujący odwet ksiądz Józef Kaczyński, ówczesny wikariusz tykociński, natychmiast wyruszył do rodzinnego Krasowa Częstek, by uprzedzić mieszkańców o swoich obawach. Niestety, nie pomogły ani prośby, ani groźby. Kapłan, który miał przy sobie aparat fotograficzny, pełen dziwnych przeczuć, chodził od domu do domu i robił zdjęcia rodzinne. Nikt wtedy nie przypuszczał, że utrwala ich obraz na trzy dni przed ich tragiczną śmiercią; że pozostanie po nich tylko ta osobiwa pamiątka.

I stało się. W sobotni świt, 17 lipca, Niemcy otoczyli wieś, a żandarmi rozpoczęli spędzanie mieszkańców do stodoły Jankowskich. Tu rozdzielono kobiety i dzieci od mężczyzn i młodych chłopców. Kilkunastu krasowianom hitlerowcy rozkazali wykopać za stodołą dwa doły. A potem rozstrzelali wszystkich: 257 osób. Wśród nich byli także najbliżsi księdza Kaczyńskiego: matka, dwaj bracia, siostra i siostrzeniec. Ocalało zaledwie 35 mieszkańców, którzy zdolali się ukryć lub tego dnia akurat nie byli we wsi. Po zbrodni Niemcy zrabowali z opuszczonych domostw, co się dało, a następnie doszczętnie spalili Krasowo. W dwa dni po pacyfikacji ksiądz Kaczyński

oraz ocaleni mieszkańcy spisali nazwiska wszystkich ofiar, które na zawsze pozostały w miejscu męczeńskiej śmierci. Odtąd kapłan stał się dokumentalistą i budowniczym. Po zakończeniu wojny opracował projekt kaplicy, mającej stanąć między dwiema zbiorowymi mogiłami. W 1946 roku była gotowa. Odtąd rokrocznie 17 lipca odprawiane są w niej msze święte w intencji pomordowanych. W kaplicy ksiądz Kaczyński umieścił tablice z nazwiskami męczenników oraz tych, którzy wtedy uniknęli śmierci. Zgromadził tu także pamiątki po straconych, głównie ich fotografie, które wykonał pamiętnego dnia, przed pacyfikacją wsi.

W lipcu 1993 roku, w 50. rocznicę zbrodni, w Krasowie Częstkach odprawiona została msza święta połączona z apelem poległych. Podczas uroczystości ksiądz Kaczyński odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dzięki temu niezwykle kapłanowi kościół parafialny w Nowych Piekutach ma dzwon ufundowany przez mieszkańców Meckenheim w Nadrenii, nazywany dzwonem pojednania.

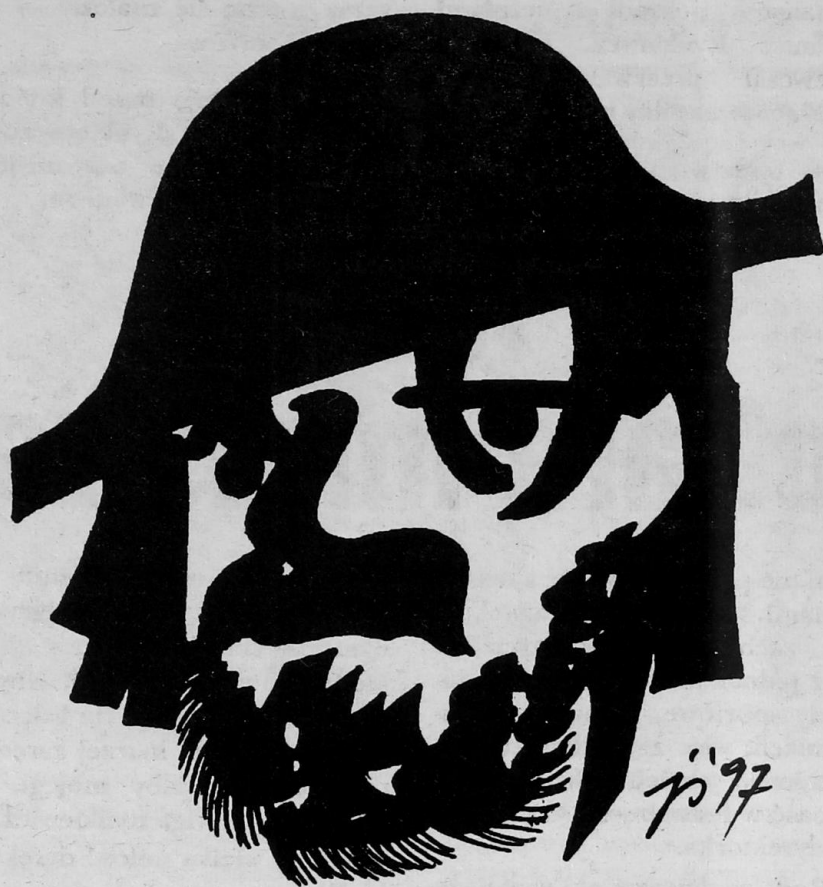
Dzisiaj ksiądz Józef Kaczyński mieszka w budynku naprzeciw świątyni. Stąd ma bardzo blisko do miejsca, którego niezmiennie pozostaje duchowym strażnikiem.



Anna Sarno-Sokołowska z Białegostoku: — W tym garnuszku zawsze mu dawałam jeść. Żeby nie ten garnuszek, to on by zginął. A byłam bardzo biedna sama. Bo było tak; przyjdzie wieczór, to tu stąd z lasu wychodzą, tu stąd z lasu wychodzą i każdy prosi chleba.

Miron Gordon, ambasador Izraela w Polsce: — Po obu stronach medalu napisane jest w różnych językach: ten kto ocalił jedno życie, jakby ocalił cały świat.

Anna Sarno-Sokołowska: — Jakież to był okrutny strach. Trzeba było bać się i sąsiada, i Niemca, i ptaszka, i wszystkiego na świecie. Tyle trzeba było strachu przeżyć. Tu las, tu sąsiad, tam sąsiad, a tu siedzi Żyd w stodole. Pod stodolą w ziemi wykopaliśmy taką jamę i włożyło się do niej. Ale Icko nie mógł siedzieć. Jak wszedł tam, to posiedział dwa, trzy dni w ziemi i mdał. Później wyszedł. Poszedł szukać brata swego Kałmana. Ich napotkali Niemcy. I tego Icka kule sięgnęły. Miał jedną w piersi i dwie po głowie go drasnęły. On stamtąd uciekł i przyszedł do nas. Wysłałam rano na podwórko. Patrzę, człowiek stoi, cały krwią zalany. „Boże mój, co stało się”, powiedziałam. A on: „Cicho, cicho, ratuj mnie”. I zemdlał. Nie pójde do sąsiada, bo boję się nawet jego. A tu wody podałam, a krew leje się. Więc szmatę moczyłam w wódce i przykładalam mu. I zatamowała się ta krew. I brat wtenczas powiedział: „No, to teraz włóż do tej jamy”. A on mówi: „Nie, zakopcie mnie tu, a ja nie mogę tam siedzieć”. I potem tak było, że w stodole siedział, trochę wychodził do lasu, to w zboże poszedł. Zagoiło się i poszedł szukać brata. Jak poszedł szukać, to nie wrócił już. A jego brat za dwa tygodnie przyszedł szukać Icka. My już wiedzieliśmy, że on nie żyje. Ale nie mogłam



Garnuszek życia

EWA BIESIADA

jemu powiedzieć. Zbudziłam brata i brat jemu powiedział: „Kałman, twój brat nie żyje”. To on tak płakał, że oczy jemu wyparło. Brat wziął jego za głowę i powiedział tak: „Dość tego wszystkiego, jeżeli chcesz żyć, to idź do tej jamy”. I on zajął tę jamę po swoim bracie. Jak wszedł, to trzy tygodnie z ziemi nie wylazł. Trzy tygodnie siedział tam w tej jamie. Tym garnuszkiem podawało się jemu to jedzenie. On siedzi w ziemi, a tu przychodzą i proszą chleba. Taki chłopczyk przyszedł; miał coś na szyi. „Co ty masz za taśmę na szyi, torebkę?”, pytam. A on, że to mu mama da-

ła. W tej tasie były takie koraliki trzy i jemu to odjęliśmy, bo one drapały bez przerwy i powstała jedna rana. Znowu była bieda z tym dzieckiem. Trzy tygodnie chowałam jego. Jego do ziemi wsadzić? Nie było jak. Siedział w domu. Mówili, że ojciec jego ukrywał się aż koło Krasnego. Moja mama poszła szukać jego ojca. I on już z ojcem ukrywał się. Zimą porą kopy siana były położone i w tych kopach się ukrywali. Raz on wylazł. Niemcy jechali i z daleka przez lornetkę go zobaczyli. I tam zastrzelili i ojca, i syna.

Tak by chciał żyć. Popatrzeć na nich, jak oni pragnęli żyć. Kiedy przyszedł Kałman do nas, jak on chciał żyć! Jaki on był wyleknioty. Jakże nie szkodać można było człowieka, który ucieka przed śmiercią? Człowiek stary umiera i jego żal, że odchodzi już na tamten świat. A jak na tamtym świecie, to my nie wiemy już nic. A to młode ludzisko... Oni tak ginęli, jak muchy.

A widziało się wszystko. Była taka znowu dziewczyna, Żydówka. My ją nazwaliśmy Marysia, że to nasza kuzynka. I brat jej dokument wyrobił. Ona była taka ładna. Jak ona pragnęła żyć! Jak ona całowała ręce, żeby ją uratować. Ale jednak nie wytrzymała, poszła i została zabita. Niedaleko nas. Jak my płakali po niej. Ona była taka ładna. Miała 19 lat.

Front był rosyjski, żołnierze byli... Nasz tu dom spalił się. Kałman mówi: „Mój dom stoi, pojedziecie do nas”. I my byliśmy w jego domu. W tym czasie on za-

czął starać się. Troszkę handel chwycił, to to, to tamto. I tak zaczęliśmy żyć. Zaczęły chodzić bandy rozmaite. Niby to partyzanty się nazywali, ale to takie bandziory chodzili. Na swoją rękę rabowali. I wtenczas przychodzili i pytali, gdzie jest Żyd. A mnie bili, mordowali i ja nie miałam zdrowego ciała na rękach. Rwali włosy. A on w stodole był. Jednak ja wytrzymałam. Dobrego sąsiada mieliśmy. Sąsiad miał furmankę. Położył się Kałman, my nakryli jego trawą i worki pokładaliśmy, niby sąsiad jechał na pole i jego wywiózł. A ja tu zostałam. Ale spokoju nie miałam. Przyszli, zrabowali, że na siebie nie miałam co włożyć. Jak w nocy otworzyłam im, to nawet zabrali moją koszulę. Zostałam tylko w nocnej koszuli. Później musiałam uciekać. Gdzież podziąć się? Bratowa moja zabrała moje dziecko, miałam dziewczynkę. A ja poszłam sobie w świat. Dostałam się do Białegostoku i odnalazłam jego. I powiedziałam mu tak: „Ja ciebie przechowałam, teraz ty zrób ze mną, co chcesz. Czy zabij mnie, bo ja już życia nie mam”. I on pomyślał i powiedział: „Nigdzie nie pójdziesz”. I zostaliśmy, a później ślub wzięliśmy, ale tylko cywilny.

Nie było takiego dnia, żebyśmy nie wspominali. Posiadamy oboje tutaj i to to, to to i wspominaliśmy to wszystko. Bez przerwy wspominaliśmy. Jak człowiek mógł przeżyć to wszystko.

Nie miałam siły. Nie miałam siły dojść. Nogi bołą. Starość. Ale chciałam dojść jeszcze i spojrzeć na tę jamę, w której przeżył mój mąż. I ten kamień, który tak dźwigałam, taki strasznie ciężki.

Teraz już wszystko za późno. Już siły nie ma, żeby dojść, spojrzeć na to wszystko. Na te strachy, które przeżyłam.

Ten garnuszek. Tym garnuszkiem zawsze dawałam jeść jemu. Żeby nie ten garnuszek, to on by zginął. On był nieśmiały chodzić, prosić. A jednak ja, co mogłam, to w tym garnuszku podawałam. Takie życie było, ale za mało jeszcze tego życia. Jak mnie na tej uroczystości brakło jego... (płacz)

Miron Gordon, ambasador Izraela w Polsce: — Niniejszym zaświadcza się, że Rada do spraw Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata przy Instytucie Pamięci Narodowej Yad Waszen, po zapoznaniu się ze złożoną dokumentacją, postanowiła odznaczyć medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” w dowód uznania, że z narażeniem własnego życia ratowali Żydów prześladowanych w latach okupacji hitlerowskiej. Imiona ich uwiecznione będą na honorowej tablicy w Parku Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata na Wzgórzu Pamięi w Jerozolimie.

Sluchowisko Radia Białystok

P. H. U. Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
ChoiŃSKI Hurtownia Materiałów Budowlanych
Leszek Choiński

18-300 Zambrów, Wola Zambrowska 8, tel. 271-37-55, tel. 271-63-33 wew. 11, 12, fax 14
poleca:

• stolarkę okienną STOLBUD, SOKÓŁKA • okna dachowe VELUX • cegły klinkierowe JOPEK, GOZDNICA, BORAL, LODE • kształtki, okładziny RÖBEN • pokrycia dachowe szwedzkie (4 profile, 4 kolory) • elementy ogrodzeniowe • płytki, okapniki • żłoby kamionkowe • materiały izolacyjne • wełny ROCKWOOL POLSKA • supremę i styrosupremę • cement — Cementownia Chelm • siding z USA

• płyty kartonowo-gipsowe — akcesoria

• tynki mineralne i akrylowe KREISEL

Wyroby sprzedajemy w cenach producentów, ceny hurtowe i detaliczne

ATRAKCYJNE UPUSTY — ZABEZPIECZAMY TRANSPORT

Zapraszamy codziennie 7.00–16.00, sobota 7.00–14.00

Grzegorz Zambrzycki, urodzony w rodowych dobrach w Zambrzykach, był dworzaninem Władysława Sicińskiego, stolnika upickiego. Kiedy do króla przybył poseł szwedzki, stolnik zabral z sobą Grzegorza do Warszawy, by na królewskich komnatkach nabierał oglady. A że młody Zambrzycki miał wiele zacnych przymiotów, król zauważył go i polubił.

Podczas uczty Szwed, popiwszy, bo też szlachetnych trunków nie brakowało, poczuł się tak pewny siebie, że dalejże łżyć Najświętszą Panię. Jedni zamilkli groźnie, drudzy zaciskali pięści pod stołem, jeszcze inni udawali (bo to przecież poseł króla, nietykalny), że nie słyszą bluźnierstwa. I tylko Grzegorz, stojąc zgodnie z etykietą za oparciem krzesła swego patrona, nie wytrzymał gniewu. Na oczach całego dworu wymierzył Szwedowi siarczasty policzek! Szwedzi chwycili za oręż i Polacy. Czyn taki, czyli atak na nietykalnego posła obcego mocarstwa, zgodnie z ówczesnym prawem, tylko śmierć zmasać mogła lub dożywotnie gnieć w więzi.

Na razie zakuto młodzieńca i wyprowadzono. Szła z nim radość w sercach dostojnych gości, że na nic nie zważając, za Maryją się ujął. Pewnie drogo by za to zapłacił, gdyby nie cieszył się królewską sympatią. Gdyby sekretarzem króla nie był Jan Zambrzycki, fundator ołtarza świętego Marka w Krakowie. Gdyby nie drugi dworzanin Jego Królewskiej Mości, Filip Zambrzycki, także z Ziemi Łomżyńskiej, który wielkie zasługi położył, a „jego synów krwawe w różnych wojennych okazjach czyni z wdzięcznością zapisała Konstytucja 1662 roku.” Mężnych synów Filip miał sześciu. Skazano więc Grzegorza „za policzek” na banicję na Kresy. Osiedlił się koło Orszy na Witebszczyźnie. Szwedowi powiedziano zaś, że zuchwalec poniosł zasłużoną karę...

Był rok 1662. Tak Grzegorz zapoczątkował litewską linię Zambrzyckich.

Warto jeszcze wrócić do Filipa. Jeden z jego synów, Jan (to imię było często nadawane w tym rodzie), został prokuratorem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na Sejmie 29 grudnia 1664 roku wystąpił z mową oskarżycielską przeciwko księciu Lubomirskiemu. Oskarżał pięć godzin, do późnej nocy, zarzucając księciu zdradę (knucie przeciwko królowi Janowi Kazimierzowi) i obrazę majestatu. Lubomirski został skazany na utratę czci, życia i konfiskatę dóbr. Udało mu się jednak uciec na Śląsk.

Ród zapoczątkował dzielny wój Bolesława Śmiałego, zwany Kościeszą. W 1072 roku pod Snowskiem, jak mówią przekazy, „długo i mężnie z nieprzyjacielem się potykał.” Mimo ran krwawiących, z rozdartą strzałą w ciele, miecza z dłoni nie wypuszczał, wrogu siekł. Hojny monarcha nadał mu herb szlachecki: na czerwonej tarczy srebrna strzala rozdarta, mieczem przepołowiona. Nad nią rycerska przyłbica w koronie, przyozdobiona trzema strusimi piórami.

Jest i plama na rodzie. Wspomina o tym Jan Długosz: „Ród polski, który zabił pod Nysą biskupa wrocławskiego imieniem Magnus; z powodu tej zbrodni z jego nasienia nie wyszło liczne potomstwo.” Widać jednak Bóg przebaczył ten

czyn, bo potem synów nie brakowało i familia się odrodziła.

Maciej de Kołako (herbu Kościesz) zasłynął „czynami wielkiej miary” w bitwie pod Grunwaldem. Książę Mazowiecki odwagę rycerza nagroził pięknymi dobrami. Nadał mu Zambrzyce Nowe, Zambrzyce Minoty, Króle, Kapusty, Jankowo, Plewki, Zambrzyce Wypychy. Odtąd też Maciej do swego nazwiska dodawał Zambrzycki. Adolf Zambrzycki (jego późny praprawnuk) po 600 latach postanowił dotrzeć do najstarszych dokumentów i wykreślić drzewo genealogiczne. Setki godzin przesłuchiwał w archiwach, po

Z pokolenia na pokolenie przekazują sobie to, co się wydarzyło podczas uczty u króla Jana Kazimierza. A rzecz była brzemienna w skutki dla potomnych.

Śmiałkowie Bolka Śmiałego



parafiach, wertując księgi, dokumenty. Zasłużony działacz sportowy na emeryturze stał się najsumienniejszym kronikarzem. Wywiódł ród swój od 1388 roku: ponad stu krewniaków po mieczu. Dotarł do linii litewskiej, ormiańskiej (z której sam pochodzi), do rodowych koligacji z 400 rodzinami. Wśród nich są Wańkowicze, Kotarbińscy, Młynarscy.

Zambrzyccy szczyli się oddaniem ojczyźnie, Bogu, publicznej służbie i żołnierskiemu rzemiosłu. Walczyli w powstaniach, wojnach, bitwach, odznaczani najwyższymi orderami. Byli tu pułkownicy, sekretarze królewscy, biskupi, szambelani, stolnicy, cześnicy, byli marszałkowie sejmików, posłowie (wspomniany Jan, prokurator Księstwa Litewskiego, został posłem na Sejm 1676 r.). Szczepan Zambrzycki, sędzia grodzki, komisarz Skarbu Litwy, posłem do Sejmu Wielkiego 1790 r., był wielkim orędownikiem Konstytucji 3 Maja. Byli księża i zakonnice, niektóre uchodzące za święte, jak siostra Maria, skrytka.

Zachował się oryginalny portret olejny ppłk. Wojska Polskiego Gabriela Zambrzyckiego, Kawalera Orderu Legii Honorowej. Brał udział w kampanii Napoleońskiej, ranny w pierś pod Berezyną, został odznaczony Medalem św. Heleny. Podczas Powstania Listopadowego „za czyn brawurowy wykraczający poza zwykły obowiązek żołnierza” uhonorowano go Krzyżem Virtuti Militari. Na portrecie pan pułkownik w mundurze; twarz mocna, pełna uroku i charakteru.

Samych Kawalerów Krzyża Virtuti Militari Adolf Zambrzycki odnalazł jeszcze pięciu. Od Aleksandra, swego pradziadka, Gustawa, porucznika w Sztabie Naczelnego Wodza Powstania Listopadowego, po Eugeniusza, chorążego w Legionach marszałka Piłsudskiego.

Byli i inni Zambrzyccy. Romantyczni, zauroczeni poezją. Jak choćby przyjaciel Adama Mickiewicza, Tadeusz, który nie odstępował wieszczce w po-

dróży po Rosji. Był i Ignacy, syn Jana, szambelana, dziedzica Zambrzyck, który w Paryżu 26 maja 1832 roku sekundował ze Słowackim w pojedynku. Bił się Józef Zienkiewicz z Adamem Kolowiczem. Bili się „do pierwszej krwi”, skończyło się zranieniem Kolowicza.

Pod Sejmowym Aktem Detronizacji 25 stycznia 1831 roku, wśród posłów i senatorów, nazwisk znakomych, znajduje się też podpis posła braclawskiego, Ludwika Zambrzyckiego. „Najświętsze, nayuroczystsze umowy te tylko są nienaruszonemi, ile wierni dotrzymanemi

z stron obydwóch. Długie cierpienia Nasze znane Światu całemu; przysięgą zaręczone przez dwóch J Panujących, a pogwałcone tylekroć swobody, nawzajem i Naród polski od wierności dziś J Panującemu uwalniają. (...) Naród zatem polski na Sejm zebrany oświadcza: iż jest niepodległym ludem i że ma prawo temu koronę polską oddać, którego godnym iey uzna; po którym z pewnością będzie mógł się spodziewać, iż mu zaprzysiężonej wiary i zaprzysiężonych swobód, święcie i bez uszczerbku dochowa.” Podpisali: książę Adam Czartoryski, senator, wojewoda; Michał Walewski, poseł z krakowskiego; książę Michał Radziwiłł, generał, senator, wojewoda; hrabia Antoni Ostrowski, senator, kasztelan; hrabia Ludwik Plater, senator kasztelan; Kajetan Koźmian, senator, kasztelan; Joachim Lelewel, poseł, profesor uniwersytetu. 185 nazwisk wybrańców Rzeczypospolitej. Ludwik Zambrzycki z linii kresowej walczył w Powstaniu Listopadowym, był członkiem Komitetu Powstańczego z 1831 r., adiutantem naczelnika K. Zahuskiego. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, spoczął na cmentarzu Montmartre w Paryżu. W Paryżu spotykał się też z Juliuszem Słowackim.

Zasłużone były także kobiety w tym rodzie. Maria Zambrzycka przyjaźniła się z Cecylią Plater-Zyberkówną, założycielką Zgromadzenia Sióstr Posłaniczek Najświętszego Serca Jezusowego, a także pensji dla „dziewcząt dobrze urodzonych”. Zgromadzenie otrzymało status „skrytek”; nie było innej możliwości w warunkach zaboru rosyjskiego. Maria była najbliższą współpracownicą Zyberkówny.

Organizowała też pensję dla dziewcząt „bez pochodzenia”, kilka szkół na Litwie i Łotwie. Po śmierci Cecylii, zgodnie z jej testamentem, została przełożoną całego Zgromadzenia. Już za życia otaczana była ogromną czcią, a rodzina wierzyła, że jej modlitwy miały moc spraw-

czą. Bardzo zdolna, pracowita (sama nauczyła się sześciu języków), napisała też książkę o życiu królowej Jadwigi. Szczególnie w pamięci potomnych zapisała się również Jadwiga, babka kronikarza Adolfa. Była żoną Adolfa Zambrzyckiego, właściciela kilku majątków (Zambrzyce, Brzeźno, Kupietyn), a także 100-pokojowego hotelu „Wiedeńskiego” w Warszawie.

— Babcia na początku tego wieku zostawiła pałac i przeniosła się do Warszawy — opowiada Adolf. — Miała rezydencję na Krakowskim Przedmieściu i swoje bogactwa rozdawała biednym i kościołom. Bywali u niej biskupi (Krakowski, Gala, Szlagowski), księża, zakonnice. Z moim ojcem do Lourdes Wreszcie obrała imię Klara i wstąpiła do III Zakonu św. Franciszka w Warszawie. Szlachetnie urodzona, bogata dziedziczka, stała się pokorną służką bożą. W 1925 roku w dowód uznania otrzymała krzyż papieski „Pro Ecclesia Et Pontifice”. Zmarła pięć lat później, 28 grudnia. Na jej pogrzebie było tysiące wiernych. Biskupi, księża, a zakonnice do samego grobu na Powązkach utworzyły szpalę ze świecami.

Jest i śliczny romans, odnotowany w jakimś pamiętniku czy wspomnieniach. Rzecz dotyczy Eufemii Zambrzyckiej, córki Karola, sekretarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, marszałka Sejmu Pułtuskiego, dziedzica Gostkowa i Brzeźna. Otóż Eufemia miała zaledwie trzy lata, gdy młodziutki oficer Maciej Rybiński zatrzymał się w ich dworze. Po obiedzie „miał przywilej dawania jej kawałka cukru umoczonego w kawie, tzw. kanarka. Żartem nazywał ją swoją żoną.” Brał udział w kampanii Napoleońskiej i w szturmie na Smoleńsk przeżył niezwykle moment: Napoleon, nagradzając jego odwagę, zawołał go, zdjął z piersi Krzyż Legii Honorowej i zawiesił mu na szyi. „Młodzieńcze, zasłużyłeś. Ojczyźnie cześć zdobyłeś!”

Po 17 latach służba wojenna zgnała pułkownika znów do Zambrzyckich. Piękna panna Eufemia popatrzyła w oczy bohaterowi i oddała mu swoje serce i rękę. Pobrali się w 1823 roku. Miał 39 lat, to nie miało znaczenia. Kilka lat później uciekała z dwójkiem małych dzieci (wybuch Powstania Listopadowego). On sam nie był wtajemniczony w przygotowania. Powstanie było dla niego dużym zaskoczeniem. Mianowany przez Rząd Narodowy generałem dywizji walczył do końca. Był ostatnim naczelnym wodzem Powstania Listopadowego. Po klęsce Powstania osiedlił się z rodziną w Paryżu. Państwo Rybińscy doczekali się 9 dzieci. Eufemia zmarła po 25 latach małżeństwa. Generał bardzo kochał swoją żonę, po jej śmierci i bezskutecznych staraniach, by utworzyć we Francji polski legion, zajął się twórczością poetycką i literacką.

W 1987 roku we wsi Cygany (Łomżyńskie) zjechali się Zambrzyccy z całej Polski i nie tylko. Jest ich ponad 1600, w tym około 300 w samym Łomżyńsku. Jakie miejsce zajmują dzisiaj w III Rzeczypospolitej? Adolf Zambrzycki przymierza się do współczesnej kroniki rodu.

ALICJA NIEDŹWIECKA



Nadszedł długo oczekiwany przez spragnionych zemsty profesorów i wykładowców okres sesji. W korytarzu wszelkie dostępne miejsca siedzące i stojące były zajęte przez wytrwałych studentów, czekających już od rana i pilnujących kolejności według sprawdzanej co kwadrans listy.



Stare studenckie wygi zachowywały jednak rutyniarski spokój, ani słowem czy gestem nie nawiązując do tego, co może ich czekać za „tamtymi” drzwiami, choć bystre oko znawcy mogło od czasu do czasu uchwycić na moment leciutkie drżenie rąk, tasujących i rozdających karty do brydża. Młodsze roczniki studentów do ostatnich chwil przed wejściem kartkowały z przejęciem jedyny krążący po korytarzu podręcznik z zakresu chorób zakaźnych.

Od paru dobrych już sezonów utarło się w naszej czwórce, że pierwszą osobą, która wchodziła do sali, był aktualny „dziadek”. Z tego też powodu licytacja przebiegała w tym momencie w dość zaskakujący dla postronnych obserwatorów sposób. I tak pierwszy był dzisiaj Marian, który wykorzystując moją nierozważną pierwszą odzywkę „jeden bez atu”, nie dał nikomu z nas szans, zamykając licytację na szlemie bez atu.

Chwila czasu, jaka była potrzebna na pokonanie paru kroków dzielących go od drzwi, w zupełności wystarczyła na maksymalne skupienie się. Po paru minutach wyszedł. Na twarzy można było wyczytać nastrój pewnego niedosytu.

— Jak poszło? — zapytałem idąc w kierunku drzwi.

— Tylko trzy — jęknął boleśnie i zapytał: — A tobie?

— Wpadka bez pięciu i do tego z kontrą — odpowiedziałem i wszedłem do środka.

Za biurkiem w białym fartuchu siedziała młoda pani doktor.

— Dzień dobry.

— Dzień dobry. Znowu coś panu dolega? To co zawsze? — dopytywała się z ludzkim uśmiechem, patrząc w moją kartę.

— Niestety, pani doktor! Wciąż to samo, ten ból w płucach i suchy, duszący kaszel — zaczerpnąłem ukradkiem głęboko powietrza i dałem próbkę moich możliwości (najważniejsze to dobrze zacząć kaszleć, po chwili

krztusząc się, wykonuję to już mechanicznie).

— Cóż, będę musiała skierować pana do szpitala...

Zamurowało mnie! Momentalnie przestałem kaszleć. Takiego świństwa nie mogłem zrobić moim kolegom. Znaleźć czwartego do brydża w czasie sesji, to trudniejsze zadanie niż pożyczyć w akademiku 100 złotych.

— Ależ to niemożliwe — złapałem się za głowę. — Czekam na kilka egzaminów i zaliczeń. Pani doktor rozumie, przecież nie mogę zaważyć roku. Powinienem leczyć się w domu..., a jak słońko przygrzeje, objawy same ustąpią — argumentowałem.

— Proszę się rozebrać — rzuciła krótko — do połowy.

Zacząłem w pośpiechu zdejmować buty.

— Co... co pan robi? — wykrztusiła mocno zaaferowana.

— Rozbieram się do połowy.

— Ależ nie o tę połowę mi chodziło...

— Przepraszam najmocniej panią doktor..., ale kiedy na panią patrzę, to już zupełnie zapominam, czy przychodzę tu dla pani, czy z powodu moich dolegliwości.

— Niech pan nie żartuje i robi to, o co proszę — rzekła poważnie, choć z lekkim rumieńcem na twarzy.

Opuszczając gabinet z pięcioma dniami zwolnienia. Tego samego dnia nasza czwórka spotkała się w akademiku. Czas na grę w brydża zleciał nam szybko do szóstej rano. Dalej już nie było sensu grać, potrzeba nam było paru godzin snu, aby już o dziesiątej być „na chodzie”. Czekala nas nowa kolejka, tym razem przed dziekanatem, aby na podstawie zwolnień lekarskich przełożyć sesję na termin późniejszy. Wszystko poszło gładko. Przed dziekanatem rozegraliśmy tylko dwa robry. Partyjkę zakończyliśmy w akademiku.

DONAT WADOŁOWSKI
OSTOJA

Nie ma wątpliwości: to już całkiem inne Jeżewo Stare niż tamto sprzed dwudziestu lat, kiedy kobiety (ba, cała wieś i liczni goście) świętowały jubileusz Koła Gospodyń Wiejskich. I wcale nie chodzi o wzdychanie do komunizmu. Ot, świat w ogóle się zmienia.

— Koła nie ma, półki pełne. Ale co z tego? — mówi z rezygnacją Stefan Zawadzki, właściciel sklepu spożywczego. — Jeszcze nie tak dawno szło u mnie dwieście paczków. Dzisiaj zamawiam połowę i zostają. Dzieciaki przyjdą, popatrzą i tyle... Takie czasy dla wsi. Gdzie tam kobietom działanie w głowie, kiedy mają różne zmartwienia...

— One rządzą się i bez koła! — przerywa starszy klient. — U nas jak się wzięły z księdzem, to sklep z wódką zlikwidowali. Niech to diabeł strzeli! Ale nie powiem jaka to wieś, bo dopiero

Dzisiaj panuje wilczy ustrój. Kaśli tylko mówi Leszek Sadowski Jeżewo

miałbym życie! Miejsce baby w lecie jest przy pielieniu buraków, a zimą przy nianczeniu dzieci. Tak świat jest urządzony od początku. I koniec, i kropka! Bardzo dobrze, że skończyło się z tymi kołami. Każda ma koło w domu i niech tego pilnuje!

W Jeżewie Koło „skończyło się” właściwie w 1985 roku, ze śmiercią ostatniej przewodniczącej Eugenii Sadowskiej.

— Szybko wszystko się rozwiało — mówi jej córka Bożena Stec. — Dzisiaj mało kto już o Kole pamięta. Tylko starsze kobiety jeszcze tym żyją. Dla mamusi ta praca była bardzo ważna. Koło służyło przecież całej wsi.

— Owszem, było pożyteczne, ale władza wykorzystywała takie okazje i do własnych interesów. I wciskała ludziom głupotę polityczną — uzupełnia żonę Tadeusz Stec.

Zdarzało się, że zamiast kursu o nowoczesnej uprawie warzyw, odbywała się prelekcja na temat ideologii PZPR. Ale jeżewskie gospodynie traktowały to jako pretekst do spotkania się w ogóle, przy kawie i ciasteczkach, i tutaj były. Dużo nieprzyjemności spotkało przede wszystkim Eugenię Sadowską po pewnej zabawie, która zakończyła się bijatyką mężczyźni i rozprawą w sądzie. Koło, jako organizator rozrywki, otrzymało zakaz urządzania potańcówek aż przez dwa la-

ta. Kobiety poróżniło czasem i wraca do c... wniez niesprawiedliwe, ich z... okresu potr... niem, rozdzielanie uznania z... i uczeni... działalność w postaci dyplomów... względem”;... i nagród rzeczowych.

— Mamusia nie dostała nie... jedna dali kredens — wspom... na Bożena Stec.

Ale przeszło, minęło. K... nie ma, choć kiedyś pisali o nim... w gazetach.

— Nie chce się działać, kiedy... trzeba trzymać się za kieszeń... mówi Tadeusz Stec. — U... młodzi po nauce w mieście... chcą wracać na ojcowiznę, do... wiecznej harówki za darmo. Na...

K... na rozjac

sza córka studiuje prawo w... ją uspokoił... dzi i tam już pewnie zostanie. ... trochę utar...

Dzisiaj na wsi ludzie mogą trzymać, że zorganizować się szybko, ale wsi nie uczyły... innym celu niż społeczno-kultu... dekorowa... ralny: chłop przyparty do muru prodiżu i... wyjdzie na blokadę. Tadeusz... przy... Stec zimą także stał na skrzyż... posiłki z s... waniu.

N a „krzyżówce” nie ma także różne... już restauracji „Głogomni. Eugenia... rówka”, nazywanej... wygrała ter... od nazwiska sławnego etnografa... ważny... właściciela Jeżewa, w której ko kurczaki. Z... biety w 1978 roku świętowały 20 z KGW... -lecie Koła Gospodyń Wiejskich... towar bez... Jest za to „Atlanta” z dyskotek... tamtych cz... mi dla młodzieży.

Jeżewo jakby trochę odsunę... ło się od ludzi, chociaż leży przy przedzie wsz... bardzo ruchliwej szosie Warszawa, żeby się s... wa-Białystok i miejscu schodząc, pośmiać... nia się kilku lokalnych dróg. Tędy się ubr... tutaj dzień i noc suną ciężkie... od święta... ry, „aż drży ziemia i szyby w ok... Sadowska... nach”. To tutaj liczne wypadki się raz do... za sprawą zmotoryzowanych... Gwar... i pieszych, doprowadziły do na ławkach... wspólnej modlitwy o opamięta... ciasno, a... tanie i odpowiedzialność na drodze... we d... dze oraz poświęcenia przez księ... samochody... dza tego niebezpiecznego miej... kobiety by... sca. Dzisiaj wszystko tak pędzi... znajdowały... I samochody, i czas, i... Teraz to... dzie. Mają maszyny, a sąsiadowe koleżanki... ledwie „dzień dobry” zdają... bardzo n... powiedzieć. Dłużej porozmawia... go brak... ją tylko po mszy przed kościo... ma ośr... lem.

Eugenia Sadowska (zbieżność... remizę, imienia i nazwiska z ostatnie... pocztę... przewodniczącą jeżewskiego... (większo...

niło czasem powraca do czasów Ko-
okresu potrzeby „by-
nie uznania „by-
staci dyplomów
ych.
e dostała nie,
ens — wspom-
kwiatowych, pierwszej
medycznej, kroju i szy-
wania. Na tym ostatnim
zdrowo się uśmieła, bo
przyszło uczyć instruk-
ę działać, kiedy
ę za kieszeń
tec. — U
w mieście
cowiznę, do
za darmo. Na

K rozjach

**trój. Kaśli tylko o tym, jak przeżyć,
adowski Jeżewa Starego.**

e prawo w Łu ją uspokoiłyśmy: trze-
ie zostanie. trochę utartych kartof-
ludzie mogą trzymać, że hej!
szybko, ale kursie uczyły się też, jak
połeczno-kultu udekorować stół, piec
arty do muru prodiżu i obsługiwać
adę. Tadeusz Franię”, przygotowywać
tał na skrzyżnie posiłki z surówkami i
i. Wszystko się przyda-
ówce” nie także różne konkursy z
uracji „Głogami. Eugenia Sadowska
nazywanej ta wygrała termos! No i
tego etnografeden ważny był pożytek
i, w której ko kurczaki. Zamówienie
świętowały 20 z KGW na pisklęta
dyń Wiejskiego towar bez czekania i
” z dyskotek w tamtych czasach indy-
e równało się wielkiemu
rochę odsunęli.

ociaż leży przy przede wszystkim cho-
szosie Warszawy, żeby się spotkać, po-
ejscu schodzić, pośmiać. Żeby mieć
nych dróg. Tędnie się ubrać, pokazać
uną ciężkie od święta — wspomina
i szyby w ok Sadowska. — Kobiety
czne wypadły się raz do jednej, raz
toryzowanych. Gwar. Wesoło. W
rowadziły do na ławkach przed do-
y o opamięta ciasno, a dzisiaj? Sie-
alność na dromężem we dwoje i tylko
nia przez ksi samochodowy na szosie...
ecznego między kobiety były zapraco-
ko tak pędzić znajdowały czas, żeby
czas, i lusiać. Teraz to już nie ta
y, a sąsiadów koleżanki poumierają
obry” zdają bardzo mi tamtego
j porozmawiaćgo brak...

przed kościoła ma ośrodek zdro-
aptekę, szkołę, zlewnię
ka (zbieżność), remizę, dwa sklepy
ka z ostatnią, pocztę. Domów
jeżewskiego (większość murowa-

na) z siedemdziesiąt. Niby dużo
ludzi, a jakby ich nie widać.

— Dzisiaj panuje wilczy ustrój
— uzupełnia matkę Leszek Sa-
dowski, soltys. — Każdy myśli,
jak przeżyć, to i nikomu do
śmiechu.

Na ścianie w kuchni stary ob-
raz świętej Agaty, według trady-
cji, chroniącej rodzinę przed
nieszczęściem ognia. Także sym-
bol niewidzialnej nitki pokoleń.
Każde pozostawia jakiś znak
swojego czasu.

— W tamtym czasie kupiły-
my szatkownicę do kapusty i du-
żo naczyń do wypożyczania, żeby
nie było kłopotu, kiedy goście
zjadą. Starczyło i na największe
wesele, i na stypę — opowiada.
— Jeździliśmy też z Kołem na
wycieczki, na przykład na film
„Potop” do Białegostoku, do pa-
łacu kultury w Warszawie, do
Gdańska. A na dożynki w Tykoci-
nie wilo się wieńce. Każda po ka-

wałku, potem łączyłyśmy go w je-
den duży, piękny. Ludziom
chciało się żyć. Bardzo często or-
ganizowałyśmy zabawy, a pienia-
dze rosły na książeczce PKO. Te-
raz całkiem inny świat, chociaż w
tym samym miejscu. Ludzie za-
mykają się przed ludźmi i sami w
sobie. Ja też nawet do sąsiadów
nie chodzę — wspomina Marian-
na Chojnowska.

— Koło traktowałyśmy jak
rozrywkę — wspomina Irena
Czyżewska. — Ile tortów upiek-
łyśmy! A wszystko kręciło się rę-
cznie, bo wtedy nie było mikse-
rów. Nieraz miałam od tego pę-
cherze na rękach. Ale potem
przy stole już się o tym nie pa-
miętało. Człowiek cieszył się na
wspólne spotkanie. Mężów też
brałyśmy ze sobą. Bardzo im się
to wszystko podobało! Po pro-
stu czuliśmy, że mieszkamy w je-
dnej wsi nie tylko z nazwy, ale że
jesteśmy wspólnotą.

Dzisiaj kobiety z tamtego
KGW „spotykają się w
kilka”. W domu albo na
ławce. Młodzież ma inną rozrywkę.
Nie ciągnie jej do pracy, któ-
ra łączyłaby wszystkich.

— Szkoda mi tamtych lat —
mówi Irena Czyżewska. — Czu-
łyśmy się sobie potrzebne na-
wzajem.

Danuta Jarocka przechowuje
książkę, którą otrzymała kiedyś
za pracę w KGW.

Koło potoczyło się tak dale-
ko, że już go nie widać.

GABRIELA SZCZĘSNA

„Jak zdać egzamin na studia”?, histerycznie co nieco zasta-
nawiają się tegoroczni abiturienti, od czasu do czasu rzucając
nienawistne spojrzenia w kierunku papierka, który miał ich
wprowadzić w dojrzałe życie, a niestety, wywołał tylko presję
najbliższego otoczenia: „Teraz musisz zdać na studia!”

Jak dostać się na studia...

Najważniejsze to wyciągnąć od-
powiednie wnioski. Przez całe czte-
ry lata straszono nas maturą. I cóż?
Wystarczyła jedna zarwana nocka
przed każdym egzaminem i wszy-
stko potoczyło się dobrze. Dlatego
też na intensywną naukę poświęca-
my ilość czasu proporcjonalną do
okresu straszenia. Bardzo ważną
sprawą jest przygotowanie sobie ką-
cika do nauki w taki sposób, abyśmy
nie musieli w poszukiwaniu byle
blahostki odrywać się od zajęć. Ką-
cik powinien spełniać dwie podsta-
wowe funkcje: być wygodny dla nas
i odwiedzających nas bez przerwy
przyjaciół oraz być dobrze osłonięty
przed ciekawskim wzrokiem wsze-
dobyłskich „wapniaków”. Zawczasu
przygotowujemy sobie skromny za-
pas różnorodnych napojów. Inne
napoje pijemy podczas upałów, aby
nie dopuścić do nadmiernego wy-
suszania szarych komórek, inne zaś
podczas deszczowej pogody, kiedy
najbardziej grozi reumatyzm, inne
zaś tylko po to, aby zlikwidować
uboczne skutki po innych napo-
jach. Zakresem obowiązków w uzu-
pełnianiu napojów powinniśmy się
podzielić uczciwie z przyjaciółmi,
nie dopuszczając, aby zapas wyczer-
pał się podczas godzin zamknięcia
sklepów.

Młodzież przybywająca spoza
ośrodka studenckiego powinna w
tym celu pierwsze dni pobytu w do-
mu studenckim poświęcić na do-
branie sobie odpowiedniego towa-
rzystwa i wspólne rozpracowanie
sieci handlu napojami. Następne
kilka dni poleciłbym na odwiedze-
nie ZOO, kąpielisk i zabytków, wy-
słania pocztówek z pozdrowieniami
do wszystkich bliskich, gdyż podob-
na okazja może już się nie powtó-
rzyć w tym samym mieście.

Jeżeli dojdziemy do wniosku, że
już coś niecoś umiemy, należy
sprawdzić, czy wystarczy to, aby za-
liczyć egzaminy. Oczywiście, można
posłużyć się pasjansem. Jeżeli pa-
sjans wyszedł, odkładamy książki na
bok. Jeżeli nie, czynimy podobnie.
Nie ma sensu „przegrzewać czachy”,
gdy los nam przewidział przegraną
z góry. Na egzamin idziemy jednak
obowiązkowo, a być może w najbar-
dziej krytycznym momencie uda
nam się coś ściągnąć z lewa lub pra-
wa, a nawet gdyby nie, to po latach
będzie o czym opowiadać dzieciom
i wnukom.

Jeżeli nie jesteśmy przesądni, to
sprawdzamy umiejętności poprzez
rozwiązanie poniższych tematów.

Matematyka: Ze stacji A do stacji
B odległej o 300 km wyrusza pociąg
ekspresowy. Obliczyć, po ilu dniach
dotrze on do stacji docelowej, jeżeli

pociąg porusza się w okresie letnim
przy temp. 30 st.C, podczas gdy po-
miar odległości pomiędzy stacjami
A i B przeprowadzono przy temp.
O st.C. Uwzględnić rozszerzalność
liniową szyn i naczyń krwionośnych
maszynisty po opróżnieniu butelki z
napojem średnio-procentowym.
Przyjąć, że ruch pociągu jest ru-
chem o zmiennej masie, gdyż pasa-
żerowie zbierają po drodze grzyby,
palacz kradnie węgiel, a pijani pasa-
żerowie wyrzucają jeszcze trzeźwego
konduktora, który odgrażał się wy-
czepieniem ze składu pociągu wa-
gonu Warszawy.

Fizyka: Ciało o masie 98 kg wy-
rzucono pionowo do góry w okresie
zmian polityczno-ekonomicznych z
szybkością początkową V, równą
dwu szczeble na rok. Obliczyć na
jak wysokie stanowisko dotarło to
ciało do roku 1999, jeżeli w między-
czasie przybyło na masie dodatkowe
60 kg? Po jakim czasie zderzy się
ono z poziomem odniesienia? Obli-
czyć pracę wykonaną przez to ciało
i określić jej znak (+, -) oraz osza-
cować w przybliżeniu stan kont w
bankach szwajcarskich.

Chemia: Podczas reakcji 10 kg
cukru i 20 dkg drożdży w roztworze
wodnym o objętości 30 litrów oby-
watel X został zatrzymany przez
kaprala Y. Obliczyć wysokość kary
wymierzonej obywatelowi X i wyso-
kość premii wypłaconej obywatelo-
wi Y. Określić przebieg reakcji sta-
łych klientów obywatela X i praw-
dopodobieństwo, że uda się im na-
mówić obywatela Z do przejścia in-
teresu po obywatelu X, jeżeli oby-
watel Z mieszka na tym samym pię-
trze co kapral Y?

Język polski: Gdzie dziecielina
pala?

Jeżeli nie powiedzie się nam w
tym roku, to nie powinniśmy roz-
dzierać szat. W następnym roku na
pewno będzie lepiej, tym bardziej,
że ci co zdadzą, nie będą konkuro-
wać z nami i za rok. Po nieudanym
egzaminie należy sporządzić szcze-
gółowy raport, w którym wina za
niepowodzenie powinna być rozło-
żona równomiernie pomiędzy: ko-
legów, którzy zdali, nauczycieli, któ-
rzy nie nauczyli, i egzaminatorów,
którzy nie docenili. Raport wykonu-
jemy w celu: przedstawienia faktów
rodzicom i nakreślenia głównej linii
rodzinnej propagandy, represen-
tantką której może być nasza eme-
rytowana wszeźdobyłska babcia.
Wszystko to pozwoli nam zachować
twarz do następnego egzaminu...
już za rok.

DONAT WADOŁOWSKI
OSTOJA



Marek Złotocha ze Szczuczyna najszybciej pokonał pięć pączków. Wyprzedził kolegów Tadeusza Konopko (Szczuczyn) i Karola Śmiarowskiego (Danowo). Konkurs jedzenia pączków był tylko jedną z wielu konkurencji Dni Szczuczyna.

Mieszkańcy spotkali się w zabytkowym parku przy Muzeum Pożarnictwa. Festyn (zaczął się w piątek) był okazją do dobrej dla dzieci i starszych zabaw. Pierwszego dnia w konkursie piosenki dziecięcej zwyciężyli: Kasia Kozłowska (Nieckowo), Natalia Grabowska (Obrytki), Bożena Rózio (Nieckowo), Paweł Samełko (Nieckowo). Emilia Struś (Bęckowo), Alicja Bagińska (Obrytki), Justyna Lidner (Szczuczyn) i Sylwia Borawska (Bzury).

Dużą popularnością cieszyły się biegi uliczne, w których uczestniczyło około 350 biegaczy nie tylko ze Szczuczyna, także z Nieckowa, Kozłówki, Obrytek.

Najzabawniejsze imprezy odbyły się w niedzielę. Emocje i duży doping publiczności towarzyszyły konkursowi „strzał piłką na bramkę w gumowcu”. Po kilku dogrywkach zwyciężyli: Mariusz Tarnacki, Zbigniew Łukowski i Jan Wiszowaty. Na skakance najlepiej skakali Zbigniew Łukowski, Agnieszka Trojanowska i Bożena Trzonkowska. W „do-

mowej” konkurencji rzut ścierką, zwyciężyła Monika Dąbrowska, która rzuciła najdalej, bo aż 8,30 m, za nią uplasowała się Małgorzata Wasilewska (8,05) i Bożena Trzonkowska (7,48 m).

Uczestnicy Dni Szczuczyna mogli się sprawdzić także w rzutach kapeluszem, piciu mleka przez słomkę, podnoszeniu odważnika, toczeniu fajerki i innych, równie śmiesznych i dowcipnych konkurencjach.

Szczególną oprawę Festynowi dodały występy Zespołu Pieśni i Tańca „Grajewanie” z Grajewa. Roztańczona i rozśpiewana młodzież znakomicie wypadła nie tylko w kurpiowskim repertuarze, ale także z południa Polski i ze Lwowa (gratulujemy!). Publiczność bawił też zespół ludowy ze Zbójnej i orkiestra strażacka ze Szczuczyna.

Organizatorzy Dni, Miejski Dom Kultury w Szczuczynie, (a dokładnie: kierownik Janusz Marcinkiewicz i zespół: Barbara Paszkowska, Maria Wykrętowicz i Andrzej Szabelski) nie tylko przeprowadzili ciekawe konkurencje, ale także zadbał o życzliwość licznych sponsorów. Należą do nich: Ewa i Jan Borawscy, Kunegunda Grabowska, Dariusz Niebrzydowski, Barbara Żebrowska, „Domar”, Mini-Market „Dora”, PTZ, sklep „Jędrak”, firma Avon, a także „Kontakty”.

Igraszki w Szczuczynie

Krzyż w albumie

Znakomity fotografik Wiktor Wołkow przez 30 lat utrzymywał przydrożne krzyże między Bugiem a Biebrzą. Plon tej niezwykle, bo wspaniałej artystycznej, dokumentacji (wiele sfotografowanych przed laty krzyży już nie istnieje) złożył się na album pt. „Krzyż”. Znalazło się w nim 140 zdjęć z tekstem i opracowaniem graficznym znanego plastyka, prof. Andrzeja Strumiły.

— Krzyż podlaski jest wielką świątynią pod otwartym niebem. Postawiony gdzieś wśród pól, łąk, samotnie wspomaga człowieka. Postawiony został dla Boga i dla każdego z nas — mówił Andrzej Strumiła podczas niedzielnej promocji albumu w kinie „Pokój” w Białymstoku.

Wydawcą unikalnej publikacji jest białostocka oficyna Benkowski.

„Prapremiera” albumu odbyła się w Drohiczyźnie: pierwszy egzemplarz „Krzyża” wręczony został Ojcu Świętemu.

Brak medyków ekonomii

ADAM KACPRZYK, wójt gminy Przerośl (druga kadencja): — Ze względu na reformę administracyjną, na inne postrzeganie gmin przez nowe władze wojewódzkie, ten rok jest dla nas inny od minionych. Mniej też mamy pieniędzy niż w latach poprzednich. I gmina Przerośl nie odbiega pod tym względem od innych. Jesteśmy gminą rolniczą. Od dwudziestu lat pracuję w administracji (byłem naczelnikiem Bakałarzewa, pracowałem w Urzędzie Rejonowym w Suwałkach) i dobrze znam teren. Nigdy rolnicy nie byli tak biedni jak obecnie. I dziwi, że rząd nie robi nic, by poprawić tę sytuację. A ochrona własnego rynku jest właśnie obowiązkiem rządu. Kupujemy zakażone mięso, a rolnik nie ma gdzie sprzedać własnej produkcji i z każdym dniem ubożeje.

Ubożeje też gmina. Wcześniej poprowadziliśmy 31 km sieci wodociągowej, telefony mają wszyscy, choć narzekają na jakość połączeń systemem radiowym. Dziś pieniędzy brakuje na wszystko. Składamy wnioski wszędzie. Na wodociągi ubiegaliśmy się o 140 tys. zł, a otrzymaliśmy 50 tys.; starczy na podłączenie wody w dwu wsiach. Mamy najgęstszą sieć dróg w całej Suwalszczyźnie, ale na asfaltowanie brakuje. A z racji niezwykłych walorów tych terenów, bo w granicach gminy znajdują się fragmenty Suwalskiego Parku Krajobrazowego, najgłębsze w kraju jezioro Hańcza, przepiękne polodowcowe wzgórza i doliny, odwiedza nas dużo turystów. Cieszymy się z gości i bardzo żałujemy, że zatrzymują się tu na krótko. Nie mamy bazy turystycznej, brakuje nam restauracji i hoteli. W samej Przerośli jest plac pod przyszłą restaurację z hotelem. Nie ma tylko chętnego, który odważyłby się tu zainwestować.

Słabo rozwija się agroturystyka. A powody są takie same: rolnik nie ma pieniędzy, samorząd nie ma pieniędzy, więc nie ma dobrych dróg, bieżącej wody, wygod.

Jesteśmy członkiem Zarządu Gmin Północno-Wschodniej Suwalszczyzny „Szelment”. Opracowaliśmy wspólną strategię, przystąpiliśmy do programu „ISPA”, dotyczącego ochrony środowiska, i liczymy na pozyskanie jakichś pieniędzy z Unii Europejskiej.

Teraz musi starczyć przede wszystkim na oświatę. W gminie są trzy szkoły: podstawowe w Pawłowie i Zarzeczcu, a w Przerośli Zespół Szkół Ogólnokształcących. Przymierzaliśmy się do likwidacji szkoły w Zarzeczcu, ale nad względami ekonomicznymi zwyciężyły społeczne. Nie chcieliśmy decydować wbrew ludziom, poza tym szkoła na wsi to nie tylko miejsce nauki. Podnosi prestiż, można w niej się spotkać, coś zorganizować. Nikt z naszych nauczycieli nie stracił pracy. Od września Zespół Szkół Ogólnokształcących zostanie rozszerzony o gimnazjum. Budynek ma piękną elewację, bo odnowiliśmy ją w ubiegłym roku, ale stropy w środku czekają na remont. Kuratorium już odmówiło nam pomocy finansowej. Czy starczy z budżetu gminy?

Mieliśmy problem z opieką medyczną, ale od lipca będzie na stałe lekarz. Szkoda tylko, że brakuje takich medyków, którzy potrafiliby uzdrowić sytuację ekonomiczną.

CO SŁYCHAĆ?

Wciśnięte reformy

KRZYSZTOF GODLEWSKI, burmistrz Jedwabnego (trzecia kadencja): — W hali Spółdzielni Kółek Rolniczych polsko-włoska spółka założyła zakład stolarski. Pracuje już dziesięć osób z Jedwabnego. Niewiele, ale jest to jednocześnie stały dochód dla dziesięciu rodzin. W zakładzie stolarskim produkowane są okna i wysyłane do Włoch. Jeśli wszystko włoskiemu właścicielowi wyjdzie zgodnie z planami, jeśli zakład będzie się rozwijał, dla nas będzie to najlepsza reklama. Bardzo chcielibyśmy, by zakotwiczyli u nas także inni inwestorzy. Oferujemy im ulgi podatkowe, atrakcyjne ceny dzierżawy. I czekamy.

W gminach takich jak nasza trwa zastój inwestycyjny. Bardzo żałuję, zresztą nie tylko ja, że przed podjęciem decyzji o wprowadzeniu reform, nikt nie liczył się, nawet nie słuchał opinii samorządowców. W reformy, które być musiały, ale nie wszystkie od razu, zostaliśmy jakby wciśnięci. I na dole rzeczywistość jest taka, że budżet gminy Piątница jest większy od budżetu powiatu łomżyńskiego. A przecież w powiecie, oprócz Piątnicy, jest jeszcze osiem innych gmin. Ludzie jeżdżą na Zachód, nawet w inne bogatsze rejony Polski, wracają do siebie i są niezadowoleni, że tu wszystko rozwija się tak wolno. Telefony to oczywistość przy dzisiejszym tempie życia. Mamy już umowy, w tym roku kto będzie chciał, uzyska połączenie. Ale stoją inwestycje drogowe i nie widzę możliwości zmiany, bo nie ma pieniędzy.

Teraz skupiamy się na szkolnictwie. Ta reforma wciśnięta została samorządom bez znajomości realiów. Musimy od zera wybudować gimnazjum i salę gimnastyczną. Jesteśmy na etapie przygotowywania projektów i szukania pieniędzy. Składaliśmy już kilka wniosków w ministerstwie, u wojewody, marszałka. Odpowiedzi, jeśli są, mają podobną treść: w tym roku nie ma na co liczyć. A co będzie w przyszłym, nikt nie wie. Wcześniej budowę obiektów sportowych dofinansowywał Totalizator Sportowy. Teraz województwo podlaskie dostanie z tego funduszu jedną czwartą pieniędzy, o które się ubiegało. Budowę musimy zacząć i choć strategia państwa jest taka, aby prawie wszystkie zadania zrzucić na samorządy, to wierzymy, że przynajmniej część odpowiedzialności poniesie. Sami z pewnością gimnazjum nie wybudujemy. Mówiono o przydzielaniu autobusów. Nawet gdybyśmy otrzymali jeden gimbus, nie rozwiązałby problemu, skoro dzieci trzeba dowieźć z 44 sołectw. Woli my pieniądze na dojazdy i będziemy się dogadywać z prywatnymi przewoźnikami. Ale czy dostaniemy jakieś fundusze?

Jest biednie. Ciągłe liczymy. Spośród spraw koniecznych wybieramy najbardziej konieczne. Ciągłe szukamy oszczędności. Na razie zostały się wszystkie placówki kultury w gminie. W takiej sytuacji szczególnie deenerwuje, gdy rejon energetyczny za większą świetlicę każe sobie płacić 108 zł stałej opłaty eksploatacyjnej.

Pocieszające jest to, że mamy zdolną młodzież. W lekcji z języka niemieckiego w liceum uczestniczyła niemiecka delegacja rządowa. Zajęcia wypadły doskonale.

skarby i Su

Niezwykle rzadka egzemplarz (zbiór pieśni) roku odnaleziona przez Janusza Białoskiego Muzykanta padkowego okazywania na bytkowej fisha Świętej Trójcy na dwa lata te poinformować renowacji dzieła zakończone). sa ręczne wsta noszone praw organistów tyk

Niedawno o niezwykle cen religijnej Podlaskie teksty lu obrazu Matki Odkryciem za liusz Łuciak, ktor, który do modlitw skompi

MIĘ

Piętnaście z VIII Międzynarodowej telid” w Sejmie Radomia za sp Teatr Rrrym z Wśród nagr za najlepszą ro

PAPIEŻ TE

Ostatnia pie tego do ojczyzny na na 5 kartach nakładzie 1 sztuk oraz na 2 dzie 250 tysięcy

Karty magr tematyką papi cja Polska wyda serie zapoczął ściu, upamiętni Złot Młodzie Dwie, nazywan rów „białym” i zem (od barw do najbardziej tasów. W 1997 tach Telekomu czniła V Pielgr do ojczyzny, a leuszu pontyf wydała kartę tycznych kolek madzić 18 kar papieskiej.

To tematy przez fonotel cie. Około 30 wizerunkiem dotychczas Te kanu. Ich cha jest numeracj Oczywiście, k mitowały też V nimi nie tylko ly się także m nii, USA, Wen

W KINIE

18 CZERWCA Samum (17.00, 18.40); 19-20 CZERWCA — • Hazardz mum (19.20, 21. 21-22 CZERW — • Włotek — • 21.00) • Hazardz 23-24 CZERW — • Hazardz mum (19.20). Blizsze inform 75-19.



Wiktor utrwał utwór Bu- tej nie- arty- sfo- aty krzy- się na al- azło się w m i opra- znanego ceja Stru-

est wielką n niebem. óród pól, aga czo- ał dla Bo- — mówił dczas nie- mu w ki- toku.

publikacji yna Ben-

mu odby- pierwszy wręczony

reformy

ecia kaden- pólka zało- o. Niewiele, W zakładzie i wszystko kład będzie acielibyśmy, gi podatko-

rdzo żaluję, adzeniu re- wów. W re- liśmy jakby ny Piątka w powiecie, dżdża na Za- e i są nieza- oczywistość kto będzie i nie widzę

a została sa- dować gim- wywania pro- w minister- dobłą treść: nikt nie wie. Totalizator unduszu je- my zacząć i ania rzucić iedzialności Mówiono o gimbus, nie electw. Woli- atnymi prze-

a wybieramy zie zostały się zęólnie de- sobie płacić

z języka nie- dowa. Zaję-

skarby z Tykocina i Supraśla

Niezwykle rzadki (w Polsce jest kilka egzemplarzy) antyfonarz (zbiór pieśni religijnych) z 1645 roku odnaleziony został w Tykocinie przez Janusza Musialika, pracownika białostockiej filii Akademii Muzycznej w Warszawie. Przygodkowego odkrycia podczas dokonywania naukowego opisu zabawkowej fisharmonii w kościele Świętej Trójcy w Tykocinie dokonano dwa lata temu, ale postanowił poinformować o tym dopiero po renowacji dzieła (nie jest jeszcze zakończona). Szczególnie cenne są ręczne wstawki chorałowe, nanoszone prawdopodobnie przez organistów tykocińskiego kościoła.

Niedawno odkryty został drugi niezwykle cenny zabytek kultury religijnej Podlasia: osiemnastowieczne teksty ludowej modlitwy do obrazu Matki Boskiej Supraskiej. Odkryciem zainteresował się Juliusz Łuciak, krakowski kompozytor, który do pięknych starych modlitw skomponował muzykę.

Osobistości u Kamedułów

„Wigry — tu byli”. Tak nazwano wystawę fotografii przedstawiających gości wigierskiego klasztoru pokamedulskiego, w którym jest Dom Pracy Twórczej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Można na nich oglądać znanych artystów, polityków, duchownych, działaczy społecznych, w tym Tadeusza Mazowieckiego, Włodzimierza Cimoszewicza, Vitaustasa Landsbergisa, Janinę Ochojską, Czesława Miłosa, Józefa Glempa. Zdjęcia autorstwa Krzysztofa Grabowskiego zostały wykonane w ciągu ostatnich pięciu lat. Artysta zdążył jeszcze utrwalić na kliszy postać Wiktora Wnikajtisa, który na co dzień zajmował się oprowadzaniem turystów po Wigrach, a o którym mówiło się „ostatni wigierski Kameduła”. Wystawa jest pokazywana w Galerii Jak Sen w Suwałkach działającej przy Miejskiej Bibliotece; uzupełniona o zdjęcia z pobytu Papieża w Wigrach, przywędruje do Domu Pracy Twórczej.

MIĘDZYNARODOWO I TEATRALNIE

Piętnaście zespołów z Polski, Litwy, Niemiec i Czech wzięło udział w VIII Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Baltic Satelid” w Sejnach. Grand Prix w kategorii dziecięcej zdobył Teatr RK z Radomia za spektakl „Serce jak złoty gołąb”, a w kategorii młodzieżowej Teatr Rrzym z Jeleniej Góry za przedstawienie „Co ja tutaj robię”.

Wśród nagrodzonych jest Fabian Kowalewski z Teatru Młodych z Sejn za najlepszą rolę męską. Gratulujemy.

PAPIEŻ TELEFONICZNY

Ostatnia pielgrzymka Ojca Świętego do ojczyzny została uwieczniona na 5 kartach magnetycznych w nakładzie 1 miliona 750 tysięcy sztuk oraz na 2 chipowych w nakładzie 250 tysięcy sztuk.

Karty magnetyczne związane z tematyką papieską Telekomunikacja Polska wydaje od 1991 roku. Ich serię zapoczątkowała emisja sześciu, upamiętniających VI Światowy Zlot Młodzieży w Częstochowie. Dwie, nazywane przez kolekcjonerów „białym” i „czerwonym” papieżem (od barwy szat), wciąż należą do najbardziej poszukiwanych rarytasów. W 1997 roku na siedmiu kartach Telekomunikacja Polska uwieczniła V Pielgrzymkę Ojca Świętego do ojczyzny, a w 1998, z okazji jubileuszu pontyfikatu Jana Pawła II, wydała kartę okolicznościową. Dotychczas kolekcjonerzy mogli zgromadzić 18 kart polskich o tematyce papieskiej.

To tematyka bardzo lubiana przez fonotelistów na całym świecie. Około 30 kart magnetycznych z wizerunkiem Ojca Świętego wydała dotychczas Telekomunikacja Watykańu. Ich charakterystyczną cechą jest numeracja i oznaczony nakład. Oczywiście, karty „papieskie” wymitowały też Włochy. Ale szczytą się nimi nie tylko kraje Europy: ukazały się także między innymi w Japonii, USA, Wenezueli.

W KINIE „MILLENIUM”

18 CZERWCA, PIĄTEK — • Operacja Samum (17.00, 21.00) • Hazardziści (18.40);

19-20 CZERWCA, SOBOTA-NIEDZIELA — • Hazardziści (17.00) • Operacja Samum (19.20, 21.00);

21-22 CZERWCA, PONIEDZIAŁEK-WTOREK — • Operacja Samum (17.00, 21.00) • Hazardziści (18.40);

23-24 CZERWCA, ŚRODA-CZWARTEK — • Hazardziści (17.00) • Operacja Samum (19.20).

Blizsze informacje o filmach: tel. 216-75-19.



Opowieści kapliczne

15

We wsi Zaręby (gm. Dziadkowie) przy drodze, daleko od zabudowań, w pniu starego drzewa, na którym jeszcze są ślady po żywicy, wydłubana jest duża wnęka, a w niej figurka Matki Boskiej. Kolorowe farby przybladły, choć przed deszczem i promieniami słońca chroni ją szybka. Wydłubany pień wkopany jest w ziemię, a od góry zakryty drewnianym daszkiem. Całość zakończona żelaznym, kutym krzyżem.

Kilkadziesiąt metrów dalej, przy tej samej drodze prowadzącej do Czarnej Wielkiej,

także daleko od zabudowań, stał kiedyś kamienny krzyż. Przytwierdzony był do kamiennej podstawy. Przechylił się ze starości czy ktoś w niego uderzył jakimś pojazdem, trudno orzec. Dziś krzyż leży na ziemi, wsparty o swoją kamienną podstawę.

— Jak szedł front w 1914 roku, ludzie krzyże wystawiali, żeby ocalić wieś od zniszczenia. Kapliczka i krzyż są bardzo stare, ale nie wiem, czy powstały w tysiąc dziewięćset czternastym roku czy kiedy indziej — mówi 92-letni Piotr Kisiel z Czarnej Wielkiej.

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyslijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

„Wianki na Nurcu”

To nazwa imprezy, organizowanej w Ciechanowcu od lat, która w noc świętojańska nad zalew Nurca przyciąga tysiące mieszkańców miasta i okolic oraz innych miejscowości. Tradycyjnym obrzędem towarzyszą występy artystyczne, konkursy i zabawa. Program tegorocznych „Wianków na Nurcu”:

19 czerwca, sobota

godz. 10.00 — rozgrywki sportowo-rekreacyjne (turnieje piłki siatkowej i kometki, konkurencje rekreacyjne dla pań, panów i dzieci); godz. 16.00 — bieg uliczny „Ku słońcu”; godz. 17.00 — regaty kajakowe; godz. 18.00-21.00 — konkurs na najpiękniejszy wianek; godz. 18.00-23.00 — blok muzyczny z udziałem Jerzego Kryszaka, występ kabaretu Heja Hej, koncert zespołu country BOAD, koncert muzyki pop w wykonaniu Sylwii Siekierko i Artura Leszczyńskiego, występy Ostrowskiej Kapeli Podwórkowej i orkiestry dętej; godz. 21.00 — rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wianek; godz. 22.00 — puszczanie wianków na wodę; godz. 22.30 — pokaz sztucznych ogni; godz. 23.00-2.00 — zabawa taneczna, ognisko, konkursy, podsumowanie konkurencji sportowych.

20 czerwca, niedziela

godz. 10.30 — sportowy turniej reprezentacji 10 miast o puchar wojewody podlaskiego; godz. 14.00-18.00 — prezentacja różnorodnych form folkloru kurpiowskiego i podlaskiego (wystawa rękodzieła artystycznego — rzeźbiarstwo, plecionkarstwo, kowalstwo, plastyka obrzędowa, haft, tkactwo i inne), występy zespołów folklorystycznych, w tym „Słoneczników” oraz kapeli podwórkowej.

Konkurs na „Wzorową posesję roku 1999”

Zarząd Łomży i „Kontakty” przy współudziale Komisji Porządkowej Rady Miejskiej ogłaszają konkurs ph. „Wzorowa posesja roku 1999”. Zgłoszone mogą być do niego posesje znajdujące się w granicach administracyjnych Łomży, zarządzane przez osoby fizyczne (właścicieli, użytkowników wieczystych, dzierżawców itp.) w osiedlach o zabudowie mieszkaniowej jednorodzinnej.

Posesję może zgłosić osoba fizyczna, w tym właściciel. Pisemne przystąpienie do konkursu powinno zawierać: imię i nazwisko oraz adres osoby zgłaszającej, adres zgłaszanej posesji i dane o jej zarządzającym, uzasadnienie zgłoszenia. Posesję oceni komisja konkursowa powołana przez Zarząd Miasta. W drugim etapie, przy podziale nagród, uwzględniane będą następujące kryteria: posiadanie pojemników na odpady i udokumentowanie ich

wywozu — 25 punktów, ukształtowanie terenu posesji — do 5, ogólny ład i porządek — do 30, wyposażenie działki w elementy małej architektury (altany, trejaże, pergole, ogródki skalne, ławki itp.) — do 10, nasadzenia oraz utrzymanie drzew i krzewów ozdobnych — do 15, utrzymanie trawników, kwietników i ogródków warzywnych — do 15, utrzymanie budynków, ogrodzeń itp. — do 10, inne elementy zagospodarowania posesji (drogi, podjazdy) — do 10. Maksymalna ilość punktów — 120. Nagrody w postaci zakupu towarów w sklepach ogrodniczych: I — na kwotę 500 złotych, II — 300, III — 200. Ich laureaci otrzymają także nagrody specjalne „Kontaktów”.

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są w sekretariacie prezydenta miasta (Stary Rynek 14) do 31 lipca. Rozstrzygnięcie nastąpi do 20 września.

KONTAKTY





OŚWIADCZENIE KLUBU RADNYCH AWS W ZAMBROWIE

W związku z podjęciem przez część Radnych Rady Miasta w Zambrowie, z inicjatywy Burmistrza reprezentującego komitet wyborczy „Przyszłość”, decyzji nie spotykanych w historii samorządu zambrowskiego, a dotyczących odwołania z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta pana Marka

Konopki oraz odsunięcia od prac w Zarządzie Miasta osób reprezentujących AWS, oświadczamy: Przewodniczący Rady Miasta został odwołany bez podania merytorycznego uzasadnienia. Upoważnia to do stwierdzenia, że radni podejmując decyzję kierowali się sobie tylko znanymi przesłankami. Radni AWS wnieśli duży wkład w rozwiązania budżetowe, podejmując decyzje, zawsze kierowali się dobrem mieszkańców Zambrowa.

W wyniku niezrozumiałych dla nas porozumień powstał blok skupiający radnych UPR, komitetu „Przyszłość”, SLD, krańcowo różniących się programami, co nie daje pewności na stabilną władzę w Zambrowie.

Powyższa sytuacja mobilizuje nas do podjęcia działań, zmierzających do uniemożliwienia stosowania takich praktyk w pracy samorządu oraz budowania trwałych porozumień na zasadach równorzędnego traktowania partnerów i odpowiedzialności za wspólnie podejmowane decyzje.

Andrzej Szumowski
przewodniczący
Klubu Radnych AWS

LIST DO ODWOŁANYCH Z WŁADZ SAMORZĄDU ZAMBROWA PRZEDSTAWICIELI KLUBU RADNYCH AWS

Prezydium Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność” w Zambrowie składa Wam słowa uznania i podziękowania za dotychczasową pracę na stanowiskach funkcyjnych w organach władzy miejskiej w Zambrowie. W szczególności jesteśmy Wam wdzięczni za: spowodowanie odwołania bezpodstawniej likwidacji PGK w Zambrowie; Wasz wysiłek i trud w piętnowaniu niegospodarności i marnotrawstwa mienia publicznego; przeciwstawianie się niekorzystnym zjawiskom wynikającym z nieformalnych powiązań ze strukturami władzy; spowodowanie zwiększenia miernych nakładów na opiekę społeczną; troskę o ludzi najbiedniejszych, bezrobotnych i pokrzywdzonych; uporczywą próbę realizowania programu AWS i „Solidarności”; za to, że Wasze przekonania i sumienia postawiliście wyżej od piastowanych przez Was stanowisk i zaszczytów.

Za to wszystko składamy Wam raz jeszcze serdeczne słowa uznania i podziękowania.

Sławomir Demianiuk
przewodniczący
Zarządu Oddziału NSZZ „S”
w Zambrowie

SUPLIKACJA

Do oczu gorzkie lzy się cisną,
żadna nadzieja w sercu
się nie budzi.

Nieprędko szczęśliwe dni
zabłyszczą,
bo Rząd AWS-owski gnębi ludzi.

Dokoła anarchia, zuchwałe
rozboje,

dziecko w śmietniku
szuka pożywienia.

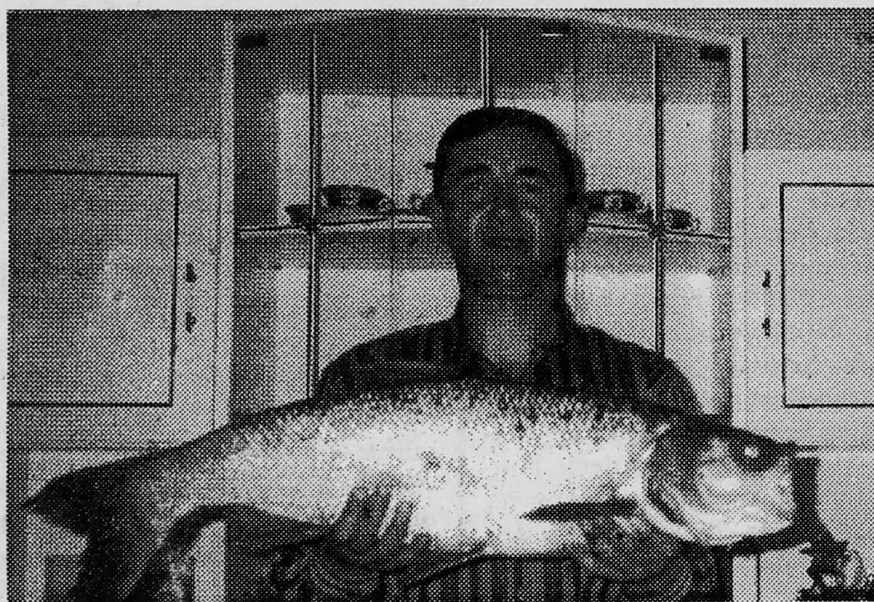
Rząd dyrdymały opowiada swoje
a swych wybrańców spełnia
życzenia.

Zastygły smutku lzy w źrenicach
tych, co na „Solidarność”
głosowali.

Dziś, widząc nieprawość,
wołają w pokorze:
od takich rządów, wybaw nas,
Boże!

Regina Kulesza
Zambrzyce Stare

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 1999 • WĘDKARSKI OKAZ ROKU 1999



Po indiańsku

W niedzielę, 25 kwietnia 1999 r. z kolegą Waldkiem Szewczykiem i synem Tomkiem wybraliśmy się na ryby na Narew w pobliże miejscowości Chłudnie. Dzień był zimny i dżdżysty. Wiał południowo-zachodni wiatr.

Po przybyciu na miejsce bez namysłu udałem się ze spinningiem tam, gdzie tydzień wcześniej obserwowałem bezkarnie wygrzewające się w słońcu bołenie (nie miałem ze sobą spinningu). Do miejscówki podszedłem po indiańsku i bez zwłoki zacząłem „czesać wodę”. Pierwsze rzuty nie dały rezultatu: na wodzie było cicho i tylko wiatr szumiał w gałęziach wierzby, w której znajdowała się moja kryjówka.

Po pięciu minutach zmiana przynęty, następne rzuty i nic.

Za dziesiątym rzutem ostre uderzenie na wypłyceniu, około 10 m od mojego stanowiska, wybiło mnie z letargu, a adrenalina buchnęła uszami. W pierwszym uderzeniu ryba wyciągnęła z kołowrotka około 30 m żyłki, wypłynęła na środek rzeki i stanęła w poprzek nurtu, który pomagał jej w walce o życie.

Walka trwała około 25 minut, po czym w podbieraku znalazł się piękny boleń, samiec o wadze 5,10 kg i długości 80 cm.

Rybę podbierał mój syn Tomasz, który zawsze asystuje mi w takich sytuacjach. Była godzina 6.10.

Sprzęt: wędzisko spinningowe i kołowrotek Okuma, żyłka 0,25 mm Platil, twisteroripper biały z czarnym grzbietem.

JÓZEF MOCARSKI
Stawiski

W czwartek, 6 maja, łowiłem w okolicach Siemienia.

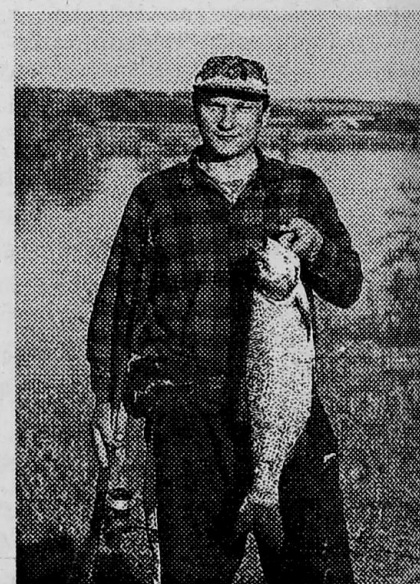
Minęło 45 minut i ani brania. W końcu, po „blaszkach”, założyłem białego rippera z czerwoną główką (6 cm).

Pierwszy rzut na środek Narwi, zwinięcie z 15 metrów żyłki i potężne uderzenie! Było około 15.45; hol trwał prawie 15 minut.

Nie miałem podbieraka, więc rybę wprowadziłem w zatoczkę między wodorostami, kolega Albert Staniórski zdjął buty, wszedł do wody i w ten sposób na brzegu znalazł się boleń o wadze, jak się później okazało, 4,45 kg i długości 78 cm.

ANDRZEJ WOJEWODA
Piątnica

Ze środką rzeki



REKORDY KONKURSU WĘDKARSKI OKAZ ROKU!

1. Boleń	4,50 kg	— Leszek Zoń z Łomży	(1996)
2. Brzana	4,85 kg	— Grzegorz Depczyński z Czyżewa Ruś	(1996)
3. Jaź	2,35 kg	— Ryszard Szymański z Łomży	(1998)
4. Karaś srebrzysty	1,80 kg	— Ryszard Szymański z Łomży	(1996)
5. Karp	10 kg	— Jan Toński z Łomży	(1996)
6. Kleń	2,10 kg	— Ryszard Szulc z Łomży	(1998)
7. Leszcz	2,90 kg	— Szczepan Rachubka z Gdyni	(1998)
8. Lin	1,50 kg	— Robert Wiśniewski z Zambrowa	(1997)
9. Lipień	0,50 kg	— Marek Myśliński z Łomży	(1997)
10. Okoń	1,26 kg	— Józef Mocarski ze Stawisk	(1997)
11. Płoć	0,80 kg	— Mieczysław Giedroń	(1996)
12. Pstrąg potokowy	2,01 kg	— Krzysztof Gedrowicz z Łomży	(1997)
13. Sandacz	8,60 kg	— Wojciech Grabowski z Wizny	(1996)
14. Szczupak	14,80 kg	— Wiesław Bronakowski z Łomży	(1997)
15. Sum	15 kg	— Wiktor Gromadzki z Łomży	(1994)
16. Węgorz	2,15 kg	— Herman Ducker z Niemiec	(1997)

Przez 5 lat nie została zgłoszona wzdręga i karaś pospolity (złocisty).
Złowienie większego okazu sprawi, że staniesz się rekordzistą naszego konkursu.
Zapraszamy!

BIAŁASZEW

• Instalacja elektryczna była przyczyną pożaru, który doszczętnie zniszczył jeden z domów we wsi. Nikt z ośmioosobowej rodziny Dąbrowskich nie został poszkodowany, ale przepadł niemal cały majątek. Pogorzelnicy mieszkają na razie w stodole. Samorząd gminy Grajewo zapowiedział pomoc i zakup materiałów budowlanych. Odbudowa budynku musi jednak potrwać.

CZARNA BIAŁOSTOCKA

• Pobliski zalew przyciąga na wypoczynek przede wszystkim mieszkańców Białegostoku, którzy zjeżdżają tutaj tłumnie od wiosny do jesieni.

• Niebawem dzieciarnia z osiedla będzie miała plac zabaw z bezpiecznymi atrakcyjnymi urządzeniami. Ściana dla amatorów wspinaczki, zjeżdżalnia z „miękkim lądowaniem”, piaskownica ze „świeżym” budulcem na pewno złagodzi wakacyjną nudę tym, którzy pozostaną na lato w mieście. A takich uczniów w Czarnej Białostockiej będzie większość.

• Brakuje nauczycieli języków obcych: anglistów i germanistów. Obecnie angielskiego uczy Bułgarka.

• Rozpoczęła się budowa sieci kanalizacyjnej na ulicy Polnej i wymiana sieci centralnego ogrzewania na ulicy Prusa.

• Dobiega końca budowa kanalizacji w Czarnej Wsi Kościelnej.

GRAJEWO

• Ponad 17 000 wiernych z powiatu wzięło udział w mszy świętej w Elku, którą celebrował Jan Paweł II.

• Kadrowe zmiany w Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych: przewodniczącym Rady Nadzorczej został Tadeusz Godlewski, a prezesem Zarządu został obecny dyrektor, Edmund Kozikowski.

• Zarząd Miasta zdecydował, że komunalny blok dla ok. 30 rodzin zostanie zbudowany w ramach Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Chętni mogą uzyskać informacje w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miejskiego, pok. 116, tel. 272-32-35.

• Grajewski Klub Zdrowie i Trzeźwość organizuje co wtorek spotkania grupy Anonimowych Alkoholików. Informacje w siedzibie Klubu, ul. Konstytucji 3 Maja 2B, tel. 272-63-68.

GRADY WONIECKO

• Kończą się prace przygotowawcze do uruchomienia w obiektach dawnego Kombinatoru Rolnego Wizna zakładu karnego. Pojawiła się już pierwsza grupka kilku więźniów, którzy m.in. będą pomagać w organizowaniu jednostki. Przygotowanych jest około 240 miejsc dla skazanych po raz pierwszy za przestępstwa mniejszej wagi. Więzienie będzie miało charakter lżejszy niż większość innych w kraju. Osadzeni będą mogli dosyć często korzystać z przepustek, a strażnicy prawdopodobnie nie będą nosić broni. W



zakładzie pracę znajdzie kilkadziesiąt mieszkańców popegeerowskiej osady, gdzie bezrobocie jest wyjątkowo dotkliwe.

KLESZCZE

• Uruchomienie odkrytej pływalni pod koniec czerwca oznacza otwarcie sezonu letniego. Dzięki temu na weekendowy wypoczynek zjeżdżają tu od lat mieszkańcy okolicznych miejscowości. Niestety, nie ma bazy turystycznej. Władze gminy mają nadzieję, że sytuacja zmieni się wraz z wybudowaniem zbiornika wodnego w pobliskich Repczycach w latach 2003-2004.

• Biała Straż to jedyna w gminie wieś pozbawiona wodociągu. Miejscowość znajduje się około 10 kilometrów od najbliższego ujęcia i pociągnięcie tu wodnej „nitki” jest bardzo kosztowne. Wieś liczy niewielu mieszkańców, w większości znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej, dla których udział własny w inwestycji w kwocie około 3 tysięcy złotych jest wielkim problemem.

KOLNO

• Podsumowania ubiegłego roku dokonali członkowie Spółdzielni Mleczarskiej „Kurpianka” w Kolnie. Był to jeden z najgorszych okresów w historii firmy: zakończył się stratą w wysokości 3 milionów złotych, spowodowaną głównie przez załamanie sprzedaży serów, w których „Kurpianka” się specjalizuje, na rynki wschodnie. Był to również okres obowiązywania embarga na eksport wyrobów polskiego mleczarstwa do krajów Unii Europejskiej, a na krajowym rynku ceny znacznie spadły. Sytuacja zmusiła Spółdzielnię do rozmów na temat połączenia z grajewskim „Mleko” (nie odczuł tak bardzo skutków kryzysu, bo specjalizuje się w produkcji mleka o przedłużonej trwałości na krajowy rynek), ale sprawa na razie utknęła w sądach. Protest zgłosili spółdzielcy z Kolna w obawie o swoją pozycję w nowej jednostce.

KRYPNO

• Wodociągu nie mają jedynie wsie kolonijne, czyli 30 proc. miejscowości gminy. Dotacja z Urzędu Wojewódzkiego na ten cel wynosi zaledwie 37,5 tysiąca złotych.

• W Krypnie znajduje się Santtuarium Matki Boskiej Pocieszenia. Władze gminy i mieszkańcy szukają sponsora na wykonanie zewnętrznego oświetlenia zabytkowej świątyni.

• Nie zanoszą się na zwolnienia nauczycieli. Do 2001 roku gmina będzie miała 4 szkoły podstawowe, a potem 2 filialne z klasami nauczania początkowego i 2 z klasami 0-VI.

KRZYWE

• Wielki sukces odnieśli pracownicy Wigierskiego Parku Narodowego, którzy rozpoczęli akcję ochrony zagrożonych płazów (między innymi żab), polegającą na odtwarzaniu miejsc ich rozrodu. Przywracanie naturalnego stanu pięciu stawom w granicach Parku i dwóm w jego otulinie przyniosło właśnie oczekiwane efekty: znów pojawiły się bardzo rzadkie kumaki, paskówki, ropuchy zielone, rzekotki drzewne. Powodem ich ubywania w zastraszającym tempie były zarówno czynniki naturalne (np. zarastanie stawów), jak i związane z niszczytelką działalnością człowieka (zanieczyszczanie środowiska, zasypywanie zbiorników wodnych). Akcję ratowania płazów w Wigierskim Parku Narodowym wsparli finansowo Ekofundusz oraz Ambasada Holandii i Ministerstwo Ochrony Środowiska Danii.

RAJGRÓD

• W wakacje z pomocą miejscowym policjantom przybędzie 4 lub 5 policjantów skierowanych przez Komendę Wojewódzką Policji z Białegostoku.

SZCZUCZYN

• Szczuczyn na Podlasiu i Szczuczyn Lidzki na Białorusi postanowiły nawiązać współpracę.

Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Ryszard Witkowski i członek Zarządu Miasta Zygmunt Kamiński uczestniczyli w przeglądzie piosenki polskiej, byli także gośćmi domu kultury i szkoły (język polski jest w niej nauczany jako obcy, choć Polaków jest w Szczuczynie Lidzkim sporo). Niebawem na otwarcie Domu Polskiego wybierają się na Białoruś orkiestra dęta ze Szczuczyna.

SZUMOWO

• Szkielet mężczyzny odkryli pracownicy wydobywający żwir na wyrobisku w pobliżu wsi. Szczegółowe badania szczątków przeprowadzą biegli medycyny sądowej, ale ze wstępnych ustaleń wynika, że leżały w żwirowisku kilkadziesiąt lat, prawdopodobnie od czasu wojny. Przez Szumowo przebiegała linia frontu. W znalezionej czaszce w części czołowej był otwór, mogący pochodzić od kuli.

TUROŚŃ KOŚCIELNA

• Trzy lata temu, kiedy jeszcze nie zanościło się na reformę oświaty, rozpoczęła się budowa szkoły podstawowej. W ten sposób teraz problem lokalizacji gimnazjum rozwiązał się sam. Wystarczyło zmienić nieco plany, czyli poszerzyć budynki o skrzydło. Od września pierwsi gimnazjaliści będą mieli do dyspozycji między innymi nowoczesną pracownię komputerową i dostęp do internetu. Architektura nowej budowli podobna się wszystkim mieszkańcom gminy.

• Rozpoczęło się układanie gazociągu do wsi Niewodnica Korycka i Niewodnica Kościelna. Z dobrodziejstwa skorzystają właściciele 120 posesji.

• Powstaje projekt rozbudowy sieci kanalizacyjnej gminy. Gotowa jest oczyszczalnia ścieków w Turośni Kościelnej. „Ludzie są świadomi konieczności inwestowania w to, co służy ochronie środowiska”, chwali mieszkańców gminy wójt Andrzej Jurczak.

• W Turośni Kościelnej siodła się drogi z siedmiu kierunków. To także trasy, którymi dojeżdżają uczniowie. Służy im tylko jeden szkolny autobus. Ponieważ samorząd gminy nie ma złudzeń, że „gimbusa” nie dostanie, więc liczy tylko na PKS. Niektórzy żartobliwie proponują, by autobusy pomalować na żółto i niebiesko.

WIZNA

• W gospodarstwie agroturystycznym Elżbiety i Jana Nadolnych w Sulinie koło Wizny gościła grupa Francuzów, zwycięzców konkursu wiedzy o Polsce, który odbył się w lutym na targach turystycznych w Renne. W ekipie polskiej była wówczas m.in. reprezentacja województwa podlaskiego z ofertą wypoczynku w regionie nieskażonej przyrody. Dodatkowymi atrakcjami pobytu było zwiedzanie m.in. Białegostoku, Łomży i Nowogrodu oraz Biebrzańskiego i Narwiańskiego Parku Narodowego.

*Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Siedlcach
ogłasza nabór do*

POMATURALNEGO I POLICEALNEGO STUDYUM ZARZĄDZANIA I MARKETINGU W ŁOMŻY

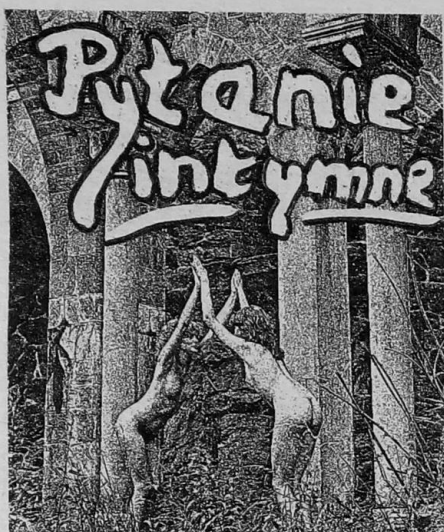
Podstawą przyjęcia jest przeprowadzona rozmowa kwalifikacyjna oraz złożenie dokumentów (świadectwo, 3 zdjęcia, podanie, wpisowe 60 zł).

Zajęcia odbywać się będą w formie zjazdów sobotnio-niedzielnich w budynku Szkoły Podstawowej Nr 7 w Łomży.
Czesne płatne miesięcznie w wys. 120 zł

Szczegółowe informacje w sekretariacie SP 7
w Łomży ul. Mickiewicza 6, tel. 218-50-43

RU-1586





Chodzę do ósmej klasy. Do tej pory nie miałam jeszcze miesiączki. Niestety, zauważyłam ślady na bieliźnie. Nie wiem, czy nie powinnam nosić tamponów. Nie chcę używać podpasek, bo są duże i niewygodne. Nie jestem tylko pewna, czy mogę wkładać sobie tampony, jeżeli jestem dziewicą. Moja przyjaciółka namawia mnie na tampony, bo mówi, że nic nie widać. Co mam zrobić?

Anka

Jeżeli jeszcze nie miałaś miesiączki, to nie ma powodu do zakładania tamponów. Tampony przeznaczone są do stosowania tylko podczas krwawienia menstruacyjnego. Na upławy zdecydowanie lepsze i bardziej higieniczne są wkładki higieniczne. Teraz można kupić bardzo cienkie i niewielkich rozmiarów wkładki, chroniące majtki przed zabrudzeniem.

Prawdopodobnie upławy, o których piszesz, to prawidłowa wydzielina z pochwy, która poprzedza pojawienie się pierwszej miesiączki. Upławy to najczęściej sygnał jakichś zmian zapalnych w narządzie rodym. Prawdopodobnie więc nie dotyczy to Ciebie. Podczas stanów zapalnych noszenie tamponów jest również niewskazane.

Kiedy zaczniesz miesiączkować i sięgniesz po tampony, musisz pamiętać, że trzeba je często zmieniać (zwłaszcza w pierwszych dniach krwawienia). Zmieniać trzeba nie rzadziej niż co cztery godziny. Dla młodych dziewcząt wskazane są tampony o najmniejszych rozmiarach. Lepiej jednak będzie, jeśli będziesz używała także podpasek, zachowując tampony na czas lekcji wychowania fizycznego. Istnieje ryzyko, że zapomnisz o wyjęciu tamponu, co grozi infekcją narządu rodowego. Nie powinno się także zakładać tamponów na noc.



LEKARZ DOMOWY

Ostatnio kilka razy zdarzyło mi się, że po silnym zmęczeniu przed oczami „latały” mi mroczki. Miewam też bardzo dokuczliwe bóle głowy. Koleżanka powiedziała mi, że mogę mieć początki jaskry. Czy jest to możliwe? Przecież jaskra występuje u starych osób, a ja mam dopiero 44 lata. Do jakiego lekarza powinnam się zgłosić?

Marzena

Jaskra to choroba oczu, która może dotknąć zarówno osoby w podeszłym wieku, jak i dzieci. Opisane przez Panią objawy mogą świadczyć o początku jaskry, choć

prawidłową diagnozę musi potwierdzić lekarz okulista.

Jaskra jest bardzo groźną chorobą oczu, która przez pierwszy okres nie daje żadnych objawów. Późnymi objawami, świadczącymi o zaawansowaniu choroby, są ubytki w polu widzenia. Objawami są wówczas o przedmioty leżące z boku, których po prostu nie widzimy. W niektórych przypadkach chory ślepie na jedno oko, ale przez długi czas nie zauważa tego.

Jeżeli chory na jaskrę zlekceważy objawy i nie będzie się leczył, grozi mu całkowita utrata wzroku. Leczenie jaskry polega na wkraplaniu leku, ułatwia odpływ płynu

śródgąłkowego, co chroni nerw wzrokowy przed postępującą degeneracją. Chory musi mieć stale mierzone ciśnienie śródgąłkowe.

Wcześniej rozpoznana choroba daje szansę na zatrzymanie procesu utraty wzroku. Trzeba pamiętać o badaniach kontrolnych. Jeżeli na jaskrę chorował ktoś z bliskiej rodziny, badania powinno przeprowadzać się co roku. W innych przypadkach — co trzy lata lub natychmiast po stwierdzeniu kłopotów ze wzrokiem.

Lekarz okulista sprawdza ostrość widzenia, posługując się specjalnymi tablicami z cyframi bądź literami. Bada także dno oka oraz ciśnienie śródgąłkowe.

Chorzy na jaskrę mogą prowadzić samochód, pod warunkiem, że nie mają ubytków w polu. Kierowcy z jaskrą muszą być pod stałą kontrolą poradni okulistycznej.

§

POD PARAGRAFEM

Mam czteroletniego małego fiata. Niedawno zatrzymała mnie do kontroli policja. W samochodzie z tyłu siedziała żona i trzymała na kolanach naszego trzyletniego synka. Policjant chciał mnie ukarać mandatem za brak fotelika dla dziecka. Tłumaczyłem, że jest tak ciasno, że nie mogę zmieścić fotelika. Jakoś udało mi się go uprosić, by zrezygnował z karania. Nie wiem jednak, czy następnym razem będę miał tyle szczęścia. Nie wyobrażam sobie, jak w małym fiacie mam zmieścić dziecko w foteliku, starszą córkę, żonę i teściową. W takim składzie jeździmy co niedziela do kościoła. Czy mam się przesiąść na wóz konny?

Waldek

Nowe przepisy prawa o ruchu drogowym jednoznacznie określają, w których samochodach muszą

być zamontowane foteliki do przewozu małych dzieci: są to wszystkie samochody rejestrowane po raz pierwszy po 1 lipca 1993 roku. Jeżeli jest Pan pierwszym właścicielem fiata 126p, obowiązuje Pana ten przepis. Istotnie, w małych fiatach jest niewiele miejsca, ale ustawodawca nie przewidział wyjątków. Artykuł 39 prawa o ruchu drogowym mówi: „Dziecko przewozi się w pojeździe samochodowym wyposażonym w pasy bezpieczeństwa, w foteliku ochronnym lub innym urządzeniu do przewożenia dzieci odpowiadającym właściwym warunkom technicznym, jeżeli ze względu na wagę lub wzrost dziecka nie jest możliwe bezpośrednie wykorzystanie tych pasów”.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że przepis nie mówi o wieku dziecka, lecz o wzroście i wadze. Zdarzają

się przecież drobne dziesięciolatki, dla których pasy bezpieczeństwa to niewystarczające zabezpieczenie i muszą korzystać ze specjalnego podwyższenia, by mogły siedzieć wyżej i być bezpiecznie przypięte pasami.

Warto pamiętać, że przy prędkości 60 km/godz. osoba ważąca 25 kg nabiera masy jednej tony, gdy wpada na drzewo lub słup.

Jeżeli fotelik nie mieści się na tylnym siedzeniu, to trzeba zainstalować go na przednim. Ze względów bezpieczeństwa dzieci do trzeciego roku życia lepiej wozic na przednim siedzeniu tyłem do kierunku jazdy. Nie można tego robić w samochodach z poduszką powietrzną.

Nie może więc Pan liczyć na wyrozumiałość policjantów przy kolejnej kontroli drogowej. Lepiej będzie kupić fotelik i spróbować zamontować go na przednim siedzeniu.



Uratowała mi życie

Zwracam się do Was z uprzejmą prośbą. Nietypową. Ale czy to, co czuję, może być typowe? Wydrukujcie, proszę, moje wyznanie: kocham Wiesię Traczyk (zamieszkałą przy ulicy Lipowej w Białymstoku). Uratowała mi życie. Chciałem już skończyć ze sobą. Dla innych nastala wiosna, a dla mnie wciąż był listopad. Mam kolegów, którzy biorą narkotyki. To nie jest sposób. Ja jestem radykalny. Albo ten, albo drugi brzeg. Wybrałem. Wszystko wokół było nie do zniesienia.

Przypadek chciał, że mama zamiast być w pracy wróciła do domu po jakiś dokument. Znalazłem się w szpitalu. I tam zjawiła

się Wiesia. Nie do mnie. Do swojej babci, chorej na serce. Kiedy ją zobaczyłem, wiedziałem, że będę żył.

Wiesia przychodziła codziennie. Siedzieliśmy na korytarzu i rozmawialiśmy do wieczora. Szybko wyszedłem ze szpitala. Wstydę się tego, co zrobiłem. Nie mogę zrozumieć. Świat jest prze cudowny! Kolorowy, ciepły. A wszędzie Ona. Moja Dziewczyna. Więcej już nic nie potrafię napisać.

Twoje Mocne Ramię

OFERTY

Samotny, lat 44, z poczuciem humoru, bez nalogów i zobowiązań. Mam duże, własnościowe mieszkanie, działkę, samochód. Prowadzę swoją firmę. Moje zainteresowania to: dobra muzyka, podróże, uwielbiam też spacerować we dwoje. Cenię odpowiedzialność, wierność, uczciwość. Poznam szczupłą Panią w wieku 25-35 lat, zdecydowaną u mnie zamieszkać.

Foto mile widziane i zwrot zapewniony. Na telefony nie odpowiadam.

Adam Stawski
07-200 Wyszaków 1
skr. poczt. 53

Postanowiłem zerwać ze swoją samotnością! Kawaler, katolik lat 40, 176 cm wzrostu i 76 kg wagi. Mieszkam na wsi i mam średniej wielkości gospodarstwo. Lubię dobrą muzykę, morze, a także wędrówki po górach. Jeżeli masz podobne upodobania i dosyć samotności, napisz. Może lato uśmiechnie się do nas kwiatami i szczęściem?

Bogumil

Lubię disco, szybkie samochody i niespodzianki. Ale tylko mile. Mam 17 lat, 180 cm, 70 kg. Lubię też uprawiać sport (biegam). Szukam trochę szalonego chłopaka na wakacyjne tygodnie. Żeby będąc ze mną nie tęsknił za swoim komputerem. I żeby umiał tańczyć, rozmawiać i śmiać się z byle czego.

Gośka

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Imię i nazwisko można zastrzec do wiadomości redakcji. Adresów nie udostępniamy. Należy kopertę z listem włożyć do drugiej koperty i wysłać do redakcji z dopiskiem, dla kogo jest przeznaczony (np. Dla Andrzeja).

• W Małym sprawcy włamania przy ulicy Kałkowskiej w Niemce. Ściciel wyceniony w złocie.

• Niezidentyfikowany wacze dostał spożywczych od strony zapierosy, alkohol warte w sumie złotych.

CIEMNIE

Łomżyński kończyła się podejrzanym zryśkiej spółki firma, prośbami o sionami w o dzo szybko tem (zakup sienną w Ło zaczęła pro zupełnie im cenie firmy zała się do c tażu trzech. cznych. Wece ratury firm czkę w wyso tych, a z um zała. Interv wicie de b szeli od s pogroźki. nych zasiad Marek B. z M. z Łomży

• Michał Łomży, jed ciężarowym ulicy Nowog ważył leżące

Nie ma d Trochimow pytania pro trum Rehab dalczyzny p habilitacji v neły ponad wie 2 000 00 kazał Państ resztę Total

Dopiero kuratury. I ność. Preze Łomżą, głó wie, podob

Już w 19 skończonych sem nic nie na szacunk

Przedsta stawicielan Łomży i st dynku kata kilkanaście rozpadając

Prokura PFRON. N wiedzialne działalność



KRONIKA POLICYJNA

• W Zambrowie zdarzył się groźny wypadek. Kierujący fiattem tempra suwalczanin Mariusz Robert B. w trakcie wyprzedzania ciężarówki na skrzyżowaniu przy ulicy Białostockiej zjechał na chodnik, którym w tym czasie szła 23-letnia Ma-

• W Małym Płocku nieznani sprawcy włamali się do garażu przy ulicy Kąty. Ukradli zaparkowany w nim opel vectra. Właściciel wycenił stratę na 20 tys. złotych.

• Niezidentyfikowani włamywacze dostali się do sklepu spożywczego w Sidrze. Weszli od strony zaplecza. Zabrali papierosy, alkohol i inne artykuły, warte w sumie około 4 tysięcy złotych.

CIEMNE INTERESY

Łomżyńska prokuratura zakończyła śledztwo w sprawie podejrzanych interesów łomżyńskiej spółki „Apert”. Mała firma, prowadząca handel środkami ochrony roślin i nasionami w ostatnich latach bardzo szybko stała się potentatem (zakupiła Centralę Nasienną w Łomży), a w dodatku zaczęła prowadzić interesy w zupełnie innej branży: na zlecenie firmy z Dębicy zobowiązała się do dostarczenia i montażu trzech... central telefonicznych. Według ustaleń prokuratury firma otrzymała zaliczkę w wysokości miliona złotych, a z umowy się nie wywiązała. Interweniujący przedstawiciele dębickiej spółki usłyszeli od szefów łomżyńskiej pogroźki. Na ławie oskarżonych zasiadają właściciele firmy Marek B. z Warszawy i Janusz M. z Łomży.

• Michał U., mieszkaniec Łomży, jechał samochodem ciężarowym marki „DAF” po ulicy Nowogrodzkiej. Nie zauważył leżącego na drodze do-

jazdowej do posesji Grzegorza G. Przejechał go, uszkodzając miednicę i pęcherz moczowy.

• W nocy 12 czerwca w okolicach Gib przeszła trąba powietrzna, zwalając na drogę kilka drzew, które przywały przejeżdżający po drodze samochód marki „Audi 80”. Dach auta zalał się. Ogólnych obrażeń ciała doznała pasażerka samochodu, mieszkanka województwa lubuskiego.

• W upalne południe jeden z gospodarzy z Ogrodnik (gmina Bielsk Podlaski) wyładowywał siano przy pomocy elektrycznej dmuchawy. W wyniku zaiskrzenia zapaliło się siano. Ogień przeniósł się na całą stodołę. Pożar strawił stodołę z sianem i maszynami rolniczymi. Rolnik oszacował straty na 45 tysięcy złotych.

• W nocy nieznani sprawcy przecięli skobel przy kracie na drzwiach wejściowych, prowadzących do sklepu spożywczego w Wysokiem Mazowieckiem. Potem wyłamali dwa zamki w drzwiach i skradli wiertarki elektryczne warte ponad 10 tysięcy zł. Być może ci sam sprawcy włamali się także do magazynu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Wy-

ważyli drzwi, weszli do środka i wynieśli różne środki ochrony roślin. Spółdzielnia ocenia swoje straty na przeszło 6 tysięcy zł.

• Kierujący mazdą mieszkaniec Grajewa Roman O. zasłabł podczas prowadzenia pojazdu, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z renaultem, kierowanym przez innego mieszkańca Grajewa. Kierowca mazdy odniósł lekkie obrażenia.

• Od 22 maja do 5 czerwca na skraju lasu położonego między wsiami Proniewo, Chroboły i Plutynie w gminie Bielsk Podlaski nieznany wandal przy pomocy piły mechanicznej zniszczył 11 ambon myśliwskich, należących do Koła Łowieckiego „Podlasiak”. Straty wzniosły ponad 9,5 tys. zł.

• W Piątnicy w okolicach kościoła przy ulicy Szkolnej policjanci zatrzymali dwóch nastolatków z Łomży, 15-letniego Marka Z. i 14-letniego Kamila D., którzy włamali się do kościelnej skarbonki. Skradzione pieniądze udało się odzyskać.

KŁUSOWNICY W SIECI

Tuż przed północą na rzece Narew w okolicach Małego Płocka policjanci oraz strażnicy z Polskiego Związku Wędkarskiego zatrzymali na gorącym uczynku dwóch kłusowników podczas nielegalnego połowu ryb. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy wsi Dzierzbie w gminie Stawiski: 30-letni Jarosław U. i 28-letni Roman M. Odebrano im trzy sieci oraz ponton.

Oryginalnych kłusowników zatrzymała Straż Rybacka na Jeziorze Rospuda w pobliżu wsi Wólka w gminie Filipów: czterech pletwonurków amatorów z Warszawy, Milanówka i Gliwic. Polowali nielegalnie na ryby przy pomocy kusz. Funkcjonariusze zatrzymali złowione ryby, sprzęt do nurkowania, dwie kusze oraz luzgar.

gorzata W. prowadząca wózek z 12-miesięcznym dzieckiem. Fiat potrafił kobietę, która doznała ogólnych obrażeń. Roczny Łukasz ma złamany nadgarstek.

• Po pościgu policjanci zatrzymali czterech młodzieńców w wieku od 15 do 20 lat, którzy dokonali rozboju na dworcu PKP w Mońkach. Jednemu z przechodniów zagrozili nożem i zabrali bluzę oraz złoty łańcuch.

• W Kupiskach Starych z prywatnego garażu znikły dwie spalinowe kosiarki do trawy warte około 15 złotych.

BUDOWA WIDMO

Nie ma dokumentów, nie ma dziennika budowy, nie ma prezesa Trochimowicza, nie ma osoby, która potrafiłaby odpowiedzieć na pytania prokuratora. Tak wygląda sprawa porzuconej budowy Centrum Rehabilitacji dla Osób Niepełnosprawnych w Łomży. O skandalicznym prowadzeniu budowy przez Sportowy Klub Aktywnej Rehabilitacji w Łomży pisaliśmy już kilka razy. Prace na budowie stanęły ponad dwa lata temu. Dwa pawilony kosztowały wówczas prawie 2 000 000 złotych (20 miliardów starych), ponad 1 400 000 przekazał Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, resztę Totalizator Sportowy.

Dopiero w dwa lata po porzuceniu budowy sprawa trafiła do prokuratury. I wtedy okazało się, że SKAR już w 1998 zawiesił działalność. Prezes stowarzyszenia Andrzej Trochimowicz przebywa poza Łomżą, główna księgowa pracowała społecznie i nic nie wie o budowie, podobnie zastępca prezesa.

Już w 1997 roku kontrolerzy z PFRON nakazali przykrycie nieukończonych pawilonów (całość miała kosztować 4 tys. zł). Tymczasem nic nie zostało zrobione. Prokuratura już drugi miesiąc czeka na szacunki Funduszu, jakie straty wynikły z porzucenia inwestycji.

Przedstawiciele PFRON obejrżeli rozbabranie Centrum z przedstawicielami Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Łomży i stwierdzili: „nie stwierdzono zagrożenia konstrukcji budynku katastrofą budowlaną”. Wcześniej kontrolujący wymienili kilkanaście błędów i zaniedbań: przeciekający dach, wybite szyby, rozpadające się ściany.

Prokurator rejonowy czeka jeszcze trzy tygodnie na odpowiedź z PFRON. Najbardziej niepokojące jest to, że stowarzyszenie odpowiedzialne za wydawanie pieniędzy i prowadzenie budowy zawiesiło działalność. Czy w ten sposób chce uniknąć odpowiedzialności?

RUINA W MIEŚCIE

W środku Łomży, przy głównej trasie przelotowej, niszczy czteropiętrowy budynek dawnego szpitala. Od strony ulicy zasłaniają go drzewa, lecz jeśli się bliżej przyjrzeć, widać powybijane szyby i powyrywane ramy. Na parterze działa jeszcze przychodnia przeciwgruźlicza i płucna. Reszta pomieszczeń jest pusta. Całość jest w zarządzie dyrekcji Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, który podlega Urzędowi Marszałkowskiemu.

Dewastacji nie ma się co dziwić: dopiero po kontroli przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego w połowie maja dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego zamknęła wejścia. Być może uratuje to resztki urządzeń, zostawionych w pustym, bez ochrony i dozoru, szpitalu. Ale kto odpowie za zdewastowane linie telefoniczne, powyrywane wyłączniki światła, pourywane klamki, wykradzione umywalki, zlewy, baterie, kaloryfery?

— Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego przeprowadzili kontrolę budynku. Jej wyniki będą analizowane w Urzędzie — poinformował na razie Tadeusz Arlukowicz, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego.

Za dwa miesiące w poszpitalnym gmachu, użyczonym przez Urząd Marszałkowski, mają rozpocząć naukę gimnazjaliści z gminy Łomża. Adam Frączek z Urzędu Gminy jest pełen optymizmu: w połowie czerwca powinny ruszyć roboty remontowe. Do września zdążą wyremontować pomieszczenia dla pierwszych klas gimnazjum. Koszt remontu zostanie rozłożony na kilka lat, ale i tak będzie to mniej kosztować niż budowa od podstaw.

Raz jeszcze pytamy: kto odpowie za pozostawienie budynku bez należytej ochrony i dewastację? Czyżby znowu nikt, a za straty zapłacimy wszyscy, z naszych podatków?





PREF 3EL PLUS
ŚNIAĐOWO

Gamrat®

OKŁADZINA ELEWACYJNA Z PVC GAMRAT SIDING

**SZCZELNA DLA DOMU
UMOŹLIWIA WENTYLACJĘ
RYSOODPORNĄ**

ODPORNĄ NA DZIAŁANIE PROMIENI UV I USZKODZENIA MECHANICZNE

Charakterystyka techniczna

Okładzina elewacyjna „Gamrat” typu siding to nowoczesny, trwały i estetyczny materiał budowlany. Została opracowana w oparciu o najnowsze technologie. Produkowana jest z PVC z dodatkami substancji zwiększających trwałość koloru, wytrzymałość i elastyczność.

Dostępny w atrakcyjnym, białym kolorze z delikatnym moletem stwarzającym ciepłe wrażenie drewna. Narożniki zewnętrzne wewnętrzne produkowane są o długości 300 cm, a pozostałe elementy o długości 381 cm. Szerokość panelu głównego — 20 cm.

Zakres stosowania

Okładzina elewacyjna z PVC jest materiałem niepalnym i może być stosowana jako:

- warstwa elewacyjna w budynkach o konstrukcji szkieletowej
- okładzina elewacyjna montowana na ścianach murowanych, betonowych i innych
- warstwa elewacyjna w lekkiej, suchej metodzie dociepleń budynków istniejących.

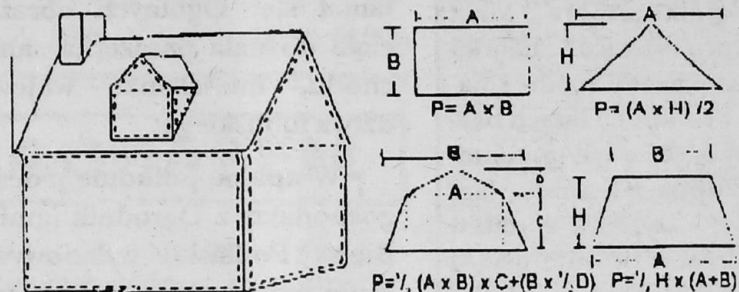
Elewacja z PVC-U

Ściany zewnętrzne domów składają się przeważnie z prostokątnych i trójkątnych płaszczyzn. Powierzchnia tych płaszczyzn stanowi główną ilość potrzebnej elewacji. Nie należy odliczać otworów drzwiowych ani okiennych, chyba że są one wyjątkowo duże jak np. drzwi garażowe.

Akcesoria:

Potrzebną ilość akcesorii oblicza się mierząc poszczególne krawędzie. Należy dodać 10% na ubytki.

Oszacowanie materiału

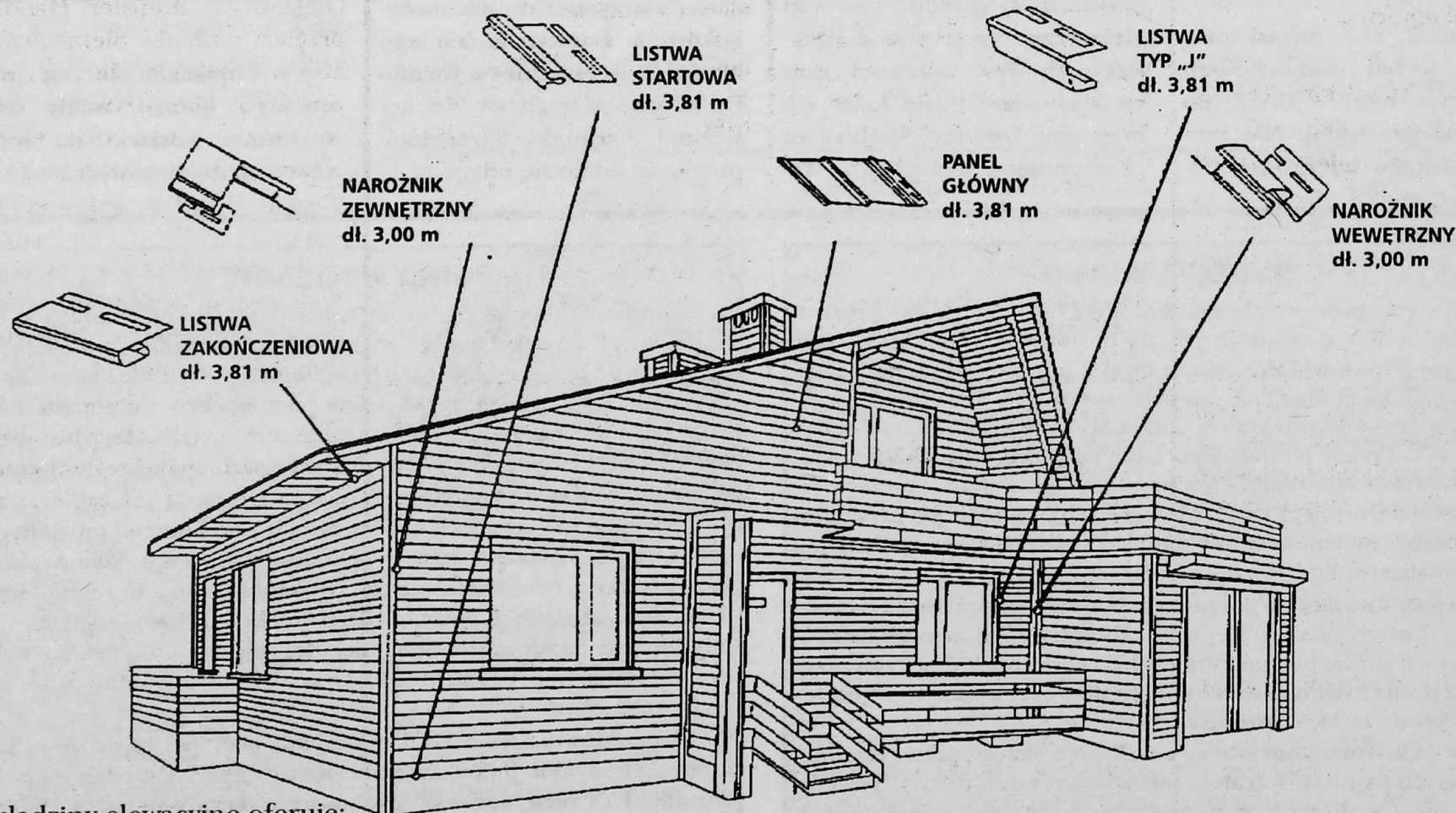


Czyszczenie i konserwacja

Okładzina elewacyjna z PVC-U jest bliższa całkowitemu brakowi konieczności konserwacji niż jakikolwiek inny siding występujący obecnie na rynku. Pomimo że okładzina z PVC-U ulegnie zabrudzeniu, podobnie jak to się dzieje w przypadku świeżo pomalowanego domu lub nowego samochodu, czy jakiegokolwiek innego wyrobu, jaki jest wystawiony na oddziaływanie warunków atmosferycznych, to istnieje możliwość utrzymania w czystości przy bardzo niewielkim wysiłku. Mocny deszcz może zdziałać cuda. Można też ją zmyć przy pomocy zwykłego węża ogrodowego.

W sklepie motoryzacyjnym można nabyć zwykłą, umieszczoną na długiej rękojeści szczotkę do mycia samochodów. Szczotka ta posiada miękkie włosie oraz łączniki rękojeści nakładane na zakończenie węża. Pozwala ona na mycie sidingu zupełnie w taki sam sposób jak samochodu.

W przypadku gdy zabrudzenia są trudne do usunięcia, jak występujące na obszarach przemysłowych sadze i smoły, należy myć roztworem przygotowanym z ogólnodostępnych środków myjących.



Okładziny elewacyjne oferuje:

PREF 3EL
ŚNIAĐOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREF 3EL
ŚNIAĐOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-61-29

Do 30 czerwca cena specjalna:

- 14 zł/m² — panel główny
- 15 zł/m² — panel główny podwójnie łamany
- 16 zł/m² — podsufitka



KONTAKTY

spi

1,5 mln zł
nowego łom
na Narwi, kt
chylać od pi
ży zapowiedz
tańszego row
dynamit?

Pływający
cja turystyczn
będą sprzyja
ka.

Dwie doj
skradziono p
Wygląda na t
nisterstwa fin
zostanie prze

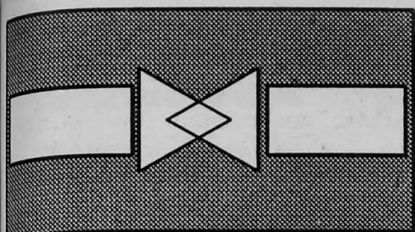
Trzech war
ka złapano p
za pomocą k
by. Kłusowni
puszczono,
Nie ma spraw
świecie...

Po Suwałk
ria satanistyc
mbrowa. Pol
czyna być upi

W XXIV S
Samochodow
ska zajęła...
sce odpowia
co na co dzi
wować na
dniach.

Łomżyńsk
wodzi postę
szykanowani
Piątnicy prze
Nauczycielki
ce, bo opusz
cji. Fakt: co
do szkoły jes

Jeden z C
stowa usłysz
jak wojewo
szuk przywi
Wigrach: wi
łaskiej. Czyt
go wniosek.
Łukaszuk ni
ani geografi
wnego Cz
gdzie jest na
da w Polsc
znać poza w
mi?



spięcia

1,5 mln zł to koszt naprawy nowego łomżyńskiego mostu na Narwi, który zaczął się odchylać od pionu. Władze Łomży zapowiedziały, że poszukują tańszego rozwiązania. Chodzi o dynamit?

Pływający bar będzie atrakcją turystyczną Augustowa. Fale będą sprzyjały zalewaniu robaka.

Dwie dojarki elektryczne skradziono pod Bakalarzewem. Wygląda na to, że monopol ministerstwa finansów na dojenie zostanie przełamany.

Trzech warszawiaków i Ślązaka złapano pod Filipowem, gdy za pomocą kuszy polowali na ryby. Kłusowników wkrótce wypuszczono, ryby zatrzymano. Nie ma sprawiedliwości na tym świecie...

Po Suwałkach i Łomży historia satanistyczna dotarła do Zambrowa. Polska powiatowa zaczyna być upiorna.

W XXIV Suwalskim Rajdzie Samochodowym ekipa suwalska zajęła... 26. miejsce. Miejsce odpowiada w pełni temu, co na co dzień da się zaobserwować na suwalskich jezdniach.

Łomżyńska prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie szykanowania nauczycielki w Piątnicy przez dyrektora szkoły. Nauczycielki nie chcieli rodzice, bo opuszczała za dużo lekcji. Fakt: codzienne chodzenie do szkoły jest dotkliwą szyską.

Jeden z Czytelników z Augustowa usłyszał na własne uszy, jak wojewoda Krystyna Łukaszuk przywitała Jana Pawła II w Wigrach: witam na Ziemi Podlaskiej. Czytelnik wyciąga z tego wniosek, jakoby wojewoda Łukaszuk nie знаła ani historii, ani geografii. To my się szanownego Czytelnika pytamy: gdzie jest napisane, że wojewoda w Polsce musi cokolwiek znać poza wpływowymi kolesiami?

Analfabet

BEZBOŻNIK — gość podejmujący z proboszczem dyskusję na tematy finansowe.

BEZCENNE PRECJOZA — dla jednych zawartość szkatuły, dla innych zawartość kąpielówek.

BEZCEREMONIALNE ZACHOWANIE — niedościgły styl Lecha Wałęsy, który na pożegnanie podawał nogę.

BEZCZELNOŚĆ — otworzenie parasola uprzednio wbitego przeciwnikowi w tyłek.

BEZDOMNY — lokator ekologiczny.



Politycy nad Narwią

Nad Narwią wypowiadali się ostatnio politycy AWS, a konkretnie posłowie Maciej Jankowski z Warszawy i Michał Kamiński, ponoć z Łomży. Ten pierwszy mówił mądrze, bo na temat wędkarstwa, drugiemu poszło gorzej, bo mówił o sobie. Posłuchajmy. „Wędkarstwo, jak i cała ekologia, nie są polityczne. Łowią przecież ryby liberalowie, konserwatyści, komuniści”, orzekł Jankowski.

W zasadzie jest to prawda, choć na marginesie wypada zauważyć, że niektórzy wolą łowić w mętnej wodzie. Kto wie, czy do tego nie nawiązał właśnie drugi z wymienionych na wstępie mówców, który oznajmił: „Poseł właściwie nie ma wpływu na nic”.

Nareszcie wiemy, czym się zajmuje Michał Kamiński i po co został posłem...

W balona

W balona robią wszyscy wszystkim, jak się tylko trafi okazja albo i bez okazji.

W balona robi podatników suwalski ratusz, który wynajął w budynku byłego Urzędu Wojewódzkiego 41 pokoiów, płaci za nie zdrowy czynsz, ale z nich praktycznie nie korzysta.

Powyższy przykład to działalność zawołowana, bo robieni w balona nie zawsze sobie z tego zdają sprawę. Uczciwsze, a przynajmniej bardziej moralne, jest robienie w balona jawne, jak w Grajewie, gdzie postanowiono, że w lokalnych wyborach najpiękniejszej dziewczyny główną nagrodą dla Miss Publiczności będzie... lot balonem.

BANK KAWAŁÓW

Do mieszkania Nowaków przyszedł akwizytor odkurzaczy. Stawia odkurzacza, na dywanie rozsypuje jakieś śmieci i mówi:

— Zjem każdy proch, którego nie wciągnie ten superodkurzacz!

— Życzę smacznego — mówi Nowakowa. — Od wczoraj nie mamy prądu.

— Pańskie włosy zaczynają siwieć — mówi fryzjer.

— Nic dziwnego, przy pańskim tempie strzyżenia!

W sądzie toczy się sprawa o rozwód. Sędzia pyta męża, dlaczego chce się rozstać po tylu latach. Mąż wyjaśnia, że żona nie

Punkt widzenia

Suwalskiemu szpitalowi (d. Wojewódzkiemu) grozi, na skutek wynikłego z reformy służby zdrowia braku pieniędzy, zamienienie się w umieralnię. Trzeba sobie zatem jakoś radzić, pomyśleli szefowie i postanowili wprowadzić płatny parking przed szpitalem. Po złotówce od samochodu.

Dziennie przewija się tam średnio 500 aut, więc łatwo policzyć, że po miesiącu można zarobić 15 tysięcy złotych. Tak to wygląda z punktu widzenia ludzi w bieli. Mniej optymistycznie może wyglądać z punktu widzenia emeryta czy rencisty, dojeżdżającego wiekowym maluszkiem do matki-staryszki, którą położono do szpitala na miesiąc.

jest już sprawna seksualnie. Nagle ktoś z widowni woła: „Kłamać!”

Idzie pies przez pustynię i mówi:

— Jeżeli następne drzewo też okaże się fatamorganą, to chyba się znikam!

— Jakie ma pani ładne zęby!

— To po mamie.

— I pasowały?

Dowcipy nadesłali: Sylwia Kozikowska z Łomży, Kamil Mrozowicz (upominek) z Kuczy Dużych (gm. Jedwabne), Ewa Odachowska z Łomży i Marian Godlewski z Tyborów Kamionki. Dziękujemy. A nasz konkurs trwa!

PROWOKACJE

Kochajmy się!

Wizyta Ojca Świętego wywołała sporo zamieszania i dużą konsternację, zwłaszcza wśród polityków. Wielkie zaskoczenie spowodowało zwłaszcza to, że Papież nakazał miłować przeciwników, miast ich tępić i opluwać.

Lech Wałęsa, ładując akumulatory na spotkaniu z Papieżem, sądził, iż uzyskana energia będzie mu przydatna do obsołaczenia i zmieszania z błotem Mariana Krzaklewskiego w kampanii wyborczej. A tu klops! Teraz dobroliwie może rozglądać się jedynie za tym, jakby tu podać nie tylko nogę i rękę, ale nawet ust korale prezydentowi Kwaśniewskiemu. Z kolei uduchowiony piękny Marian zerka rozkochanym wzrokiem na Leszka Millera i czeka jedynie na okazję, aby złączyć się z nim w miłosnym uścisku. Tylko patrzeć, jak prymas Glemp padnie w objęcia Kazimierza Świtonii i razem z nim będzie sadił nowe krzyże.

Ogólne zbratanie niesie pewne niebezpieczeństwa. Wzajemne umizgi mogą bowiem wywołać wśród polityków falę grzesznego erotyzmu i rozpusty. Nikogo nie powinno więc dziwić, kiedy senator Grzeskowiak pójdzie do łóżka z posłem Oleksym, a minister Handke przeleci posłankę Sierakowską. Miejmy nadzieję, że bez prezerwatywy, bo używanie tego zbrodnictwa narzędzia, nawet w zbrożnych intencjach wzajemnego pojednania, byłoby przesadą.

Najbardziej cieszy się Unia Wolności, gdyż zgodnie z naukami także pejsatym innowiercom należy się miłość.

Niewątpliwie zmienia się obyczaje w Rzeczypospolitej. Teraz górnicy na swoje manifestacje nie będą już zabierać łomów i łańcuchów, a jedynie wiązanki kwiatów. Żelazne mury i drągi zostaną zastąpione przez flakony wody kolońskiej i drogich perfum, którymi w najbardziej konfliktowych sytuacjach będzie się skrapiać przeciwników.

Za przykładem swoich przywódców pójdzie całe społeczeństwo. Ludzie będą się przechadzać trzymając się za rączki, szeptać sobie miłe słówka, przy każdej okazji robić cmok, cmok. Wzrośnie przyrost naturalny. Zniknie groźba biologicznej zagłady Narodu. Miłość zwycięży!

WIESŁAW WENDERLICH



Układów nie było

Sezon piłkarski 1998/99 ma się ku końcowi. Zakończyły rywalizację zespoły białostockiego PZPN (czy po raz ostatni w tym kształcie?), a wszystkie pozostałe mają do rozegrania jeszcze jedną kolejkę.

W minioną niedzielę dwa najistotniejsze mecze dla układu dołu tabeli w IV lidze odbyły się w Augustowie i Zambrowie. Obie nasze SPARTY grały o „być albo nie być” z zespołami województwa podlaskiego, które grają już li tylko o prestiż. A jednak układów nie było. Sportowe ambicje wzięły górę nad regionalnym patriotyzmem. Szkoda szczególnie SPARTY Augustów, bo jej mecze cieszą się sporym zainteresowaniem kibiców. Podopieczni Radosława Skowrońskiego dzielnie walczyli do końca, ale ŁKS Łomża udowodnił tej wiosny już po raz 16., że jest po prostu dobry (ósmy remis). Piąta lokata w tabeli to też sukces. Piłkarzom i kibicom z Augustowa radzę jednak, aby nie tracili wiary. Prawdopodobnie zwolni się miejsce po STP Adidas. Kto wie, czy niedzielna wygrana (2:1) nad przechodzącą wyraźny kryzys formy CRESOVIA Siemiatycze nie była w IV lidze ostatnią (znowu co trzeba zrobił Jacek Bayer)? Z tego, co słyszę, będą spore problemy z zebraniem składu na ostatni wyjazd do Pruszkowa, a ponadto prezes Jacek Kruchelski rozważa możliwość niezgłaszania zespołu do nowego sezonu. Powód? Finanse.

Za sprawą zambrowskiej OLIMPII (wygrana 2:1) nadzwyczaj nerwowe dni przed piłkarzami SPARTY Szepietowo. W wyniku nagłego „przyływu formy” MOTORU Lubawa (wygrana 2:1 w stolicy z nadzwyczaj silną OLIMPIA) podopieczni Roberta Grzanki, aby mieć całkowitą pewność utrzymania się, muszą w niedzielę wygrać z już zdegradowanym SOKOŁEM Ostróda. Formalność? Mam obawy. Nie da się bowiem wykluczyć dodatkowego umotywowania gości przez, jak widać, silną organizacyjnie Lubawę, która gra ostatni mecz z również walczącą o byt TĘCZĄ Biskupiec.

Na koniec sezonu niebywale atrakcje czekają w niedzielę kibiców w Łomży. Spotkanie ŁKS-GRANICA Kętrzyn zapowiada się szlagierowo. Właśnie dlatego, że w tabeli już się nic nie zmieni, należy się spodziewać dobrego widowiska. Tym bardziej, że jest to szansa dla drużyny Adama Popławskiego do rewanżu za 0:5 w Kętrzynie. Drugi szlagier to mecz w Warszawie: LEGIA II-WERSAL. Dla kogo zagrają goście? Czy konieczny będzie baraż: LEGIA II-HUTNIK?

Zakończyły się rozgrywki w białostockiej „okręgówce”, ale nadal nie wiadomo, kto awansuje do IV ligi. Pierwsze w tabeli rezerwy WERSALU awansować nie mogą, a druga ISKRA Narew ponoć nie chce (mogą być kłopoty ze zweryfikowaniem boiska na wymogi IV ligi). Ponadto nadal nie wiadomo, co z walkowerami na niekorzyść HELIOSA. Stąd najzupełniej niespodziewanie szansa przed czwartym w tabeli SOKOŁEM Sokółka. Biorąc pod uwagę możliwości i warunki, nie byłoby to wcale złe. Wręcz przeciwnie!

Natomiast w suwalskiej klasie okręgowej nadal trzech kandydatów do premii. Elckiemu MAZUROWI i giżyckim MAMROM sporego psikusa sprawili w ostatnich dniach najwyraźniej uduchowieni wizytą Papieża piłkarze PŁOMIENIA Elk (zwycięstwo w derbach z MAZUREM 2:1 i remis 0:0 z MAMRAMI). A ja, człek małej wiary (a może realista?) posądzałem ich o kombinowanie. Przepraszam! Ostatnie gry to: POŁONIA Raczki-MAZUR Pisz, CZARNI Olecko-MAMRY, DRUGLIN Różyńsk-MAZUR Elk. Jeśli wygrają faworyci — awansują MAMRY, chociaż przed tym zespołem najtrudniejsze zadanie, gdyż CZARNI demonstrują ostatnio wyrażną zwyżką formy.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łomży
ul. Wojska Polskiego 161, ogłasza konkurs na stanowisko
Dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kolnie

Kandydat powinien spełniać następujące warunki:

1. Dyplom ukończenia wyższych studiów magisterskich i przygotowanie pedagogiczne
2. Dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych i przygotowanie pedagogiczne
3. Minimum 5-letni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub 5-letni okres pracy na stanowisku nauczyciela akademickiego
4. Wiek do 50 lat
5. Dobry stan zdrowia

Oferta kandydata powinna zawierać:

- podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora
- kwestionariusz osobowy z fotografią i życiorysem
- odpis dokumentu stwierdzającego wykształcenie
- opinie za ostatni 5-letni okres pracy
- zaświadczenie o stanie zdrowia stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowanego stanowiska
- pismem propozycje co do sposobu kierowania szkołą

Oferty należy składać do dnia 28.06.99 r. w biurze zakładu,
Łomża ul. Wojska Polskiego 161, pokój 109.
Informacje telefoniczne pod numerem 216-26-31

V liga

W łomżyńskiej okręgówce prawie już wszystko wiadomo. Zdecydowany lider RUCH już znacznie wcześniej zapewnił sobie awans do IV ligi. Na drugiej pozycji uplasowała się WISSA, na trzeciej ORZEŁ. Trwa jeszcze walka między ZNICZEM, ORLETA i UNIA o czwartą lokatę. W najlepszej sytuacji są radziłowianie, mający w zanadrzu zaległy mecz z FORTUNĄ, który ma być rozegrany 27 czerwca.

W przedostatniej kolejce łomżyńskiej okręgówki gospodarze i goście odnieśli po dwa zwycięstwa. Padły 22 bramki. W tabeli najlepszych strzelców prowadzi nadal Krzysztof Milankiewicz z ORLETA, mając za plecami nieobliczalnego Jarosława Jaworskiego z FORTUNĄ. Praktycznie tylko między nimi rozstrzygnie się ostatnia niewiadoma rozgrywek.

• **MLEKOVITA-GKS** 6:0. Bramki: Wiesław Romaniuk (2), Mariusz Biskup, Karol Buczyński, Tomasz Rogowski, Robert Mioduszewski (MLEKOVITA).

Rozegrany awansem mecz 26. kolejki zakończył się wysokim zwycięstwem aktualnego czwartoligowca, RUCHU. GKS Rutki, który łatwo pola nie ustępuje, tylko do przerwy toczył w miarę wyrównany pojedynek z liderem.

• **FORTUNA-STAWISKI** 4:3. Bramki: Jarosław Jaworski (2), Dariusz Olszewski, samobójcza (FORTUNA); Adam Szuba, Zbigniew Chrzanowski, Michał Mroczkowski (STAWISKI).

Zacięty mecz, w którym padło aż siedem bramek, obejrżeli kibice w Andrzejewie. Strzelając dwie bramki Jarosław Jaworski, zbliżył się na jeden celny strzał do prowadzącego w tabeli snajperów Krzysztofa Milankiewicza.

• **SKRA — MLEKOVITA** 0:0.

Lider nie dał rady mocno zmobilizowanej kadrowo i psychicznie

SKRZE, zostawiając dwa punkty nad Narwią. Może też mówić o szczęściu, bowiem to gospodarze byli bliżsi zdobycia bramki, marując trzy „setki”.

• **ISKRA-WISSA** 1:4. Bramki: Artur Bądzio (ISKRA); Krzysztof Szuchnicki (2), Robert Wysocki, Paweł Zmiarowski (WISSA).

Mimo ambitnej gry ISKRA nie dała rady WISSIE, która pewnym zwycięstwem zakończyła swój ostatni mecz sezonu.

• **GKS-ORZEŁ** 0:3. Bramki: Grzegorz Zawłocki (2), Jarosław Góralczyk (ORZEŁ).

Mimo utraty w drugiej połowie Jarosława Góralczyka za drugą żółtą kartkę, ORZEŁ spokojnie utrzymał korzystny dla siebie wynik.

• **BIEBRZA-ORLETA** 2:2. Bramki: Karol Sawicki, Adam Żyliński (BIEBRZA); Krzysztof Milankiewicz, Krzysztof Gołaszewski (ORLETA).

Prawdziwe widowisko kibice ujrzeli dopiero w drugiej połowie, w której padły wszystkie bramki.

• **ZNICZ-UNIA** 2:1. Bramki: Sławomir Chyliński, Daniel Kadłubowski (ZNICZ); Przemysław Florczyk (UNIA).

W spotkaniu drużyn pretendujących do czwartej lokaty lepsi okazali się gospodarze. W ten sposób ZNICZ przewalał serię siedmiu spotkań UNII bez porażki.

Tabela

1. Mlekovita	24	68	99:14
2. Wissa	24	54	64:25
3. Orzeł	23	45	50:22
4. Znicz	22	38	50:33
5. Unia	23	37	41:42
6. Orleta	23	37	55:50
7. GKS	24	30	39:49
8. Fortuna	22	32	37:43
9. Skra	23	29	45:37
10. Biebrza	23	24	41:66
11. Ziemowit	23	14	29:68
12. Iskra	23	14	34:80
13. Stawiski	23	8	23:79

„Dziesiątka” w klasyfikacji na najlepszego strzelca o puchar Tygodnika „Kontakty”

1. Krzysztof Milankiewicz (ORLETA) — 21 bramek; 2. Jarosław Jaworski (FORTUNA) — 20; 3. Michał Prac (MLEKOVITA), Robert Rogowski (GKS) — 19; 4. Mariusz Modzelewski (ZIEMOWIT), Mariusz Wawrzyniak (WISSA) — 16; 5. Mariusz Biskup (MLEKOVITA), Robert Mioduszewski (MLEKOVITA) — 15; 6. Sławomir Chyliński (ZNICZ), Mariusz Kuczyński (BIEBRZA) — 14.

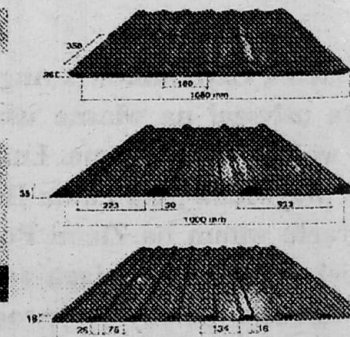


Autoryzowany Dealer Firmy

BORGA

- Łomża, Aleja Pilsudskiego 115
tel./fax (0 86) 218-54-77

- Elk, ul. Mickiewicza 42
tel. (0 87) 610-98-12



- blachy pokryciowe trapezowe i dachówkopodobne
- akcesoria
- * różne kolory
- * możliwość zamówienia na wymiar



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiologów: lek.med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

k.z.-o

ALERGOLOG — Specjalista chorób dzieci TERESA PIOTROWSKA, ul. Kazańska 2 „ACER”; wtorek 16.00. Częste infekcje, przewlekły kaszel, testy z alergenami wziewnymi i pokarmowymi; (085) 65-30-185; 2180-785.

k-1267-o

SPECJALISTA GINEKOLOG-położnik, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029) 50-64, całodobowo. Absolutnie wszystko bezboleśnie: narkoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

k.z.o

USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard WAGNER, Łomża Aleja Legionów 94. Badania: tarczycy, piersi, brzucha, prostaty, narządów rodnych. Poniedziałki, środy, piątki 14.30-19.00. (086) 218-88-98; 0602-584466, RTG zębów.

k-1437-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o

BARBARA DOMYŚLAWSKA — zaburzenia lękowo-depresyjne, choroby psychiczne, zaburzenia psychiczne wieku podeszłego, Łomża, Al. Piłsudskiego 6, pok. 1, piątki od 13.30, tel. (0-85) 6542-584, służb. (0-85) 7191-091

rach.1578-o

Dr MAŁGORZATA SZYMCAK — specjalista geriatra reumatolog, kompleksowa diagnostyka i leczenie pacjentów w starszym wieku, schorzenia reumatologiczne, Łomża, ul. Piłsudskiego 6, poniedziałki i piątki 16.00-18.00, wizyty domowe, tel. 18-88-88 lub 0-603-27-66-42

rach.1581-o

SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK Leszek Poppe przyjmuje poniedziałki 18.00-20.00; środy 16.00-19.00, Łomża, ul. Bema 1, Badania USG, tel. 0-602-510-234

rach.1583-o

POLICEALNE STUDIUM INFORMATYCZNE W WARSZAWIE

Punkt w Lubiejewie
k. Ostrowi Mazowieckiej
ogłasza zapisy na I semestr
rok szkolny 1999/2000

Informacje: (0217) 628-05
(0217) 532-66
k.z.

OGŁOSZENIA DROBNE

USUWANIE ZWICHNIEĆ kręgosłupa, Matuszak przyjmuje 22 czerwca, Strzelców Kurpiowskich; 2160-066

r-1591

LECZENIE ZĘBÓW bez borowania, szwedzkim żelem CARISOLV. Gabinet Dentystyczny Marciniak, tel. 219-81-56

r-1599

SPRZEDAM

6-TYGODNIOWE KURKI, Rato-wo-Piotrowo, tel. 217-62-96.

p-1556-o

GOSPODARSTWO (086) 216-00-82.

p-929-o

SPRZEDAM SZTACHETY, Łom-ża, Kwiatowa 45.

p-1217-oo

TARPAN (1991) z instalacją ga-zową, stan techniczny bardzo dobry, cena do uzgodnienia, tel. 0602-102-967.

p-1316-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną (814 m²) Piątnica, tel. 0602 553 257.

p-1350-oo

126p (1995), tel. 217-50-81.

p-1489-oo

SZCZENIĘTA OW CZARKA nie-mieckiego, tel. 218-54-70.

p-1497-oo

SPRZEDAM GOSPODAR-STWO, 278-56-46.

p-1505-oo

GOSPODARSTWO 15 ha zme-CHANIZOWANE (byłe łomżyńskie), tel. (029) 764-74-46.

p-1506-oo

CIĄGNIKI, KOMBAJNY, części i inne maszyny, Nowogród, 217-91-50.

k-1396-o

GLAZURA KRÓLEWSKA, tera-koty, gresy, klinkier, wszelkie do-datki, raty, dowóz, rabaty. Zapra-szamy, Łomża, Legionów 52 (przy dworcu PKS).

fak.579-o

DZIAŁKI BUDOWLANE w No-wogrodzie, tel. 2188-444.

p-1419-oo

MEBLE SKLEPOWE, urządze-nia chłodnicze, wyposażenie sklepów. Ostrołęka; (029) 760-09-04, 0604-261-483.

k.z.o

SPRZEDAM PRZYCZEPE samo-zbierającą TO72 (086) 217-45-01.

p-1533-oo

SPRZEDAM SUKNIE ślubną, tel. 219-11-86.

p-1597-oo

SREBRNE ŚWIERKI i tuje, tel. 219-13-51.

p-1550-oo

SPRZEDAM MITSUBISHI Lan-cer (1983) Szczepankowo 41, 2170-662.

p-1551-oo

KOZY, TANIO, 2190-970.

p-1552-oo

OMEGA 2.0i (1992) bezwypad-kowy, sprzedam, tel. 216-31-36.

fak.759-oo

SPRZEDAM KOMBajn ziem-niaczany „ANNA”, tel. (0-217) 45-94-50, wieczorem.

p-1616-oo

TANIO PENTIUM; 218-03-88

p-1623

SPRZEDAM MERCEDESA rok prod. 1981, tel. 216-04-89

rach.

MALUCHA 126 el, stan b. dob-ry, 1996r, tel. 218-11-43

p-1633

SPRZEDAM FIAT 126p (1995r), tel. 218-43-39

p-1635

IVECO BUS najdłuższy; 217-54-85

p-1638

PRZYCZEPĘ campingową do 1800zł; tel. (0-89) 541-52-07

p-1639

CYKLINIARKE, WIERTARKE pozioma, 216-64-22

p-1548-o

SPRZEDAM WIESZAKI SKLE-POWE, ładę i zabudowę, tel. 219-26-46

p-1643-o

126p (1989r), stan bardzo dob-ry, tel. 216-65-91

p-1644

SKODA FELICIA GLXI (1997r), srebrny metalic, 24500zł; tel. 0-604-43-81-29

p-1645

SPRZEDAM TREGLE 14φ (40 szt), tel. (0-29) 76-123-31 po 19.00

p-1646-o

SPRZEDAM FORD Sierra 2.0 LXI (1990r), Sedan, zadbane, tel. 216-51-97

p-1648

DOM PIĘTROWY WOLNO-STOJĄCY, centrum Łomży, (0-86) 216-60-38 po 16.00

P-1603

SPRZEDAM POLONEZA (1991r), tel. 218-85-86

p-1650

DZIAŁKI BUDOWLANE uzbrow-jone i 3ha pola, Miastkowo; 217-44-58

p-1652

KRZEWO — DZIAŁKI (rzeka, las, widoki) okazja 6,5 tys. za hektar; tel. 0-602-28-04-53

P-1656

FORD ESCORT (1997r) 1.6 16V z salonu, serwisowany; (0-86) 218-59-08

r-1542

UAZ (1989r), stan bdb, (0-86) 218-59-08

R-1592

SPRZEDAM SKUTER HONDA, rok 1992, tel. 216-21-97

p-1657

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 38 arów z budynkami w Gielczynie; 2186-709 wieczorem

p-1661

SPRZEDAM OSPRZĘT Taxi Ra-dio-Super; 0-604-510-178

p-1662

SPRZEDAM SUKNIE ślubną, tel. 215-00-77

p-1663

SPRZEDAM BMW (1980r); 3200zł; tel. 2-160-989

p-1665

SUKNIA ŚLUBNA, tel. 216-04-84

p-1666

SPRZEDAM UNO 1.4 (1995r), tel. 218-75-89 wieczorem

p-1667

SPRZEDAM MOTOR „Suzuki”; 2181-164

p-1668

WARTBURG combi 1300; 214-00-74

p-1669

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ — ta-nio; tel. 218-46-02

p-1670-o

SPRZEDAM MALUCHA (1988 R) czerwony, autoalarm, c. za-mek, radio; 0-604-250-211

p-1671

SPRZEDAM NOWY dom w Ku-piskach Starych 200/500m kw, tel. 218-46-70

p-1672

KONTAKTY

SPRZEDAM PRZYCZEPE campingową „Niewiadów”; 216-08-84 p-1673-o

VOLKSWAGEN GOLF 1.9D (1993r), III, (0-86) 2188-356 p-1674

AUDI 80 (1991r) sprzedam lub zamienię na busa, (0-86) 218-58-06 p-1675

DUŻY garaż centrum, tel. 216-35-12 p-1676

CIĄGNIK C-630, rozrzutnik dwuosowy, prasę belującą — lub zamienię na polską kostkującą, tel. 0-603-351-083 p-1677

POLE 3,50 ha, Bronowo, ul. Wschodnia 7, gm. Wizna p-1679

MIESZKANIE 60m kw, tel. (0-86) 218-22-61 p-1680-o

SAMOCHÓD z oprzyrządowaniem na Taxi VW PASSAT, tel. 2169-212 p-1681

SPRZEDAM WIELOPIŁĘ; 218-59-26 p-1682

FIAT 125p (1990r), tel. 218-23-75 p-1683

SUKNIĘ ŚLUBNĄ, tel. 219-08-64 p-1684

PILNIE OPEL CORSA 1.3 (1986 r), CENA 2,500, TEL. 218-61-60; 0-604-286-783 P-1685

ETZ 250, tel. 217-61-11 p-1686

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 36 arów, ul. Nowogrodzka, tel. 216-02-97 p-1687

VW PASSAT 1.8combi (1989r), cena 18500, stan bdb, tel. 216-02-97 p-1687

SPRZEDAM AGREGAT do tynków wapienno-cementowych, tel. 0-601-615-309 p-1688

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 27 arów, 2-186-126 p-1689

HYUNDAI PONY (1989r) — pilnie, tanio 5 tys.; 2187-597 p-1691

SPRZEDAM DZIAŁKĘ nad rzeką, Świerczewski; Siemień 41 p-1692

MAZDA 323 1.3 16V (1995r); 218-59-40 p-1693

CARO 1500 (1993R), tel. 218-40-19 p-1694

T-4 2.4d (1993R) lub zamienię na Polonez Truck DC; (0-86) 2150-280 p-1695

FIAT 126p, biały, przebieg 55700, (1989r), stan dobry, c. 2700, tel. 218-65-47, Łomża par.

SPRZEDAM FSO 1500 (1987r), lekko rozbity tył, Krajewski Lech, Rogienice Wielkie Kol., tel. 0-601-92-48-96 p-1708

CITROEN 1.1 (1983r), stan dobry, (0-86) 217-62-44 p-1701

SIMSONA SKUTERA (1988r); 2182-720 po 21.00 p-1702

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Piątnicy, 2187-253. par.1703

PRZYCZEPE CAMPINGOWĄ N-132, tel. 278-23-58. Kp-1714

SZCZENIĘTA bernardyny, owczarki niemieckie, jamniki długowłose, tel. 27-91-21-4. KK

BAL, JESION 8 cm, (086) 47-68-344. k.z.

HURT AMERYKAŃSKIEJ odzieży używanej. Możliwość dowozu do klienta, 0604 246 316. k.z.o

SPRZEDAM MERCEDESA 124. 2300, stan b.dobry, alufelgi, c.zamek, alarm, odcięcie zapłonu elektr. ABS, (086) 2189-932; 0604 168 178. par.1704

ODSPRZEDAM RATY W AUTOSYSTEMIE, TEL. 2190-594. K-1601

CINQUECENTO 704 (1994), TEL. 2169-635. PAR.1706

SPRZEDAM 126p (1996), pierwszy właściciel, tel. 2180-613, po 16.00. par.1707

SPRZEDAM TICO na gwarancji, tel. 216-66-80. p-1709

126p (1992) sprzedam lub wymienię 219-87-16, po 16.00. par.1710

REGAŁ „Zamość”, dywan 3,65x2,75 — tanio. 216-60-38. par.1712

WYPRZEDAŻ: kombajn zbożowy, laweta, tel. 0602 593 794 Łomża. p-1713

SPRZEDAM HURTOWO odzież używaną i wieszaki ubraniowe, tel. (086) 2190-722. p-1717

POLONEZ TRUCK LB długi, gaz, alarm (1997), stan bdb, 2188-443. p-1718

VW GOLF 1,5 D (1979), tel. 0603 927 678 lub 2182-162. p-1719

SPRZEDAM FORD-TRANSIT (1994) kupię dom lub działkę w Łomży, sprzedam pustaki śniadowskie, Łomża 216-36-93. p-1721

PEUGEOT 406 (1996) zamiana, psa boksera. (086) 219-82-53. p-1724

SPRZEDAM DOM oraz działkę ogrodniczą, tel. 2160-497. p-1725

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną włoską — tanio, 219-81-68. p-1726

FORD ESCORT 1,6 (1997), Nissan Sunny 1,6 (1992), tel. 215-05-50, po 18.00. p-1727

PYRAMID

Producent Elementów Budowlanych

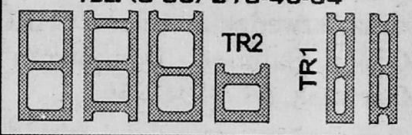
OFERUJE PUSTAKI BETONOWE

na fundamenty, murki oporowe, ogrodzenia

KLASA: B-15	TR 2	TR 1
WYMIARY:	24x24x49	12x24x49
CENA 1 szt.:	3,50 zł	1,90 zł

Z 8 pustaków wymurujesz 1m² ściany.

INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64



TANIO ETERNIT płaski nowy 0,50/szt. (086) 216-96-01. p-1728

OPEL KADETT 1,4 (1991), (086) 216-62-45. fak.787

DZIAŁKĘ 2 ha z domkiem (086) 2191-003. p-1729

KRĘGI BETONOWE transport, sprzedam, Łomża, 216-60-54. p-1603-o

MAZDĘ 323, poj. 1,3 (1983), 219-88-72. p-1731

AUDI 80 1,8 (1990) (086) 216-62-45. fak.787

POLONEZ 1,5 GLE (XI-1992); 219-81-28. p-1732

DOM 110 m² na działce 80 arów (086) 2191-003. p-1729

VOLKSWAGEN JETTA 1,6 TD (1991), (086) 216-62-45. fak.787

HONDA ACCORD (1991), tel. (086) 218-56-92. k.z.

SPRZEDAM CZĘŚCI do agregatu tynkarskiego i betoniarki, 216-20-19. fak.789

SUKNIĘ ŚLUBNĄ sprzedam, tel. 218-75-76. p.1735-o

BIZONA 21.000; przyczepę wywrotkę (086) 278-55-98. p.1737-o

SPRZEDAM TICO (1998), 218-03-72. p-1739

SPRZEDAM BECZKOWÓZ ASENIZACYJNY 3000 l, 215-75-32. P-1740

fiat 126P (1991) SPRZEDAM, 218-25-35. P-1741

SPRZEDAŻ JAJ, kury karmione własnymi paszami, tel. 2190-409, PO 20.00. P-1743

SPRZEDAM: Jelcz 325 — rok 1988; Jelcz 325 — rok 1989, Ford Transit 2,5 D — rok 1996, tel. 0602 468 628; 0602 468 627; (086) 2182-331, po południu. k-1747

SPRZEDAM SZCZENIAKI ratlerki (sarenki), 218-57-51. p-1745

DWIE DZIAŁKI ul. Projektowa-na, tel. 216-58-41. p-1746

SPRZEDAM ŻUKA blaszaka (1996) składak, stan bardzo dobry, tel. 216-20-97 do 18.00. p-1748

SZARPACZ SŁOMY do Bizona tanio, 217-09-67. p-1749

PRIMERA 1.6 (1994r), pełna elektryka, nie eksploatowany w Polsce, 2160-849 p-1759

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE SKUPUJEMY

090-354-003, 0-601-646-274

POWYPADKOWE, ZNISZCZONE:

0-604-228-214 Najkorzystniej!

AUTO-SKUP

POWYPADKOWE, ZNISZCZONE

0-601-61-72-79; 090-615-163

0-604-228-214

POWYPADKOWE — SKUP

SKUP AUT powypadkowych, 0601-633-233. fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15. fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, skorodowane, 0601 617 279. 798-o

AUTO DO REMONTU, na części, 090-354-003. 798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — kupię, 090-367-870. fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup, 090-26-72-15. fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze, 090-615-163. Najlepiej płacimy. 798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup, 090 367-870. fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601-646-274. Najkorzystniej. 798-o

AUTA DO REMONTU skup, 090-553-409. fak.871-o

TOPOLE, OSIKE — kupię (086) 216-62-26; 0604 227 658. fak.756-oo

STARY OBRAZ OLEJNY, (086) 216-05-34. k.z.oo

ŻYTO, PSZENICĘ (086) 217-51-65. p.1366-o

ktowa-
-1746
asaka
o dob-
-1748
bizona
-1749
pełna
any w
-1759

AMRAŻARKE, 400 L, tel. 27-91-
214.
par.1716
UPIĘ WÓZEK bliźniaczy, tel.
18-80-60.
par.1634
UPIĘ STOŁY bilardowe, tel.
602 710 447.
par.1641
UPIĘ MIESZKANIE ok. 50-60
2, tel. 216-76-84, po 16.00 lub
604 341 925.
par.1690
UPIĘ BAŁE i tarcicę dębową,
90-562-306.
p.1697-o

LOKALE

DO WYNAJĘCIA lokal biurowy,
NOT Łomża (086) 216-64-72.
fak.737-oo
MIESZKANIE M-5, I piętro —
sprzedam, Łomża (086) 218-14-
38.
p-1519-o
SPRZEDAM M-5, II piętro, tel.
(086) 218-52-43, po 16.00.
p-1557-o
SPRZEDAM MIESZKANIE w
Ostrołęce (nadaje się na biuro),
tel. (086) 216-05-95.
p-1573-oo
STANCJA DLA DZIEWCZĄT,
2160-487; 2166-940.
P-1575-OO
SPRZEDAM DOM Ładna 17 Ku-
ski Stare.
p-1582-oo
STANCJA — 218-15-89.
p-1531-oo
LOKAL UŻYTKOWY (60 m2),
219-09-70.
p-1552-oo
SPRZEDAM M-4, tel. 216-04-13.
p-1624-oo
LOKAL, I piętro ul. Długa tanio
wynajmę. 216-49-81, wieczorem.
fak.761-oo
POPOT POKOJE — WYNAJME,
(0-58) 551-42-20.
p-1613-o
SPRZEDAM GARAŻ przy ul. Be-
ma, tel. 218-81-32
p-1631
WYNAJME M-4; 2186-813
p-1630
SPRZEDAM M-5, IIIp., Łomża,
2185-177
p-1636-o
SPRZEDAM MIESZKANIE 36m
kw, II piętro, Łomża, 218-51-68
p-1637
LOKATORSKIE M-4 zamienię
na mniejsze, tel. 218-81-81
p-1642
SPRZEDAM M-3 własnościowe
48,8m kw, I piętro, tel. 2190-950
p-1649
SPRZEDAM M-4, tel. 219-81-77
p-1651
WYNAJME POKÓJ dziewczynie
uczącej się lub pracującej, tel.
604-588-343
p-1653
TANIO SPRZEDAM DOM z du-
żą działką, kamienicę z placem
w centrum Łomży (z lokatora-
ni); (0-85) 711-25-21 po 19.00
p-1654-o

Przedsiębiorstwo Budowlane
SPRZEDA:
NOWE MIESZKANIA,
LOKALE USŁUGOWE,
GARAŻE
OFERUJEMY:
Lokalizację w centrum Łomży
W pobliżu apteki, szkoła, poczta
Mieszkania od 36 do 64 m²
Dwupokojowe 96 m² z obszernym tarasem
Garaże 17,30 m²
Lokal usługowy 93 m²
Atrakcyjna niezmienna cena
I II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
Dwupokojowe 1.350 m²
Własność gruntu i mieszkania - notarialna
Realizacja księżeczek mieszkaniowych
Duża ulga podatkowa
Termin realizacji - lipiec 1999 r.
INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64,

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA,
2-188-385
p-1658
WYNAJME MIESZKANIE w
Łomży 38m kw z meblami lub
bez na okres 1 roku. Możliwość
obejrzenia 20 czerwca 11.00-
18.00, Al. Legionów 143/3
p-1659
POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA
mieszkania M-1 lub M-2, tel.
219-15-44
p-1660-o
POSZUKUJĘ MIESZKANIA w
Łomży M-3 lub M-4; (0-29) 769-
01-36 po 18.00
p-775
ZAMIENIĘ WŁASNOŚCIOWE
M-3 na M-4 tel. 2185-476
p-1678
UDOSTĘPNIĘ w swoim biurze
miejsce na prowadzenie działal-
ności, tel. kom. 0-602-469-438
r-1597
M-4 Łomża do wynajęcia, tel.
2188-593.
par.1711
DO WYNAJĘCIA lokal 20 m2 w
Łomży, dobra lokalizacja, tel.
216-38-28, po 15.00.
p-1705
SPRZEDAM M-3 (53,8 m2), II-
Ip. tel. 218-17-39.
p-1708

SPRZEDAM LUB WYNAJME lo-
kal biurowy o wysokim standar-
dzie pow. 400 mkw., obok par-
king, Łomża, tel. (086) 218-46-
64.
fak.783

LOKAL 120 m2 do wynajęcia.
Łomża, 216-51-15.
p.1720-o
LOKAL SPRZEDAM, wynajmę
26 m2, Mazowiecka 1, 216-40-34.
k-1722
WYNAJME LOKAL (biuro, ap-
teka), 219-81-68.
p-1726
DOM PIĘTROWY do wynajęcia;
216-47-33.
p-1730

DO WYNAJĘCIA M-2, 216-92-45.
p.1733

SPRZEDAM M-3, dwupokojowe
(48,70), II piętro, tel. 216-97-89,
po 15.00.
p-1734

POSZUKUJĘ DO wynajęcia ga-
rażu lub pomieszczenia magazy-
nowego-malego. 216-20-19.
fak.789

LOKAL USŁUGOWO-MIE-
SZKALNY, Wyszyńskiego 14;
218-94-78.
p-1736
SPRZEDAM DOM (086) 216-02-
-19.
p.1738
WYDZIERŻAWIĘ BUDYNEK ok.
120 m2, ul. Poznańska, sprze-
dam M-4, tel. 218-20-26.
p-1742
WYDZIERŻAWIĘ POMIE-
SZCZENIE biurowe w Zambro-
wie, tel. 0603 391 496.
fak.793
WYDZIERŻAWIĘ LOKAL han-
dlowo-biurowy 240 m w Łomży
przy ul. Kazańskiej, tel. 0603 391
496.
fak.793
LOKAL NA DZIAŁALNOŚĆ
handlową wynajmę 50 m2, Al.
Legionów 27, tel. 218-24-28.
p-1744
SPRZEDAM NOWE, dwupoko-
jowe, Białystok ul. Swobodna
(086) 271-44-29.
k.z.
Sprzedam m-5, TEL. 218-09-80
p-1751-o

SPRZEDAM BUDYNEK w Łom-
ży — handel, usługi, mieszkanie,
1200m kw, stan surowy zamknię-
ty, tel. (0-86) 218-61-58; 218-41-
-85
fak.798-o

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch
każdy piątek, tel. 2180-152,
2182-714, wynajem busów.
k-267-o

STUDNIE (086) 2185-991.
k-152-o

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek”
wszelkiego rodzaju z samocho-
dem, Łomża, 216-33-34; kom.
0601-942-052.
k-1187-o
USŁUGI RTV ul. Śniadeckiego
17, tel. 2180-001.
fak.83-o

SERWIS DIESEL pompy wtrys-
kowe i wtryskiwacze, ul. Pułs-
kiego 27, tel. 216-25-21 Łomża.
899-o

PRYWATNA SZKOŁA Muzyczna
— zapisy, 218-42-21.
k-1402-o
NAPRAWA: pralki, lodówki, za-
mrażarki, 218-07-07; 2180-916.
k-1428-o
TV-naprawa, 2188-291; 0603-
-385-370.
k-1273-oo
WYLEWANIE POSADZEK
AGREGATEM, 2160-776; 2188-
-663.
fak.658-o

CYKLINOWANIE, 216-64-22.
p-1325-o

USA WYJAZDY (089) 52-73-007.
k-1488-o

SCHODY: DĘBOWE, JESIONO-
WE — WYRÓB I MONTAŻ,
TEL. 216-04-54.
K-1536-OO
KOMPUTEROPISANIE, 218-41-
-54.
K-1499-oo
UKŁADANIE KOSTKI BRUKO-
WEJ, 0604 173 082
FAK.679-oo
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
(086) 215-75-60.
K-1506-oo
MONTAŻ PŁYT gipsowo-karto-
nowych, szpachlowanie (086)
215-75-17.
k-1507-oo
KRAWIECTWO DAMSKIE, 219-
-16-11.
k-1538-o
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
pianką do wnętrza muru; (029)
757-84-12; 090-223 898.
k-1544-o
BOGUMIŁ przewóz osób Han-
nower-Frankfurt okolice w piątki
(086) 218-63-13; 0602 185 599.
kz.o
PRANIE DYWANÓW, tapicerek,
218-67-02; 0602 290 731.
fak.753-o

RENOWACJA MEBLI, 8.00-
-16.00, 216-61-02; 0604 653 469.
k-1570-o

PANELE, PŁYTY GIPSOWE,
szpachlowanie, tapetowanie,
malowanie (086) 219-08-10.
k-1549-oo
WYJAZDY DO BELGII — nie-
dziela, poniedziałek, wtorek, tel.
4-761-570; 2-187-581; 0-12-860-
-269; 0604-350-239.
k-1553-o
NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze, 219-03-33; 218-09-
-98.
k-1569-o
KOMPUTEROPISANIE, skano-
wanie, oprawa prasy — express;
216-48-39; 0604-30 066.
k.z.o

REKLAMA ŚWIETLNA, prze-
strzenna, samochodowa, szyldy,
wizytówki b. tanio, Łomża, Po-
znańska 156, tel. 2180-801.
k.z.o

REMONT ŁAZIENEK, tel. 218-
-91-85, po 18.00.
k-1556-oo

NAGROBKI, POMNIKI, tablice
z napisami, elementy budowla-
ne z granitów i marmurów. Pro-
fesjonalnie i najtaniej. Łomża,
Poznańska 156, tel. 2180-801.
k.z.o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-
-55 po 18.00
ru-1577-o
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW;
218-05-56 po 20.00 lub 0-602-
-669-517
p-1580

KONTAKTY



SKLEP ART. MOTORYZACYJNE, elektromechanika, ul. Mazowiecka 1/32, tel. 219-88-45. Zaprasza

fak.764

SPRZEDAŻ I PRZYWÓZ żwiru, piasku czarnoziem, usługi koparką i spychem, tel. 219-14-92; kom. 090-677-358

r-1584-o

USŁUGI KOPARKO-SPYCHARKO „Ostrówek”; — instalacje elektryczne, tel. 219-12-55; kom. 0-602-771-326

fak.-o

USŁUGI TRANSPORTOWE 1.6t, najchętniej stała współpraca, fax (0-86) 216-73-48; 0-90-220-545

f-766-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, tel. 0-604-390-459

p-1655-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, bloczki betonowe, usługi koparką Ostrówek, wywóz gruzu, tel. 216-06-25; 217-91-09; 0-602-828-318

f-767-o

WYPISYWANIE TABLIC nagrobkowych — duży wybór wzorów liter i ozdób, Łomża, Poznańska 156, tel. (0-86) 2180-801

k.z.-o

UKŁADANIE GLAZURY, 218-40-18

r-1589

USŁUGI TAPICERSKIE, krzesła, fotele, wersalki, 216-06-74

r-1590

ROBIĘ GARMATY, na różne okoliczności, tel. 218-04-38

p-1664

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ; 215-75-36

R-1594-O

CEGLA KLINKIEROWA, murowanie, fugowanie, tel. 215-75-62

r-1596

WYKONUJEMY TYNKI gipsowe MASZYNOWO, TEL. 21-60-561

f-773-o

USŁUGI TRANSPORTOWE i koparką — żwir, piasek, czarnoziem z dowozem, tel. 219-26-46

f-776-o

BELGIA — NIEMCY — HOLANDIA; (0-86) 218-53-89; 0-604-267-996; wyjazd — czwartek po 15.00

ru-1598-o

USŁUGI KOPARKĄ i samochodem, 216-97-19

p-1696

STUDENT ANGLISTYKI UW udzieli tanio korepetycji, tel. 219-02-74

p-1698

SALA WESELNA w pełnym wyposażeniu i z obsługą, 2188-905; 2178-318. Jadwiga Maksim.

k-1600-o

NAPRAWA: lodówki, zamrażarki, tel. 2190-594.

k-1601

USŁUGI KOPARKĄ, spychaczem, transportowe, piasek, czarnoziem, tel. 218-46-65.

fak.783

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE podłóg, 218-17-30, wieczorem.

k-1602-o

„MONTER” tynki, instalacje elektryczne, malowanie, płyta kartonowo-gip., glazura, VAT. (086) 218-63-29; 0602 530 031.

fak.792

DOMKI, ALTANKI drewniane (086) 217-63-43; 0602 552 587.

fak.797

PRACA

PRACA CHAŁUPNICZA, dla każdego. Zarobki 1700 zł. Gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Oferta sprawdzona na 100%. Kompleksowy pakiet ofert po otrzymaniu znaczka 5,80 zł. B.Z.R. „SAWA” 08-304 Jabłonna Lacka ul. Sienkiewicza 3/8.

fak.741-o

ZATRUDNIĘ NA SEZON letni wykwalifikowaną kucharkę, tel. (086) 216-35-68; (087) 425-08-52.

k-1543-oo

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, tel. 216-05-61.

fak.724-o

ZATRUDNIĘ STOLARZA meblowego, tel. 216-03-19; 0602 466 578

fak.746-oo

KOBIETY DO ZBIORU truskawek z doświadczeniem, tel. 216-74-45 po 20.00

r-1588-o

ZEPTER COSMETICS zatrudni na stanowisko menedżera. Wysokie zarobki, spotkanie środa 15.30; ul. Piłsudskiego 95

r-1582

CHAŁUPNICTWO — SKŁADANIE, klejenie, malowanie, lutowanie, szycie. Dostawa do domu. Odbiór zapłata na miejscu, bez kaucji za surowiec i inne prace. Informacje bezpłatne. Zaadresowana koperta zwrotna + znaczek: „DAJROB”; 09-400 Płock; ul. Norwida 7/10

r-1585

ZATRUDNIĘ DORYWCZO-akord, 2189-185

r-1595

ZATRUDNIĘ OPERATORA koparki „Waryński 606” i „Ostrówek”, tel. (0-86) 271-47-96 wieczorem

f-774

FIRMA ZATRUDNI bezrobotnych wiek do 30 lat, (0-29) 760-69-49

f-775

ZATRUDNIĘ TECHNIKA GASTRONOMII z doświadczeniem, tel. 21-60-561

f-773-o

POTRZEBUJĘ DO pracy ludzi operatywnych. Wykształcenie minimum średnie, wiek 30-50 lat, tel. kom. 0-602-469-438

r-1597

KIEROWCĘ Z GRUPĄ inwalidzką i aktualnymi uprawnieniami do kierowania autobusem zatrudnię, tel. 218-23-28.

k.z.

ZLECIMY MALOWANIE pomieszczeń, tel. (086) 2164-41-42, 8.00-15.00.

fak.780

FIRMA POLSKA poszukuje małżeństw (osób) do prowadzenia lokalu gastronomicznego w Łomży, Elku na zasadach licencji. Oferujemy pełne sfinansowanie przedsięwzięcia oraz atrakcyjny udział w obrotach prowadzonego lokalu. Oferty wraz z życiorysem, listem motywacyjnym prosimy kierować na adres: „KASOL”, 15-501 Białystok, ul. Baranowicka 119

fak.784

PRACA OD ZARAZ dla każdego, 0-602-524-743

f-791-o

PRZYJME DO baru na kuchnię młode Panie, 271-34-41.

fak.782-o

UCZENNICĘ na praktykę przyjmę (handel), Łomża, 216-51-15

p-1720-o

FIRMA ZATRUDNI monterów instalacji c.o. i WOD-KAN z doświadczeniem; 217-56-74

f-785-o

ZATRUDNIĘ W MYJNI absolutnie, (0-86) 2188-030

f-786-o

MŁODYCH OPERATYWNYCH na stałe, sezon zatrudnimy; 215-02-09

f-791-o

ZATRUDNIĘ ŚLUSARZA spawacza; 218-57-51 dzwonić po 20.00

p-1745

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZONEGO kierowcę z kat. „D”; 216-64-11

r-1605

MŁODY DOŚWIADCZENIE w handlu — prawo jazdy — szuka pracy; 2-192-905

p-1752

INNE

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH o rozszerzonym programie informatycznym (ZAOCZNE), TEL. 216-53-03; 216-57-24.

FAK.702-00

POLICEALNE STUDIUM FIANANSOWO-KSIĘGOWE (zaoczne), tel. 216-53-03; 216-57-24.

fak. 702-00

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla młodzieży (oddziały wielozawodowe), tel. 216-53-03; 216-57-24.

fak.702-00

ANGIELSKI — LETNI, INTENSYWNY KURS — 216-93-91

r-1604

OŚMIOKLASISTO! Liceum Ekonomiczne im. Bogdana Jańskiego w Łomży ogłasza dodatkowy nabór do klasy pierwszej. Dokumenty wraz z zaświadczeniem o zdanim egzaminie w szkole państwowej przyjmowane będą w sekretariacie szkoły, ul. Krzywe Koło 9 w dniach 1 i 2 czerwca 1999 r w godz. od 8.00 do 16.00

k.z.

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

P.H.U. „GLASS”
Hurtownia Szkła Budowlanego

oferuje duży wybór:

- szkła okiennego,
- ornamentów,
- marblit itp.

07-401 Ostrołęka

ul. Długa 88 Laskowiec

(przy trasie Łomża - Ostrołęka)

tel. (0-29) 764-74-15;

kom. 0-90-288-402

f-689-o



Restauracja McDonald's w Łomży

zatrudni młode, energiczne osoby na czas wakacji i nie tylko. Zgłoszenia osobiście codziennie 10.00-15.00

fak. 779

Wójt Gminy Piątница

Agencja Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej S.A.

zapraszają

we wszystkie soboty od 19.06.1999 r. na „Bazar Forty” w Piątnicy ul. Stawiskowska

(obok CPN)

fak. 781



KONTAKTY

NEGRESCO

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH ŁODÓW I MROŻONEK
8-400 Łomża, ul Nowogrodzka 151 A
tel. 216 22 59, 216 34 23, fax 216 56 56
zatrudni

KWIZYTORÓW - SPRZEDAWCÓW
z prawem jazdy kat C

Wymagane:
 wykształcenie min. średnie,
 komunikatywność i elokwencja,
 zdolności negocjacyjne,
 inicjatywa i samodzielność,
 nastawienie na sukces,
 znajomość obsługi komputera.
Żądane:
 praktyka w handlu hurtowym
 i/lub delalicznym
 Kandydatów prosimy o osobiste zgłaszanie się
 w siedzibie NEGRESKO do dnia 21.06.1999 r.
 pokój nr 5



— Łomża, Aleja Piłsudskiego 115
 tel./fax (0 86) 218-54-77

— Ełk, ul. Mickiewicza 42
 tel. (0 87) 610-98-12

Autoryzowany Dealer Firmy



OFERUJE :

- blachy pokryciowe
 trapezowe i dachówkopodobne
- akcesoria
- różne kolory
- możliwość zamówienia na wymiar



HURTOWNIA
FLORIAN S.C. BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

- Cement „Chelm”
- Wapno hydratyzowane
- Pustaki (beton komórkowy)
- Cegły, bloczki silikatowe
- Cegły ceramiczne (pełna gama)
- Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
- Stal zbrojeniowa
- Styropian, styrosuprema
- Wełna mineralna
- Lepik na zimno i gorąco
- Papy izolacyjne i nawierzchniowe
- Eternit (bez azbestowy)
- Żwir
- Piasek do murowania i tynkowania
- Plastyfikatory do betonu
- Usługi transportowe
- Inne materiały budowlane

UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW

Zapraszamy

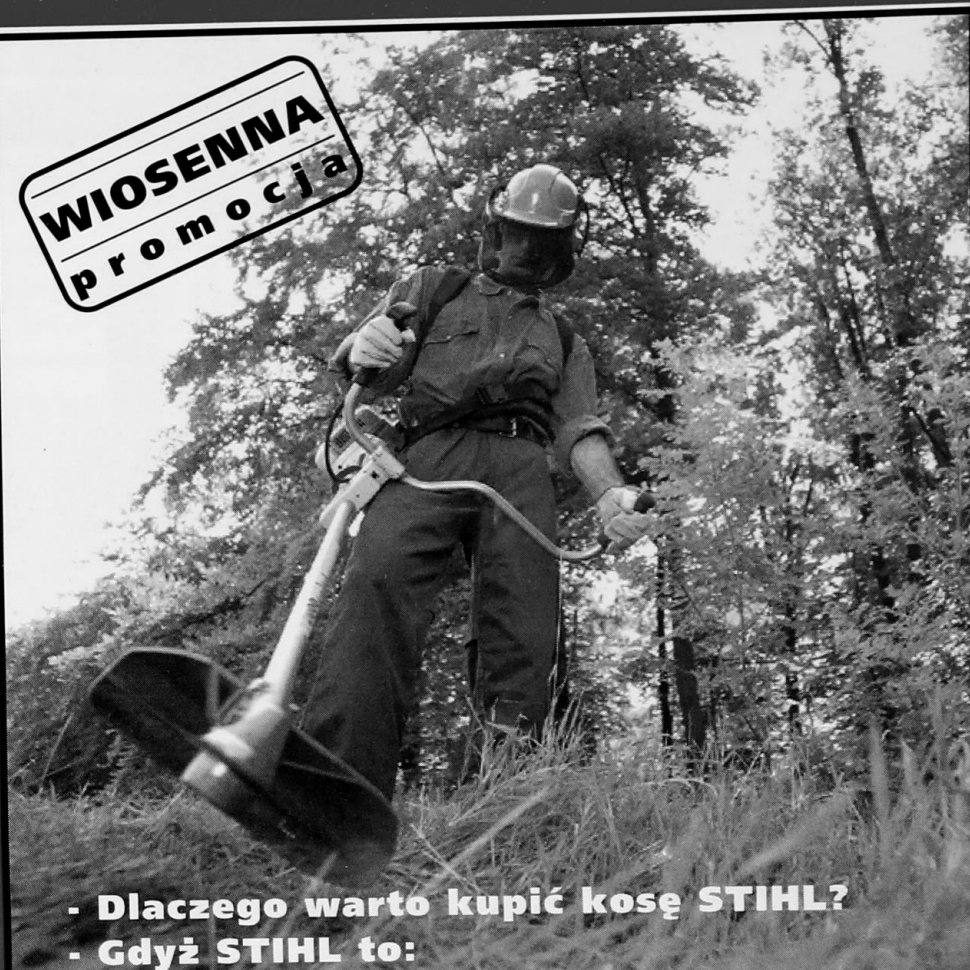
Solidna Firma! Naprawdę warto!

FIRMA HANDLOWO-PRODUKCYJNA
SPRZĘTU RTV I AGD

poszukuje

- Pracowników do nowych sklepów w:
 Augustowie, Suwałkach, Ełku, Łomży
- Na stanowiska:
kierownik sklepu, sprzedawca-kasjer
- Od kandydatów oczekujemy:
 min. średniego wykształcenia, doświadczenia handlowego,
 prawa jazdy
 Życiorys wraz z aktualnym zdjęciem prosimy przesać:
 Skr. Poczta nr 24 Białystok 3 kod 15-214

WIOSENNA
promocja



- Dlaczego warto kupić kosę STIHL?
- Gdyż STIHL to:

- najwyższa jakość,
- najnowocześniejsza konstrukcja,
- bezpieczeństwo i komfort pracy,
- fachowa sieć handlowo-serwisowa.

Uwaga!

Od 19.04. do 31.07.99

przy zakupie kosy STIHL FS 85, FS 120, FS 200, FS 300, FS 350

dodatkowa głowica Autocut gratis

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
 Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Norska 13 (pawilon GS); **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07. **STIHL®**

VIKING®

Urządzenia,
które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO
- amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

- Linea S®



HOTEL LEŚNY

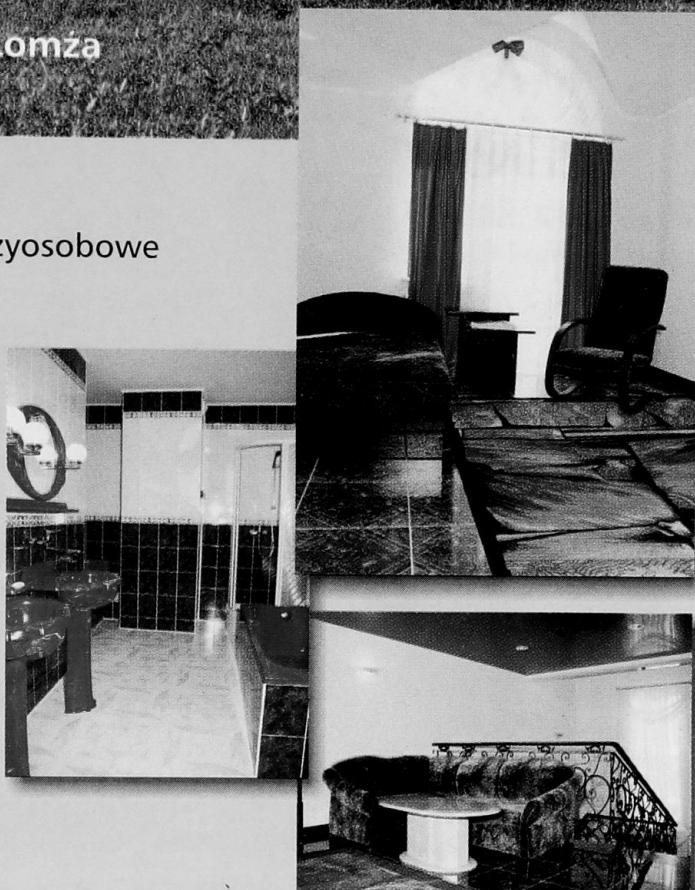
WYGODA
przy trasie Zambrów-Lomża
tel. (0-86) 219-31-32

Oferuje:

- pokoje jedno-, dwu-, trzyosobowe
- telewizja satelitarna
- sala restauracyjna i bar czynny całą dobę
- parking strzeżony, garaże
- basen

Hotel organizuje:

- imprezy okolicznościowe
- bankiety
- sympozja, itp.



RENAULT LAGUNA

Możesz oszczędzić aż do
4.500 zł*



RENAULT LAGUNA ZA MNIEJ NIŻ MYŚLISZ

Za bezpieczny, elegancki samochód jesteś gotów dużo zapłacić! Teraz możesz kupić: Lagunę Alizé i inne wersje Laguny - z klimatyzacją za mniej niż myślisz. Bezpieczeństwo w standardowym wyposażeniu: 2 poduszki powietrzne z systemem SRP, ABS oraz do wyboru gama nowoczesnych silników 1,6 16V i 1,8 16V.

Szczegóły u Autoryzowanego Partnera Renault:

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel./fax 218-27-20

*ilość aut ograniczona

Laguna

RENAULT
Assistance
24h

ROZNY KOSZT
KREDYTU
8.5%

Kredyt Renault

RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA



„Skok w XXI wiek”



PHU „Ilaszczuk”
Biuro Handlowe
Łomża, Al. Legionów 54/b
tel. 216-69-60, 218-39-65

**OKNA DREWNIANE O WYSOKIM STANDARDZIE
MAHOŃ, SOSNA**

W CZERWCU RABAT! O 16% TANIEJ!

„POLMO” sp. z o.o. w Piątnicy, ul. Stawiskowska 34, tel. 216-33-58

Posiada wolne moce przerobowe na naprawy samochodów osobowych i dostawczych tj. mechanika pojazdowa, blacharstwo, lakiernictwo, przeglądy techniczne.

Prowadzimy:

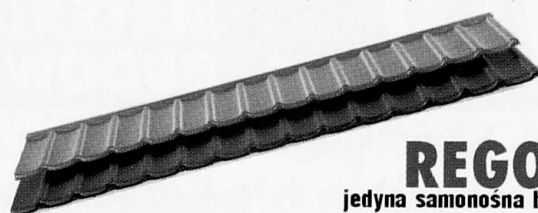
- Wynajem przyczepy do przewozu samochodów (laweta)
- Skup i sprzedaż samochodów po wypadku.

Ceny promocyjne do końca lipca.
Zapraszamy!

ORYGINALNE
PRODUKTY
SZWEDZKIE

Informacje o dystrybucji
- importer Sova - Profil Sp. z o.o.,
tel: (0-22) 651 93 46

Sova Profil



REGOLA
jedyna samonośna blachodachówka



ROYAL
fantazyjna esówka holenderska



RAPID
podobna do francuskiej hugenotki

SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI ISO 9001

wysoka jakość
trwałość kolorów
krótkie terminy dostaw

Łomża DOMAX P.H.U., ul. Legionów 54, tel. (0-86) 16 69 62

KUPOJ W PROFESJONALNYM HANDLU.